GRATIS

P

Cena numeru 3 zł



GŁOS PABIANIC



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | WTOREK DNIA 7 WRZEŚNIA 1948 ROKU | Nr 245 (1180)

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

wygłoszone na krajowej naradzie aktywu PPR w Warszawie



Towarzysze!

W ciągu 3 miesięcy trwał w naszej partii szkodliwy i niebezpieczny dla partii stan kryzysu w kierownictwie partyjnym. Biuro Polityczne partii czyniło wysiłki, aby kryzys ten przezwyciężyć, aby przywrócić kierownictwu naszej partii zwartość organizacyjną i jedność ideologiczną. Lipcowe Plenum KC nie zajmując się osobami, nie określając kto był personalnie nosicielem błędnych poglądów i wahań ideologicznych — dało naszej partii jasną marksistowsko-leninowską analizę i ocenę zagadnień, które były podłożem ideologicznym kryzysu w kierównictwie partii.

Już wówczas dla uczestników Plenum było jasne, że istnieją w części kierownictwa partii poważne wahania ideologiczne, dotyczące podstawowych zagadnień ruchu robotniczego i międzynarodowego, oceny tradycji historycznych tego ruchu, wniosków, jakie z tej oceny wypływają dla dalszej linii kierunkowej naszej partii, dla zadań aktualnych, jakie stoją przed partią w związku z podstawowym zagadnieniem zjednoczenia partii robotniczych.

W obradach lipcowego Plenum KC nie brał udziału sekretarz generalny partii tow. Wiesław, którego błędna antymarksistowska postawa była właśnie przyczyną kryzysu w kierownictwie partii. Lipcowe Plenum KC nie mogło wskutek nieobecności tow. Wiesława zająć się wszystkimi elementami kryzysu, nie mogło nawet stwierdzić publicznie faktu, że kryzys taki zaistniał w całej rozciągłości, nie mogło więc powziąć wszystkich niezbędnych decyzji politycznych i organizacyjnych w kierunku szybkiego rozwiązania kryzysu w jego wcześniejszym stadium.

Jednak nie tylko uczestnicy tego Plenum ale i cała partia z głęboką ulgą i maksymalnym zrozumieniem uznała obrady i wytyczne lipcowego Plenum KC za słuszną podstawę ideologiczną dla dalszej działalności partii wobec wroga klasowego, **uzbrajające partię dla odparcia wszelkich** wahań, za cenny wkład w ideologiczne wychowanie naszej partii i jej twórcze poszukiwania, w ideologiczne wychowanie mas pracujących. Wytyczne lipcowego Plenum zaktywizowały naszą partię, przyczyniły się do wzmożenia jej działalności.

Jednakże faktem jest. że uchwały i wytyczne lipcowego Plenum KC nie dotarły od razu do świadomości tow. Wiesława i nie dotarły w pełni do świadomości pewnej grupki towarzyszy, którym błędne koncepcje, a częściowo sentyment osobisty do tow. Wiesława utrudnił zrozumienie znaczenia ideologicznej treści obrad lipcowego Plenum i przesłonił im całkowicie zadania ideologicznego ubojowienia partii w walce z wahaniami, z błędnymi poglądami, z wpływami obcej drobnomieszczańsko - nacjonalistycznej ideologii, która usiłuje docierać i przeniknąć również do szeregów naszej partii.

Oto dlaczego stanęła na porządku dziennym ostatniego Plenum, jako zagadnienie naczelne — sprawa walki z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w kierownictwie partii, sprawa analizy jego korzeni i źródeł, sprawa sposobów jego przezwyciężenia. Tak bowiem często bywa w partii rewolucyjnej, że nieprzezwyciężone w porę, osłaniane przed partią lub uporczywie bronione wahania i błędy ideologiczne nieuniknienie przerastają w odchylenie od zasadniczej linii partii, przerastają w poważne niebezpieczeństwo dla partii i klasy robotniczej, przechwytywane są przez wroga klasowego, aby przekształcić je w oręż przeciwko partii, aby osłabić partię i — jeśli się uda — zepchnąć ją z drogi, po której kroczyła. Dlatego też Biuro Polityczne i ostatnie Plenum KC uznały za konieczne postawić przed partią w całej rozciągłości, bez jakichkolwiek niedomówień, sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie naszej partii, aby wspólnym wysiłkiem całej partii przezwyciężyć to odchylenie całkowicie i bez reszty.

Już rok temu, w czasie pierwszej narady delegatów 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych, która powołała do życia Biuro Informacyjne 9-ciu partii, ujawniły się u tow. Wiesława wahania, wynikające z niedocenienia ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Tow. Wiesław wycofał się z tej pozycji tylko pod naciskiem towarzyszy z Biura Politycznego podtrzymując swe wątpliwości i zastrzeżenia. Oceniając samokrytycznie swą postawę wobec ówczesnych wahań Biuro Polityczne stwierdziło wobec Plenum KC, że nie zajęło wówczas wobec tych wahań dostatecznie jasnego i zdecydowanego stanowiska, że rozdźwięki te zostały wówczas zaklajstrowane, a nie zwyciężone do końca. Biuro Polityczne wyciąga z tego dla siebie i dla całej partii naukę, że zaklajstrowane, ale nie przezwyciężone do końca wahania i rozdźwięki rozwijają się nadal w utajeniu, tak samo jak nie wytępione do reszty w organizmie bakcyle choroby mogą zawsze później odrodzić się z tym większą siłą przy innej okazji. Bakcyle wahań ideologicznych wystąpiły u tow. Wiesława z jeszcze większą siłą w chwili ujawnienia ciężkiego kryzysu w partii jugosłowiańskiej, który pchnął tę partię na manowce.

Niewątpliwie rozwijające się wypadki jugosłowiańskie stały się bodźcem dla wystąpienia tow. Wiesława na Plenum czerwcowym naszej partii.

Tylko pozornie temat referatu tow. Wiesława o tradycjach historycznych polskiego ruchu robotniczego na Plenum czerwcowym naszego KC nie wiąże się jak gdyby z problemami międzynarodowymi i bieżącymi zadaniami partii robotniczych. W rzeczywistości ma ono z tymi sprawami wewnętrzny związek i to w sensie wybitnie zasadniczym. Historia naszego ruchu robotniczego, którego antymarksistowską fałszywą oceną w referacie tow. Wiesława zostało zaskoczone i ugodzone jak obuchem w głowę całe kierownictwo naszej partii, rozwijała się w bliskim i bezpośrednim związku z teorią i praktyką partii bolszewickiej kierowanej przez Lenina. Lenin z właściwą mu wnikliwą uwagą śledził rozwój polskiego ruchu rewolucyjnego, wyciągał z doświadczeń naszego ruchu — zarówno z jego osiągnięć jak i błędów — nauki i wnioski, które wyczerpująco rozważał i uogólniał w swych pracach teoretycznych. Dawał on niezrównane w swej przenikliwej marksistowskiej analizie oceny krytyczne poszczególnych nurtów, działających w polskim ruchu robotniczym, wykazywał źródła ideologiczne sekciarskich teorii Róży Luksemburg, które wypaczały działalność ówczesnej rewolucyjnej i marksistowskiej — aczkolwiek niekonsekwentnie marksistowskiej — partii polskiej, jaką była SDKP i L, demaskował bezlitośnie szowinistyczne i burżyazyjno-nacjonalistyczne oblicze „fraków" ówczesnej prawicy PPS, jako agentury burżuazyjnej w klasie robotniczej.

Żaden bodaj z odłamów światowego ruchu rewolucyjnego nie został tak wyczerpująco i wszechstronnie potraktowany w publicystycznych i teoretycznych pracach Lenina, jak polski ruch rewolucyjny. Nic dziwnego — Lenin znał przywódców naszego ruchu, stykał się z nimi wielokrotnie na zjazdach i konferencjach partyjnych. Słyszał ich wypowiedzi. Śledził ich wystąpienia na przestrzeni kilkunastu lat. To też nie ma dotychczas bardziej wnikliwej na historyczno - materialistycznej metodzie opartej oceny naszego ruchu i jego tradycji, niż ocena zawarta w pracach Lenina.

Referat czerwcowy tow. Wiesława był niewątpliwie świadomą rewizją Leninowskiej oceny historii naszego ruchu, opartą na całkowitym oderwaniu walki narodowo - wyzwoleńczej od walki klasowej. Wynikało to dostatecznie jasno z przebiegu dyskusji nad stanowiskiem tow. Wiesława w czasie wielokrotnych posiedzeń Biura Politycznego poświęconych tej sprawie.

W odpowiedzi na argumenty wszystkich bez wyjątku członków Biura Politycznego tow. Wiesław zgłosił rezygnację ze stanowiska sekretarza generalnego partii, nie przyjmując wówczas dyskusji merytorycznej. Dopiero po ostrej krytyce w czasie ostatniego Plenum KC tow. Wiesław przeprowadził również w tej sprawie obszerną samokrytykę, którą Plenum oceniło jako zmierzającą do rewizji jego dotychczasowego, z gruntu błędnego stanowiska.

Co uderza, co wysuwa się na czoło w wypowiedziach tow. Wiesława na Plenum czerwcowym na temat oceny historii i tradycji ruchu robotniczego w Polsce? Uderza przede wszystkim oderwanie się od podłoża walki klasowej, od zasadniczych rewolucyjnych celów tej walki.

W rozważaniach tow. Wiesława cała ocena tradycji i historij ruchu robotniczego w Polsce ujęta jest jednostronnie i fałszywie. Ujmuje on podstawowe zagadnienie niepodległości Polski bez wiązania tego zagadnienia z całokształtem walki klasowej proletariatu. Ale rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce walcząc o wyzwolenie narodowe stawiał przed sobą zadania dalej idące, zmierzał do obalenia władzy burżuazyjnej i ustroju kapitalistycznego, zmierzał do zdobycia władzy politycznej i w tych swoich dążeniach napotykał nie tylko na zaciekły opór burżuazji, ale również na nie mniej zaciekły opór agentur burżuazyjnych, działających w ruchu robotniczym wśród których czołowe miejsce zajmowała prawica PPS.

Hasło niepodległości, wysuwane przez PPS było czymś innym dla przywódców prawicy PPS, związanych jak najściślej z piłsudczyzną, a zgoła inaczej było ujmowane przez robotników w szeregach tej partii i przez jej lewicowy nurt. Dla prawicowego kierownictwa stanowiło ono najważniejszy oręż do rozbijania i paraliżowania rewolucyjno - klasowych celów ruchu robotniczego, dla wprzęgnięcia tego ruchu do rydwanu celów politycznych burżuazji.

Dla burżuazji polskiej zdobycie własnej państwowości, choćby okrojonej i zależnej od zaborców miało znaczenie głównie z punktu widzenia trwałego zabezpieczenia jej władzy politycznej. PPS-prawica zgodnie z tymi podstawowymi celami burżuazji pragnęła ograniczyć rozwój ruchu rewolucyjnego tylko do etapu zdobycia niepodległości jako bazy burżuazyjnego ustroju państwowego, w ramach którego klasa robotnicza może co najwyżej rozwijać walkę o swe ekonomiczne i polityczne hasła częściowo i to głównie metodą taktyki parlamentarnej. Taka była zasadnicza, podstawowa różnica celów i zadań wysuwanych przez dwa przeciwstawne sobie zasadniczo nurty w ruchu robotniczym w Polsce.

Tow. Wiesław gotów był nie leninowską a pepesowską koncepcję walki o niepodległość założyć u podstaw ideologicznych zjednoczonej partii. Ale jest to jaskrawe odstępstwo od zasad marksizmu-leninizmu, jest to rewizja leninizmu z płaszczyzny ideologii oportunistyczno-nacjonalistycznej, jest to faktyczna kapitulacja ideologiczna przed nacjonalistycznymi tradycjami PPS.

Brak busoli klasowej i rewolucyjnej w rozważaniach tow. Wiesława nad sprawą niepodległości i jego upór w obronie jawnie fałszywych koncepcji doprowadza go do jaskrawego pomniejszenia wpływu zwycięstwa rewolucji w Rosji w r. 1917 na odzyskanie niepodległości przez Polskę. „Nie zgadzam się — mówił tow. Wiesław w odpowiedzi na projekt rezolucji Biura Politycznego — z tezą, że koncepcja niepodległościowa PPS zbankrutowała, powstaje bowiem pytanie, czyja koncepcja zwyciężyła".

I oto jak tow. Wiesław odpowiada na to pytanie:

„Koncepcja niepodległościowa PPS była koncepcją burżuazyjną, nacjonalistyczną i jako taka nie zbankrutowała lecz zwyciężyła w 1918 roku. Nie zmienia tego wcale fakt, że Polska odzyskała niepodległość na skutek rewolucji rosyjskiej i ruchów rewolucyjnych w Europie".

Cóż to znaczy? Jak to rozumieć? Jak określić taką metodę myślenia?

Nie ma dwóch zdań, że nie jest to metoda materializmu historycznego obowiązująca marksistów, ale tego rodzaju mętną scholastyką przepojone było całe ówczesne rozumowanie tow. Wiesława, co wskazuje, że wpadł on wówczas na wysoce niebezpieczną i stanowczo obcą dla marksisty płaszczyznę rozważań społecznych.

Tow. Wiesław kwestionuje słuszność haseł KPP w okresie międzywojennym. Jeśli dla owego okresu nie wiązać zagadnienia rządu i zagadnienia niepodległości ani z rewolucją proletariacką, ani z hasłem dyktatury proletariatu, to trzeba powiedzieć wyraźnie, że chodzi o rząd burżuazyjny i o niepodległość państwową w ramach władzy burżuazyjnej. Tak właśnie stawiała sprawę i rządu robotniczo-chłopskiego i niepodległości państwowej prawica PPS.

Prawica PPS właśnie stawiała te zagadnienia tak dlatego, że była agenturą burżuazji w ruchu robotniczym. Ale KPP była partią rewolucyjną i marksistowską i czynienie jej zarzutu z tego, że sprawę niepodległości i rządu wiązała wówczas z rewolucją proletariacką i z dyktaturą proletariatu byłoby w ogóle trudne do zrozumienia u marksisty. Oczywiście, w okresie przygotowywania przez hitleryzm najazdu na Europę, którym to najazdem była zagrożona i Polska, KPP powinna była wysunąć na czoło hasło obrony niepodległości Polski, co też uczyniła. Wówczas też treść walki klasowej zmienia się zasadniczo. Tworzy się front ogólnonarodowy w walce z grabieżcą imperialistycznym, usiłującym podporządkować swej woli słabsze narody. Wówczas wojna staje się narodową, sprawiedliwą wojną, przeciwko najgroźniejszemu w danej sytuacji grabieżcy imperialistycznemu. Taką postawę zajęła właśnie PPR od chwili swego powstania.

Wysuwając się na czoło walki narodowo-wyzwoleńczej, PPR wiązała walkę o wyzwolenie Polski z walką o zdobycie władzy dla mas ludowych z klasą robotniczą na czele.

Wyrazem tego było utworzenie KRN, jako reprezentacji narodowej.

W okresie walki o władzę polityczną pod swoistą formą KRN i terenowych rad narodowych mieliśmy szczególnie pomyślne współdziałanie sił wewnętrznych polskiego ludu pracującego miast i wsi z siłami rewolucyjnymi państwa radzieckiego, które rozwinęły się w potęgę zbrojną na gruncie ustroju socjalistycznego t. zn. ustroju wyrosłego z dyktatury proletariatu. Właśnie dzięki temu współdziałaniu międzynarodowych sił rewolucyjnych mogła wyrość ta szczególna forma władzy politycznej, którą określaliśmy mianem Demokracji Ludowej w Polsce i w innych krajach. Klasowy charakter tych sił i klasowy charakter władzy politycznej w krajach Demokracji Ludowej, władzy opartej o hegemonię klasy robotniczej, kroczącej na czele szerokiego frontu mas pracujących t. j. przede wszystkim biednego i średniorolnego chłopstwa, nie ulega wątpliwości. W okresie powstania KRN niektórzy towarzysze w naszej partii nie doceniali rzeczywistego układu sił klasowych i szczególnej wagi współdziałania tych sił w walce o władzę polityczną z potęgą zbrojną ZSRR, jako siłą rewolucyjną i wyzwoleńczą, jako siłą klasowo-sojuszniczą, a nie tylko siłą wojennego alianta.

Z niewłaściwej oceny swoistego układu sił klasowych wypływały te wahania, których odbiciem były usiłowania zniekształcenia koncepcji KRN, o czym wspomina 5-ty punkt rezolucji Plenum KC. Najlepiej charakter ówczesnych wahań odzwierciadla artykuł t. Bieńkowskiego w „Trybunie Wolności", naczelnym organie naszej partii, z dnia 1 lipca 1944 r. czyli na 3 tygodnie przed objęciem władzy przez PKWN, jako organ wykonawczy KRN. Artykuł zatytułowany „Nasze stanowisko" nie mógł się ukazać bez zgody tow. Wiesława, nadzorującego z ramienia kierownictwa partii redakcje wydawnictw partyjnych.

W artykule tym, określającym stanowisko partii wobec podstawowego problemu władzy politycznej w przededniu niemal wyzwolenia Polski nie ma w ogóle koncepcji KRN, została ona usunięta poza nawias jakichkolwiek rozważań politycznych.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Komunikat o Krajowej Naradzie Aktywu PPR

WARSZAWA PAP. — Dnia 6 bm. odbyła się w Warszawie krajowa narada aktywu PPR z udziałem z górą tysiąca terenowych działaczy partii.

Naradę zagaił tow. Albrecht, członek KC PPR i sekretarz warszawskiej organizacji PPR. Tow. Albrecht na wstępie złożył hołd pamięci Andrzeja Żdanowa — zmarłego sekretarza KC WKP(b). Zebrani uczcili powstaniem pamięć zmarłego.

Na naradzie wygłosił sekretarz generalny KC PPR tow. Bolesław Bierut referat o wynikach sierpniowego Plenum KC PPR.

Następnie przemawiał tow. Gomułka Wiesław, przeprowadzając krytykę swoich błędnych poglądów, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrało głos 16 uczestników narady.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Bieruta, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

REZOLUCJA

Krajowa narada aktywu Polskiej Partii Robotniczej wita uchwały sierpniowego Plenum KC.

Uchwały przez jasne i wyraźne wskazania partii na niebezpieczeństwo odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, wskazanie źródeł tego odchylenia i sposobów jego przezwyciężenia, wzmacniają siłę partii i uzbrajają ją do nowych zwycięstw na drodze walki przeciw wszelkiej krzywdzie społecznej i wyzyskowi na drodze walki o socjalizm.

Narada wita uchwały Plenum KC jako wyraz wzmocnienia solidarności międzynarodowej z WKP(b) z partiami komunistycznymi i robotniczymi krajów demokracji ludowej i z siłami rewolucyjnymi i postępowymi na zachodzie.

W tym wzmocnieniu solidarności międzynarodowej narada widzi jedynie skuteczną drogę dla zabezpieczenia suwerenności i niepodległości Polski.

Narada wita uchwały Plenum KC wytyczające drogi walki klasowej na wsi w obronie biednego i średniego chłopa, uchwały, które stanowią skuteczną broń dla przecinania w zarodku wszelkich prób siania niepokoju i zamętu przez wroga klasowego.

Narada wzywa wszystkich członków partii do przyswojenia sobie wielkiego dorobku ideologicznego Plenum i wykorzystywania go w codziennej pracy dla dobra mas pracujących i Polski.

Narada stwierdza, że wyniki Plenum przyczynią się do stworzenia trwałych i słusznych ideologicznie podwalin, dla Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej w Polsce.

Narada stwierdza, że w obliczu nowych zadań, cała partia skupi się dokoła swego marksistowsko - leninowskiego Komitetu Centralnego.

Tow. Bolesław Bierut

Tow. Bolesław Bierut urodził się 18 kwietnia 1892 roku we wsi Rury Jezuickie w powiecie tarnobrzeskim, woj. lubelskiego, w rodzinie drobnego rolnika.

Już jako 12-letni chłopiec, Bolesław Bierut bierze udział w walce z caratem. Za udział w strajku szkolnym w 1905 roku zostaje wyrzucony ze szkoły. Nad swym wykształceniem pracuje więc tow. Bolesław Bierut poza szkołą, nie ustając mimo młodego wieku w pracy społecznej. Bierze czynny udział w działalności postępowej organizacji młodzieżowej „Przyszłość", a w roku 1911 nawiązuje kontakt z lubelską organizacją PPS-lewicy.

W szeregach PPS-lewicy pozostaje tow. Bolesław Bierut aż do chwili jej połączenia z SDKP i L w jedną partię rewolucyjnego ruchu robotniczego KPRP, przekształconą następnie w Komunistyczną Partię Polski.

W czasie pierwszej wojny światowej przebywa tow. Bolesław Bierut w Lublinie, gdzie równolegle ze swą działalnością polityczną pracuje zawodowo i społecznie na terenie spółdzielczości robotniczej.

W KPP pełni tow. Bolesław Bierut szereg odpowiedzialnych funkcji tak we władzach centralnych partii, jak i w jej organizacjach terenowych w Łodzi i w Zagłębiu, a także w wydziale spółdzielczym Komitetu Centralnego.

Od roku 1921 zaczynają nań spadać represje policyjne. Po kilkakrotnych aresztowaniach wyjeżdża w 1927 roku za granicę, aby uzupełnić swe wykształcenie. W Austrii i Bawarii studiuje nauki społeczne. W roku 1931 tow. Bolesław Bierut powraca do kraju i natychmiast przystępuje do czynnej pracy w KPP. W grudniu 1933 roku zostaje aresztowany i skazany na 7 lat więzienia. Wybuch wojny zastaje go w więzieniu w Rawiczu. Po wyswobodzeniu się z więzienia przedostaje się do Warszawy, gdzie bierze udział w obronie stolicy.

W latach okupacji tow. Bolesław Bierut staje w pierwszych szeregach bojowników o niepodległość. Jest współorganizatorem i członkiem władz centralnych Polskiej Partii Robotniczej. Jest czołowym współtwórcą i organizatorem Krajowej Rady Narodowej. Tow. Bolesław Bierut — ukrywając się wówczas pod pseudonimem Janowski — przewodniczy na I-szym histor. posiedzeniu KRN w noc sylwestrową z 1943—1944 r. Wybrany przewodniczącym KRN pozostaje na tym stanowisku aż do pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w Odrodzonej Polsce.

5 lutego 1947 roku tow. Bolesław Bierut wybrany zostaje przez Sejm Ustawodawczy Prezydentem Rzeczypospolitej.

Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej na posiedzeniu z dnia 3 bm. jednomyślnie powołało tow. Bolesława Bieruta, Prezydenta Rzeczypospolitej na stanowisko Sekretarza Generalnego KC PPR.

Nota Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie

do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych domagająca się ukrócenia niemieckiej kampanii rewizjonistycznej w brytyjskiej strefie okupacji

BERLIN PAP. — W związku ze wzrostem tendencji rewizjonistycznych wśród pewnej części ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej, Polska Misja Wojskowa w Berlinie wystosowała do Foreign Office w dniu 21 sierpnia notę następującej treści:

„Polska Misja Wojskowa w Berlinie miała już zaszczyt kilkarotnie zwrócić uwagę brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech na groźne objawy tendencji rewizjonistycznych wśród pewnych grup ludności niemieckiej na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

W notach powyższych podkreślano, że wystąpienia rewizjonistyczne naruszają zasady części 3 porozumienia poczdamskiego, które głosi, że będą podjęte „kroki niezbędne dla zapewnienia, i że Niemcy nigdy więcej nie będą stanowiły groźby dla sąsiadów, lub dla pokoju światowego". Wystąpienia te naruszają również postanowienia dyrektywy Rady Kontroli nr. 40.

Rząd Polski żywił nadzieję, że władze brytyjskie docenią konieczność przeciwstawienia się tendencjom rewizjonistycznym, jako sprzecznym z naczelnymi zadaniami okupacji Niemiec, mającej zapewnić demokratyzację i reedukację narodu niemieckiego.

Wbrew uzasadnionym oczekiwaniom Rządu Polskiego, wystąpienia rewizjonistyczne nie tylko nie zostały powściągnięte, lecz na terenie brytyjskiej strefy okupacyjnej Rząd Polski z głębokim ubolewaniem zmuszony był stwierdzić nową, jeszcze niebezpieczniejszą formę akcji rewizjonistycznej.

Oto parlament Nadrenii - Westfalii podjął próbę legalizacji niemieckich tendencji rewizjonistycznych, na co Polska Misja Wojskowa w Berlinie w imieniu Rządu Polskiego zwróciła uwagę brytyjskiego zarządu wojskowego w nocie z dnia 28. 6. 1948 r.

Rząd Polski miał wszelkie podstawy do uzasadnionego przekonania, że władze brytyjskie tym razem zadość uczynią słusznym postulatom Rządu Polskiego w kierunku ukrócenia zapędów niemieckich kół szowinistycznych, pragnących nadać formę przepisu prawnego tendencjom rewizjonistycznym.

Ku najgłębszemu zdumieniu Rządu Polskiego, brytyjski zarząd wojskowy w swej odpowiedzi zajął wobec zakwestionowanych sformułowań „ustawy o uchodźcach" stanowisko odmienne, twierdząc, iż „nie dopatruje się w nich żadnej prowokacji".

Brytyjski zarząd wojskowy, cytując inne sformułowanie zakwestionowanego ustępu z „ustawy o uchodźcach", uznał jego treść za nieszkodliwą, jakkolwiek świadczy on w takim samym stopniu, co sformułowanie podane przez Polską Misję Wojskową za komunikatem „Der Tag" o niebezpiecznej tendencji ulegalizowania niemieckiej działalności rewizjonistycznej.

Zdaniem Rządu Polskiego takie stanowisko Brytyjskiego Zarządu Wojskowego stanowi poparcie i zachętę dla niemieckich kół rewizjonistycznych w ich niebezpiecznej działalności.

W tym stanie rzeczy *Rząd Polski zmuszony jest zwrócić uwagę Rządu Jego Królewskiej Mości na niezrozumiałą i niedopuszczalną tolerancję brytyjskich władz okupacyjnych w Niemczech wobec działalności rewizjonistów niemieckich i ma zaszczyt prosić o spowodowanie zrewidowania decyzji Brytyjskiego Zarządu Wojskowego w Niemczech i zadośćuczynienia postulatom, wyrażonym w nocie Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie z dnia 28 czerwca 1948 roku".*

Prezydent Bierut do prezydenta Gottwalda

WARSZAWA PAP. Prezydent R. P. skierował następującą depeszę do Prezydenta Republiki Czechosłowackiej:

Jego Ekscelencja Pan
KLEMENT GOTTWALD
prezydent Republiki Czechosłowackiej
Praga

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia z powodu straty jaką poniosła Czechosłowacja przez śmierć nieodżałowanej pamięci dr. Edwarda Benesza, b. prezydenta Republiki Czechosłowackiej.

Proces Wielgomasowej

WARSZAWA PAP. — W dniu 6 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie przystąpił do rozpatrzenia sprawy Heleny Wielgomasowej, oskarżonej o współpracę w niemieckich dziennikach i tygodnikach, wydawanych w języku polskim. W szczególności na oskarżonej ciąży zarzut osłabiania ducha bojowego społeczeństwa przez publikowanie utworów pornograficznych.

ZSRR domaga się zwołania konferencji

ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja TASS, dnia 4 bm. ambasadorowie radzieccy w Londynie, Waszyngtonie i Paryżu z polecenia swego rządu wystosowali do rządów Wielkiej Brytanii, USA i Francji notę następującej treści:

„W związku z zakończeniem prac zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw w sprawie b. kolonii włoskich oraz zgodnie z art. 23 traktatu pokojowego z Włochami i aneksem XI do tego traktatu, — rząd radziecki uważa za konieczne, aby przed upływem terminu, przewidzianego w traktacie pokojowym, tj. przed 15 września, rada ministrów spraw zagranicznych rozpatrzyła problem b. kolonii włoskich w trybie, przewidzianym traktatem pokojowym".

Na marginesie powyższych not agencja TASS wyjaśnia, iż rząd radziecki, składając je, kierował się następującymi względami:

1) zalecenia zastępców ministrów spraw zagranicznych, przesłane radzie ministrów spraw zagranicznych w dniu 31 ub. m., odnośnie losu byłych kolonii włoskich, nie zawierały wypowiedzi przedstawicieli 3-ch państw zachodnich na temat terminu, w jakim rada powinna problem ten rozpatrzyć.

2) Zastępcy ministrów spraw zagranicznych nie osiągnęli porozumienia ani w jednym punkcie, dotyczącym przyszłości b. kolonii włoskich.

Sytuacja w Palestynie

LONDYN PAP. — Delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Jerozolimie podała do wiadomości, że żydowskie i arabskie siły zbrojne ewakuowały w niedzielę wieczorem południową część miasta, która jako teren neutralny pozostawać będzie pod kontrolą Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

LONDYN PAP. — Jak donosi agencja Reutera, rozjemca ONZ Bernadotte zawiadomił telegraficznie Radę Bezpieczeństwa, iż przeprowadzone dochodzenia wykazały, że *oddziały arabskie wysadziły w dniu 12 sierpnia stację pomp w Latrun,* zaopatrującą żydowską część Jerozolimy w wodę. Bernadotte określa powyższy akt jako *„jaskrawe pogwałcenie rozejmu przez Arabów".*

Jerzy Korwin 19)

Zabójstwo Waldemara Glücka

— Owszem, wspominał mi o tym Glück w trakcie rozmowy,że zdarzył się w przędzalni wypadek i konieczna jest operacja. Proszę mnie jednak nie traktować jak oskarżonego! — zareagował na pytania ostro. — Wszelkich potrzebnych wyjaśnień udzielę we właściwym czasie, o ile oczywiście zajdzie taka potrzeba. — dodał szybko.

Ostatnie pytanie sformułowane zostało przez sędziego Noska. Na ostrą replikę doktora Skolimowskiego skrzywił się nieznacznie i acz kolwiek nie wgłębiał się już w tok samego opowiadania, to wszakże nie dawał mu spokoju od innej strony.

— Czy oglądał pan już trupa? — zapytał.

— Dokonałem jedynie bardzo pobieżnych oględzin, ponieważ szczegółowe badania mogą mieć miejsce tylko na sali operacyjnej Zakładu Medycyny Sądowej, a dziś nie mam tam dyżuru. Z oględzin zaś pobieżnych nie można było tym razem wysnuć żadnych konkretnych wniosków, ponieważ cały przód zwłok unurzany był w kałuży krwi. Nie ważyłem się krwi zmywać, gdyż każdy najdrobniejszy nawet szczegół ma dla lekarza w ustalaniu przyczyn śmierci bardzo doniosłe znaczenie. Czekam na wyniki sekcji lekarskiej tutaj, jeśli zaś zajdą jakieś poważniejsze okoliczności wezwany będę na dodatkową konsultację. To wszystko, co mogę panu na ten temat powiedzieć.

— Wszystko? — wątpił niemal drwiąco Nosek. — To potrzebuje pan aż dokładnej ekspertyzy lekarskiej z Zakładu Medycyny Sądowej, aby sądzić cośkolwiek? Czy istotnie sprawa przedstawia się tak tajemniczo?

— Dość tajemniczo, abym był w najwyższym stopniu ostrożny.

— Czy był już rzeczoznawca od broni? — pytał dalej Nosek.

— Dzwoniłem, ale jeszcze nie przyszedł. — odrzekł sierżant Hennert — Ma przyjść major Bezprym.

— Gdy przyjdzie, proszę mnie zawiadomić. A teraz chciałbym widzieć jeszcze Michała Korca; czy on jest aresztowany?

— Nie! — odpowiedział zdziwiony Hennert.

— Nie? — zdziwił się z kolei Nosek — Przecież to główny oskarżony. Gdzie on się teraz znajduje? Proszę go natychmiast dostarczyć!

IV

Michał Korc był mężczyzną potężnej budowy o szerokich, zamaszystych ramionach. Twarz — to duchowe zwierciadło właściwej istoty człowieka — wyrzeźbiona została układem mięśni policzkowych i nielicznymi, ale głębokimi zmarszczkami, w maskę potężnej siły. Już sama właśnie głowa nad kolosalnymi ramionami budzić musiała podziw. Umieszczona na mocno zbudowanej szyi trzymała się tak jakoś sztywo, że niemal zadzierżyście, zresztą cała postać lekko odchylona czołem ku górze w tym niezwykłym geście podkreślała dosadnie niezależność i dumę! Oto sylwetka trybuna ludu! — Pomyślał prukurator Brzozowski — Wystarczy podłożyć cokół i byłby gotowy pomnik!

Korc wszedłszy do gabinetu dyrektora Glücka skłonił się obecnym z wyraźną niedbałością i tylko Andrzejowi Wieruckiemu uścisnął serdecznie rękę, tak jednocześnie, jakby dodawał mu otuchy. Odszedł później na wyznaczone sobie miejsce krokiem sprężystym niosąc się harmonijnie i dumnie, odchylony raczej ku niebu niż ziemi.

— Proszę! — Powiedział i usiadł najzupełniej swobodnie w głębokim klubowym fotelu, nie było tu bowiem innych, uczynił to zaś w ten sposób, jakby w tego rodzaju fotelach siadywał codziennie.

— Proszę! — Powtórzył — Czego sobie panowie życzą?

Hennert, który ze wszystkich obecnych największe miał doświadczenie w obyciu z najróżniejszymi kategoriami ludzi, przyjrzał się Korcowi ze zmarszczonym czołem i nic nie mówiąc cicho, ale wyraźnie gwizdnął.

— Panowie dawno się znają ze sobą? — zapytał następnie.

— Od dziecka. To znaczy byłem dużym już podrostkiem, gdy Andrzej zaczął dopiero wypuszczać się na ulicę.

— Jakto wypuszczać się na ulicę, co to znaczy?

—Panowie nie pojmują. My wszyscy wychowujemy się na ulicy i tylko czasami któremuś tam z nas udaje się wyskoczyć poza ten szlak w inny świat, ale to zdarza się rzadko, bardzo rzadko.

— Uważa pan to za specjalną krzywdę, czy tak? — zapytał prokurator Brzozowski i już przez pewien czas nie wypuszczał śledztwa ze swoich rąk.

Korc nie odpowiedział, przyjrzał się prokuratorowi bardzo uważnie. Chwila milczenia, jaka zapanowała po pytaniu Brzozowskiego wydawała się wszystkim najzupełniej dramatyczna, choć właściwie nic się nie działo. Korc jednak na pytanie nie odpowiedział, przeciwnie mrużąc oczy sam rzucił pytanie:

— A pan uważa to za specjalny przywilej?

(D. c. n.)

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg przemówienia sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta)

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

W przededniu wyzwolenia Polski, w decydującym momencie walki o władzę państwową, widzimy u autora tego artykułu wyraźną stawkę na grupy polityczne, które stanowiły oparcie polityczne obozu reakcyjnego, stawkę na prawicę Str. Lud., na to skrzydło, któremu przewodził Mikołajczyk i na CKL, który był dywersyjnym tworem delegatury londyńskiej, powołanym do życia w celu rozbicia KRN. Nie można tego określić inaczej jak oportunistycznym wyrzeczeniem się hasła walki o władzę ludu pracującego pod hegemonią klasy robotniczej jak próbą uchylenia się od walki, którą mobilizowała i której przewodziła nasza partia, jako inicjatorka i kierowniczka Armii Ludowej, jako przodująca organizacja w KRN.

W przededniu wyzwolenia, w chwili decydującej klęski okupanta, na czoło wysuwała się walka o władzę państwową. W chwili, gdy lud pracujący szykował się do stanowienia nowych praw rewolucyjnych w oparciu o władzę państwową pod hegemonią klasy robotniczej autor artykułu ogranicza się do przekonywania reakcji o konieczności reformy konstytucyjnej, która zabezpieczałaby hegemonię Mikołajczyka.

Jakie drogi wyjścia widzieli wówczas oportuniści w naszej partii?

Czytamy:

„Nacisk tej siły winien iść w kierunku niezwłocznego odsunięcia z bezprawnie uzurpowanych naczelnych stanowisk (np. prezydenta, nacz. wodza) ludzi nie mających oparcia w narodzie, prowadzących politykę sprzeczną z elementarnymi interesami Polski.... słowem... dokonanie przebudowy rządu, zgodnie z postulatami demokracji polskiej"....

A więc rekonstrukcja reakcyjnego rządu londyńskiego przez przesunięcia na stanowisku prezydenta i nacz. wodza, aby zabezpieczyć pozycje Mikołajczyka, Kwapińskiego i innych oddanych całą duszą reakcji wodzów SL i WRN — oto cały oportunistyczny program, na jaki zdobyła się w momencie walki o władzę państwową prawicowa grupka naszej partii, której nie przeciwstawiał się tow. Wiesław.

Muszę tu stwierdzić, że tak zwane „Nasze stanowisko" nie było stanowiskiem partii, ale było stanowiskiem prawicowej grupy w partii. Partia w tym okresie tworzyła w całym kraju terenowe rady narodowe, formowała nowe oddziały Armii Ludowej, zacieśniała więzy sojuszu robotniczo-chłopskiego nie w kombinacjach odgórnych, ale w masowej walce i pracy organizacyjnej od dołu.

Partia nasza szykowała się z wiarą i przekonaniem do walki o władzę państwową. Nie było żadnych sygnałów, aby w organizacjach terenowych ktokolwiek wątpił w zwycięstwo.

Dlaczego szukała innych dróg grupa oportunistyczna w ówczesnym kierownictwie naszej partii, której patronował tow. Wiesław?

Sądzę, że można w krótkości wskazać na dwie przyczyny tej niewiary:

Po pierwsze — wypływała ona z niedoceniania sił klasy robotniczej, z niedoceniania siły sojuszu robotników i chłopów, który rósł i umacniał się w ogniu walk z okupantem pod przewodem naszej partii.

Po wtóre — wypływała ona z niezrozumienia istoty dążeń społeczno - wyzwoleńczych ZSRR, które wynikały z ideologicznych zasad WKP(b) i z jej roli w międzynarodowym froncie walki wszystkich sił ludowo-demokratycznych z imperializmem. Niezrozumienie do głębi założeń ideologicznych marksizmu-leninizmu, którymi kierowała się zawsze WKP(b) i które przecież określają i dziś jej przodującą rolę w międzynarodowym froncie walki przeciwko imperializmowi, oceniamy jako jedno z głównych źródeł wahań ideologicznych tow. Wiesława i dlatego wydobywamy je wyraźnie na płaszczyznę otwartej partyjnej krytyki, aby pomóc tow. Wiesławowi i tym wszystkim, którzy niezrozumienie to ujawniają.

Do przezwyciężenia kompleksu wahań, wynikających z tego niezrozumienia. Wydobywamy je na płaszczyznę otwartej krytyki i samokrytyki, aby wykorzenić również z partii wszelkie elementy nieufności czy niewiary w wielką siłę solidarności międzynarodowej ludu pracującego, którą głosi ideologia marksizmu-leninizmu. Ten jad nieufności i niewiary, zwłaszcza w stosunku do ZSRR był i jest wszczepiany nieustannie narodowi przez najzacieklejszych wrogów ludu pracującego. Wyrządzał on zawsze i wyrządza dotąd niepowetowane szkody najżywotniejszym interesom naszego kraju, budząc nieufność do nas i osłabiając naszą pozycję międzynarodową.

Nie możemy pominąć w tej krytycznej analizie innych błędnych pozycji o których mówi rezolucja Plenum KC, a które wciąż narastając stopniowo—doprowadziły tow. Wiesława do prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia od zasadniczej linii naszej partii. Błędny był jego stosunek do kształtowania się sił klasowych na wsi, prowadziło to do zacierania perspektywy stopniowej przebudowy rolnictwa w kierunku nowych form gospodarczych, ułatwiających i przyśpieszających budowę fundamentów ustroju socjalistycznego, który jest zasadniczym celem programu naszej partii.

— Jaki charakter miały np. tendencje, wyrażające się w jednakowym traktowaniu biedaka i bogacza wiejskiego przy korzystaniu z ośrodków maszynowych, co faktycznie oddawało często te ośrodki w pacht kapitalistycznym elementom wiejskim, utrudniało wykorzystywanie ich przez biedotę chłopską?

Co się kryło w wahaniach tow. Wiesława, w jego oporach przeciwko tej części rezolucji Biura Informacyjnego, która omawia ideologiczne i programowe wytyczne partii marksistowskiej w stosunku do zagadnienia socjalistycznej przebudowy rolnictwa i uwolnienia biednego i średniorolnego chłopstwa od wyzysku elementów spekulacyjnych i kapitalistycznych?

Tkwi w tej postawie niewątpliwie oportunistyczna tendencja do uchylania się od walki klasowej z elementami kapitalistycznymi na wsi, od walki bez której nie może być dalszego zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Ta sama oportunistyczna tendencja występuje w sposób jaskrawy w wypowiedziach tow. Wiesława z ostatniego okresu na tematy zjednoczeniowe w sprawach metod scalenia obu partii robotniczych. Przebija się w tych wypowiedziach błędna koncepcja połączenia obu partii bez faktycznego eliminowania obcych ideologicznie prawicowych elementów tkwiących wśród pewnej części starych kadr PPS, powiązanych w niedawnej jeszcze przeszłości z WRN-em, bez ostrej walki z wpływami obcej ideologii. Jest to koncepcja niebezpieczna, która może poważnie utrudnić wychowanie ideologiczne Zjednoczonej Partii, wprowadzić do niej szkodliwe nastroje pojednawczego tolerancyjnego stosunku do obcych ideologicznie kierunków i poglądów rozluźnić w ten sposób zwartość ideologiczną i organizacyjną Zjednoczonej Partii, zahamować jej ugruntowanie się na wypróbowanym gruncie marksizmu-leninizmu.

Nie można nie widzieć w tym stosunku recydywy nieprzezwyciężonych do końca i wciąż odradzających się oportunistycznych koncepcji socjal-demokratycznych, z którym partia nasza toczyła i musi toczyć nieprzerwanie nadal nieubłaganą walkę.

* x *

Scharakteryzowaliśmy błędy tow. Wiesława, które jak stwierdza rezolucja Plenum KC nie są odosobnione ani przypadkowe lecz stanowią mimo wewnętrznych sprzeczności określony system poglądów o charakterze prawicowym i nacjonalistycznym.

Każdy z nas musi sobie postawić pytanie: Jakie są źródła tych błędów? Z jakich wyrastają korzeni? Dlaczego w całej swej jaskrawości ujawniły się właśnie w ostatnich miesiącach?

Wszyscy jesteśmy zwolennikami maksymalnej giętkości taktycznej, lecz wszyscy powinniśmy i będziemy zwalczać z całą ostrością odstępstwa od zasadniczych założeń marksizmu i ich wypaczenie.

Na systemie myślowym tow. Wiesława zaciążyła nieprzezwyciężona narodowa zaściankowość, narodowa ograniczoność która zwęża widnokręg polityczny, nie pozwala dostrzec ścisłego związku w obecnej epoce między dążeniami narodowymi a między narodowością i prowadzi do fałszywych i bardzo szkodliwych w praktyce wniosków politycznych.

Stąd odrywanie w ocenie przeszłości polskiego ruchu robotniczego sprawy niepodległości od walki klasowej proletariatu, stąd niesłuszne rozumienie istoty Demokracji Ludowej zachodzących w niej przeobrażeń i spełzanie na pozycje jakiegoś swoistego „złotego środka" między demokracją liberalną, burżuazyjną a demokracją socjalistyczną.

Stąd jak wskazuje rezolucja — skłonność do pomijania lub nie uwypuklania prawdy, że polska droga do socjalizmu mimo pewnych cech swoistych nie jest czymś jakościowo różnym lecz odmianą ogólnej drogi rozwoju do socjalizmu, odmianą która zaistniała właśnie dzięki uprzedniemu zwycięstwu socjalizmu w ZSRR, odmianą opartą na doświadczeniach budownictwa socjalistycznego w ZSRR z uwzględnieniem możliwości nowego okresu historycznego i specyficznych warunków rozwoju historycznego Polski.

Stąd nierozumienie istoty stosunków łączących kraje Demokracji Ludowej z krajem zwycięskiego socjalizmu i najgłębszej solidarności ich interesów zgoła innych od tych, które łączą kraje demokracji ludowej z krajami kapitalistycznymi.

Stąd niezrozumienie istoty walki o suwerenność zagrożoną agresją imperializmu amerykańskiego i jego niemieckiej ekspozytury.

Błędy te wynikają z fałszywej z gruntu antyleninowskiej postawy w kwestii narodowej, z fałszywej z gruntu oportunistycznej postawy w kwestii chłopskiej. Błędy te ujawniają uderzająco podobieństwo do analogicznych zjawisk niezahamowanych to też całkowicie już wynaturzonych w Jugosławii.

Powinowactwo tych zjawisk nie jest przypadkowe, wyrastaja one bowiem z podobnej gleby. Czym się tłumaczy, że błędy te wyszły na jaw dopiero w ostatnim okresie?

Dopóki cały impet walki naszej partii skierowany był przeciwko siłom reakcyjno-faszystowskim, które często bez osłonek zmierzały do powrotu rządów obszarniczo- kapitalistycznych, system poglądów tow. Wiesława nie odsłonił słabości swych wiązadeł ani tającego się w nim oportunizmu ideologicznego. Tow. Wiesław z bojowością i pasją montował współdziałania sił ludowych, konsekwentnie demokratycznych, z najszerszym frontem wszystkich sił postępowych nie wyłączając liberalnej burżuazji — przeciwko siłom reakcyjno - faszystowskim. W tym okresie tow. Wiesław położył niewątpliwie duże zasługi dla partii. Z chwilą jednak gdy podstawowe siły reakcyjno - faszystowskie zostały u nas rozgromione demokracja ludowa w Polsce weszła w następną fazę swego rozwoju. Z chwilą gdy żerując na trudnościach okresu powojennego i na wyzysku biedoty wiejskiej krzepły i umacniały się elementy kapitalistów — spekulantów — wysuwać się zaczęło jako nowe podstawowe przeciwieństwo między siłami ludowymi konsekwentnie demokratycznymi t. j. robotnikami i pracującymi chłopami a siłami kapitalistycznymi w mieście i na wsi.

Na porządku dziennym stanęła sprawa zaostrzającej się walki klasowej z elementami kapitalistycznymi szczególnie na wsi. Wówczas w bojowej postawie tow. Wiesława zaczęły ukazywać się rysy, odsłoniła się jego słabość ideologiczna. Nie ulega zaś wątpliwości, że nie tylko u nas, ale i w innych krajach demokracji ludowej (o czym świadczy wymownie alarmujący sygnał jugosłowiański) coraz bardziej wysuwa się na czoło, jak wskazuje projekt rezolucji, przeciwieństwo między siłami kapitalistycznymi i antykapitalistycznymi mieszczącymi się w ustroju demokracji ludowej.

Siły kapitalistyczne chcą zamrożenia obecnego układu sił klasowych (w oczekiwaniu na korzystniejszą dla siebie sytuację) pragną stabilizacji na podstawie zachowania w ustroju demokracji ludowej bodaj w istniejącym obecnie zakresie możliwości wzrostu elementów kapitalistycznych, licząc na ich prężność, na samorodztwo kapitalizmu z gospodarki drobno-towarowej i na ewentualne poparcie z zewnątrz.

Z drugiej zaś strony klasa robotnicza pragnie dalszego narastania elementów socjalistycznych kosztem wypierania i likwidowania kapitalistycznych elementów, zaś biedne i średniorolne chłopstwo pragnie uwalniać się od wyzysku i uciążliwej przewagi bogatego chłopa na wsi, co przyczynia się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego na głębszej podstawie.

W takiej sytuacji wychodzi na wierzch ukryte jądro oportunistyczne grupki prawicowej w naszej partii, ujawnia się tendencja do stępienia ostrza walki klasowej, do stworzenia dogodnego klimatu dla bogacza wiejskiego i jego naturalnych dążeń do ekspansji gospodarczej, a co za tym idzie i iść musi, również do ekspansji politycznej.

Jak uczy nas wieloletnie doświadczenie ruchu robotniczego oportunizm idzie zwykle w parze z nacjonalizmem, przeważnie w postaci „socjal-nacjonalizmu". Nie inaczej jest również u nas. Raczej bardziej niż gdziekolwiek oportunizm splata się u nas z nacjonalizmem, korzystając z nieprzeoranego jeszcze bogatego podglebia przesądów nacjonalistycznych, starannie przez wrogów klasowych podsycanego kompleksu antyrosyjskiego i antyradzieckiego.

Wobec postępującego podziału w świecie między obozem imperialistycznym i antyimperialistycznym, dziś bardziej niż kiedykolwiek stosunek do ZSRR staje się probierzem szczerego internacjonalizmu, probierzem wierności sprawie socjalizmu, a równocześnie twardą i jedyną ostoją naszej niepodległości i suwerenności.

Treścią klasową zarówno oportunizmu jak nacjonalizmu jest taka czy inna postać ugody lub zbliżenia z burżuazją.

W r. 1915 w polemice z wybitnym mieńszewikiem Potresowym Lenin pisał m. in.:

„Pokrewieństwo ideowo- polityczne, łączność a nawet tożsamość oportunizmu i socjal-nacjonalizmu nie budzi żadnej wątpliwości... Socjal -nacjonalizm wyrósł z oportunizmu i właśnie z tego ostatniego czerpie swą siłę... zwolennik międzynarodowości, który nie jest konsekwentnym i stanowczym przeciwnikiem oportunizmu, to złuda i nic więcej.

Może poszczególni ludzie tego typu mogą szczerze uważać się za „międzynarodowców" lecz o ludziach sądzi się nie według tego co oni myślą o sobie, lecz według ich politycznego postępowania. Polityczne postępowanie takich „międzynarodowców", którzy nie są konsekwentnymi i stanowczymi przeciwnikami oportunizmu zawsze będzie pomocą lub poparciem prądu nacjonalistów ("Lenin, t. XVIII str. 114). Ileż genialnej przenikliwości, ile aktualnej ostrości mieści się w tych słowach!

Czyż nie nasuwa się refleksja o zastosowaniu tej leninowskiej analizy do buńczucznej, pustej i zakłamanej „internacjonalistycznej" frazeologii Tito?

Czyż zrozumienie istoty tego zagadnienia nie powinno się stać sygnałem alarmowym dla całej partii?

Czyż nie powinno zmobilizować wszystkich członków partii wiernych pięknym tradycjom naszego ruchu, do zdecydowanej walki z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w naszej partii?

Nie ulega wątpliwości że cała nasza partia, która dała tyle dowodów swej wierności klasie robotniczej, jej interesom i jej ideałom, tak właśnie a nie inaczej zareaguje na to niebezpieczeństwo. Niewątpliwie, dopomoże w tym partii samokrytyczna postawa t. Wiesława, zajęta przez niego w 3-cim dniu obrad Plenum KC i świadcząca o tym, że zrozumiał on pod wpływem ostrej lecz otwartej i szczerej krytyki ze strony Plenum — konieczność rewizji tego dotychczasowego, z gruntu błędnego stanowiska.

Wbrew oportunistycznym i nacjonalistycznym wahaniom ze strony tow. Wiesława, które szczególnemu nasileniu uległy po pierwszej sesji Biura Informacyjnego, Komitet Centralny, Biuro Polityczne rozwijały słuszną linię polityczną, stały na straży ideologicznych podstaw marksistowskich PPR i umacniały związek partii z klasą robotniczą.

Rezultatem tej słusznej linii naszej partii był poważny wzrost jej autorytetu w masach ludowych, przede wszystkim wśród klasy robotniczej, co ujawniły wszystkie akcje wyborcze w związkach zawodowych, wybory rad zakładowych, ale również w masach chłopskich, czego wyrazem były wybory w spółdzielczości. Wyrazem wzrostu zaufania mas ludowych do naszej partii jest też szybki wzrost jej szeregów.

O wierności kierownictwa partii dla zasad marksizmu - leninizmu i dla rewolucyjnych tradycji partii, świadczy fakt zdecydowanego oporu ze strony kierownictwa partii wobec czerwcowego referatu tow. Wiesława i wobec niejednokrotnych jego wcześniejszych i późniejszych błędów.

Byłoby jednak odstępstwem od zasad marksizmu, gdybyśmy rozpatrując tu sprawę odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w kierownictwie partii nie oświetlili reflektorem samokrytyki poważnych niedociągnięć i błędów, które zaznaczyły się we wszystkich ogniwach kierowniczych naszej partii, począwszy od Biura Politycznego. Nie bez racji jest bowiem pozycja towarzyszy, którzy wobec bezprzykładnego w naszej partii zarówno z formy jak i z treści wystąpienia tow. Wiesława na czerwcowym Plenum zapytywali, jak Biuro Polityczne mogło dopuścić do takiej sytuacji, aby sekretarz generalny mógł bez wiedzy Biura Politycznego wystąpić wobec rozszerzonego Plenum KC z tak rozwiniętą linią oportunistyczną i nacjonalistyczną.

I tu trzeba stwierdzić, że wahania oportunistyczne i prawicowe tow. Wiesława zanim one przerosły w odchylenie, nie zawsze spotykały się z dość energicznym odporem ze strony kierownictwa partii.

Doświadczenie naszej partii całkowicie potwierdza słuszność tezy, wysuniętej przez deklarację Biura Informacyjnego z przed 10 miesięcy, że

główne niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej w chwili obecnej polega na niedocenianiu sił własnych i na przecenianiu sił obozu imperialistycznego".

Trzeba tu stwierdzić, że błędy i niedociągnięcia, które miały miejsce w kierownictwie naszej partii, w tym okresie, zarówno w ocenie sytuacji międzynarodowej jak i w ocenie sytuacji w kraju wynikały właśnie z niedoceniania sił klasy robotniczej i przeceniania sił reakcji.

Z niedocenianiem sił klasy robotniczej i przecenianiem sił reakcji wiąże się również postawa przystosowywania się do mentalności i przesądów drobnomieszczaństwa, zamiast aktywnego ich przekształcenia i zwalczania.

Z podstawy tej wynika przede wszystkim duże zacofanie partii na froncie kulturalnym, w pracy wśród inteligencji.

Niedocenianie w partii sił klasy robotniczej i przecenianie sił reakcji musiało też wpłynąć na niedostateczną jasność stanowiska partii co do tempa rozwoju demokracji ludowej ku socjalizmowi.

Komitet Centralny partii nie analizował stosunku między wzrostem elementów socjalistycznych, drobno - towarowych i kapitalistycznych w ekonomice wsi, co również wpływać musiało na brak jasności w polityce partii. Niedostateczny odpór KC dawał oportunistycznym koncepcjom o harmonijnym współżyciu i rozwoju „trzech sektorów" w naszej ekonomice, które tu i ówdzie przebijały w różnych ogniwach partyjnych. Rodziło to tolerancyjny stosunek kierownictwa partyjnego do poszczególnych przejawów lekceważenia zaostrzającej się walki klasowej na wsi i do faktu narastania na wsi elementów kapitalistycznych, co w rezultacie prowadzić musiało do zacierania przez organizacje partyjne perspektywy rewolucyjnej, do osłabienia jej bojowości klasowej, a w niektórych ogniwach do powstawania teoryjek o zacieraniu się walki klasowej,

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg przemówienia sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta)

(Ciąg dalszy ze str. 3-ciej)

Jaskrawym wyrazem ulegania tym prawicowym i oportunistycznym tendencjom do zacierania różnic klasowych na wsi było nieprzeciwstawienie się ustaleniu jednej ceny dla wszystkich chłopów za usługi ośrodków maszynowych, co musiało doprowadzić do wypaczenia samej idei ośrodków maszynowych, jako narzędzia obrony małorolnego chłopa, pozbawionego inwentarza, przed wyzyskiem bogacza wiejskiego.

Podobny brak zróżniczkowania klasowego przeprowadzony też został i w sprawie powołania chłopów do pomocy sąsiedzkiej.

Kierownictwo partii wreszcie nie ujawniło dostatecznie krytycyzmu wobec sposobu realizacji wiejskiej polityki osadniczej na Ziemiach Odzyskanych, co prowadziło do uprzywilejowania bogatych chłopów w akcji osadniczej.

Trzeba również stwierdzić, że kierownictwo partii nie zawsze stało na wysokości zadania wobec nacjonalistycznych odchyleń tow. Wiesława. Fałszywa ocena przedwojennej KPP i PPS dość często przebijała w wystąpieniach tow. Wiesława.

Pamiętamy też ton obronny w referacie tow. Wiesława na październikowym Plenum KC w zeszłym roku, kiedy tow. Wiesław wobec utworzenia Biura Informacyjnego partii komunistycznych z udziałem PPR zadał sobie szczególny trud uzasadnienia różnicy między peperowcami i komunistami i tak tym natchnął tow. Bieńkowskiego, że ten w kilka dni później, na wiecu poświęconym uczczeniu pamięci 50 KPP-owców, powieszonych przez gestapo, oświadczył, że to nie byli komuniści, a członkowie PPR.

Kierownictwo partii niekiedy nie solidaryzowało się z tymi poglądami, niekiedy krytykowało je, jednak do czerwcowego Plenum nie dawało im dość zdecydowanego odporu. Tolerancyjny stosunek kierownictwa partii do poszczególnych błędów prawicowych i nacjonalistycznych u tow. Wiesława, a przede wszystkim do występującej u niego tendencji do zasadniczego odgradzania swoistej drogi Demokracji Ludowej od drogi ZSRR i związane z tym oportunistyczne zamazywanie ostrości walki klasowej w rozwoju Demokracji Ludowej, musiały też ujemnie odbić się na praktycznej działalności partii i na wychowaniu jej członków.

Zbyt słaba i niedostateczna była praca partii w dziedzinie zaznajomienia jej z doświadczeniami budownictwa socjalistycznego ZSRR. Niczego w szczególności nie dokonaliśmy w ciągu całego okresu Polski Ludowej dla zaznajomienia partii z życiem socjalistycznej wsi radzieckiej, dla udostępnienia jej prawdy o budownictwie kołchozów, dla uodpornienia jej przeciw kłamliwemu, fałszywemu przedstawianiu sytuacji na wsi radzieckiej przez reakcję.

Za mało zaznajamialiśmy partię z dorobkiem myśli marksistowsko-leninowskiej, zbyt słaba była w tej dziedzinie nasza działalność wydawnicza. Szczególnie jednak jesteśmy zacofani w dziedzinie zaznajomienia partii z historią WKP (b), z jej przodującą rolą w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Nie znalazła również dostatecznego odparcia koncepcja, która ideologiczną pracę partii traktowała abstrakcyjnie w oderwaniu od kompletnych przemian społecznych w kraju i od perspektywy rozwoju tych przemian ku socjalizmowi.

Słabość propagandy marksizmu-leninizmu w partii szła w parze z tolerowaniem zamętu ideologicznego wśród inteligencji partyjnej z zaniedbaniem marksistowskiego oświetlenia zagadnień literatury, sztuki, nauki, co odbiło się m. in. w postawie „Kuźnicy".

Stan ten szczególnie jaskrawo odbił się na zahamowaniu ofensywy kulturalnej naszej partii i odbija się na pracy naszych wyższych uczelni, w pracy których całkowicie jeszcze dominują niemarksistowskie, pseudo naukowe założenia ideologiczne zwłaszcza w dziedzinie nauk humanistycznych.

W dziedzinie masowej propagandy i pracy kulturalnej, członkowie naszej partii aż nadto często ulegają oportunistycznej tendencji do przystosowania się do mentalności i przesądów drobnomieszczańskich, zamiast aktywnego ich zwalczania i przezwyciężania.

Tolerancyjny stosunek do oportunistycznych i nacjonalistycznych błędów prowadził również do odstępstw od zasad marksizmu-leninizmu w sprawie roli partii. Kierownictwo partii nie zwalczało dostatecznie energicznie tendencji do szerokiego i bezkrytycznego werbunku do partii, a więc do zlekceważenia podstawowej zasady leninizmu, że partia jest skupieniem najlepszych elementów klasy robotniczej, jest czołowym oddziałem klasy robotniczej i najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu.

Zapominanie o tych zasadach i brak czujności przy przyjmowaniu do partii doprowadziło do obciążenia jej balastem elementów socjalnie obcych oraz karierowiczowskich, traktujących legitymację partyjną li tylko jako narzędzie dla osiągnięcia awansu, lub innych korzyści. Wyrządzało to niewątpliwie szkodę partii.

Niedostateczne było również kierownictwo i opieka w stosunku do członków partii, pracujących w aparacie państwowym.

Stan taki z natury rzeczy prowadził do oderwania instancji partyjnych od codziennej pracy państwowej i do ograniczenia ich wpływu na te prace, a z drugiej strony prowadził do zbiurokratyzowania się i oderwania od partii słabszych w sensie moralno-politycznym członków partii w aparacie państwowym.

U podstaw jednak tych niedociągnięć leży niedocenianie w pełni przodującej roli partii wszystkich jej ogniw w realizowaniu przemian politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce.

Niedocenianie to znajdowało swój wyraz w polityce podziału kadr partyjnych, a mianowicie w tendencji do osłabienia aparatu partyjnego na rzecz aparatu państwowego, wyraziło się to w tolerowaniu niewłaściwej tendencji do liczebnego uszczuplenia aparatu partyjnego, w braku dostatecznej troski o stworzenie dlań normalnych warunków pracy.

Poważnym brakiem w partii był zły styl pracy kierownictwa partyjnego, jego oderwanie nie tylko od aktywu centralnego, lecz i od członków KC, jak również brak kolegialności w pracy różnych ogniw partii.

Niedocenianie w pełni kierowniczej roli partii zaniedbywanie kolektywności w pracy i niedostateczne zrozumienie dla zadań i roli aparatu partyjnego, musiało dać szereg ujemnych skutków.

Jeśli ogromną naszą troską jest ciągle dotkliwy brak kadr, to źródło tego braku tkwi właśnie w wymienionych ujemnych zjawiskach życia partii. Jest bowiem podstawową prawdą leninizmu, że „partia jako skupienie najlepszych ludzi spośród klasy robotniczej, jest najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej, zdolnych do kierowania formami organizacji swej klasy" (tow. Stalin).

I jeśli stwierdzić musimy, że wspaniały ruch wysuwania ludzi z klasy robotniczej na kierownicze stanowiska gospodarcze i państwowe uległ w ostatnich latach zahamowaniu, to jest to nie tylko rezultat wadliwej pracy naszych wydziałów personalnych, naszych ośrodków szkoleniowych włącznie do wyższych uczelni, ale jest to przede wszystkim rezultat niedoceniania w pełni kierowniczej roli partii, wszystkich jej ogniw w realizowaniu przemian politycznych, gospodarczych i kulturalnych w Polsce i rezultat niedoceniania zasad pracy zespołowej we wszystkich instancjach partyjnych — partia bowiem jest „najlepszą szkołą wychowania przywódców klasy robotniczej".

Jest naszą stałą troską niedostateczna rola w życiu i walce klasy robotniczej, podstawowej transmisji partii do mas robotniczych — związków zawodowych. Stwierdzamy często niedostateczną działalność związków zawodowych w budzeniu aktywności mas robotniczych w produkcji, ich niedostateczną ciągle jeszcze rolę we współzawodnictwie pracy, w organizowaniu ruchu nowatorów i racjonalizatorów w produkcji, w szkoleniu robotników, i wysuwaniu ich na kierownicze stanowiska, i niedostateczną troskę o podniesienie poziomu ogólnych materialnych i kulturalnych warunków życia mas robotniczych. Słabe tętno pracy dołowych ogniw związkowych i częste oderwanie działaczy związkowych od mas robotniczych. Z drugiej strony widzimy niepokojące zjawiska niedoceniania, spychania i lekceważenia związków zawodowych przez niektóre zbiurokratyzowane, a niekiedy obce ogniwa aparatu gospodarczego.

Rezolucja Plenum KC wskazuje drogę przezwyciężania odchylenia — prawicowego i nacjonalistycznego w naszej partii.

Jest jednak rzeczą konieczną zwrócić uwagę towarzyszy na zagadnienie metod walki z błędami i odchyleniami od zasadniczej linii partii. Błędy same przez się nie stanowią niebezpieczeństwa, gdy się je spostrzega i koryguje. Bywa tak, że się samemu nie spostrzega błędów ideologicznych, ale krytyka towarzyszy ułatwia zrozumienie. Zrozumienie błędów wymaga samokrytycznej analizy przyczyn, które je zrodziły. Jest to tym bardziej konieczne im bardziej odpowiedzialna jest pozycja społeczna i partyjna towarzysza, który wygłasza błędne poglądy, w tych warunkach bowiem błędne poglądy przenoszą się na szerszy zespół dzięki autorytetowi osoby, zajmującej stanowisko odpowiedzialne. Partia nasza osiągnęła siłę i zwartość ideologiczną, jakiej żadna inna partia sojusznicza nie miała i mieć nie mogła, bowiem partia nasza kieruje się w swych działaniach wypróbowaną w ogniu wieloletnich walk rewolucyjnych, w doświadczeniach historycznych międzynarodowego ruchu robotniczego, metodą i teorią marksizmu-leninizmu. Taką też silną, zwartą ideologicznie pragniemy mieć nową Zjednoczoną Partię. Możemy to osiągnąć tylko przy maksymalnym zaostrzeniu czujności ideologicznej każdego ogniwa partii.

Czujność ideologiczna partii tworzy się przez krytykę i samokrytykę błędów w ramach właściwych zespołów organizacyjnych, jeśli błędy nie wychodzą poza ramy tych zespołów i przez krytykę w całej partii — jeśli błędy zaczynają oddziaływać szerzej, jeśli przybierają charakter odchylenia od zasadniczej linii kierunkowej partii. Śmiała krytyka i samokrytyka nie przynosi ujmy partii. Wprost przeciwnie — umacnia ją ideologicznie, i ukrywanie lub tuszowanie błędów może ją rzeczywiście poważnie osłabić. Natomiast uporczywe trwanie przy błędnych pozycjach stwarza wielkie niebezpieczeństwo, które — jeśli się z nim nie walczy — może doprowadzić do najcięższego kryzysu, do wyrządzenia olbrzymich i niepowetowanych szkód nie tylko partii, ale i krajowi. Przykładem takiego ciężkiego kryzysu, który wyrządza niepowetowane szkody narodom Jugosławii, zrywa ideologiczną i organizacyjną więź międzynarodową z ZSRR i krajami Demokracji Ludowej oraz wzmacnia agresywność imperialistów — jest antymarksistowska postawa przywódców partii jugosłowiańskiej. Przywódcy partii jugosłowiańskiej odmówili prawa krytyki ich błędów przez partie wchodzące wraz z nimi w skład Biura Informacyjnego, wyłamując się w ten sposób spod kontroli ideologicznej organizacji międzynarodowej, stawiając się poza ramami tej organizacji. Lipcowe Plenum KC naszej partii rozważyło sytuację w partii jugosłowiańskiej, określiło charakter jej błędów i potępiło przywódców, którzy nie zawahali się złamać jednolitego frontu walki rewolucyjnej z imperializmem w sytuacji coraz to agresywniejszych ataków imperializmu. Od tej chwili przywódcy jugosłowiańscy zwołali kongres partii, którego obrady zostały poświęcone w całości atakom na kraje Demokracji Ludowej i ZSRR. Działacze jugosłowiańscy występujący przeciwko tak zgubnej polityce kierowników partii zostają terrorem i represjami zmuszani do milczenia. Cóż komunistycznego i demokratycznego pozostało z partii, której przywódcy w swym zarozumialstwie głosili, że jest najlepsza i najbardziej rewolucyjna, że zbuduje socjalizm szybciej i lepiej niż inne kraje, że nie ma i nigdy nie miała błędów, że nie zniesie niczyje krytyki. Nie pozostało nic. Pozostał wrogi stosunek do partii wchodzących w skład Biura Informacyjnego zamiast solidarności i łączności ideologicznej.

Takie skutki daje odrzucenie leninowskiej metody krytyki i samokrytyki w ramach ideologicznych organizacji międzynarodowej.

Natomiast na przykładzie obrad ostatniego Plenum KC naszej partii możemy stwierdzić jak słuszna i owocna jest otwarta, szczera krytyka i samokrytyka błędów dla wzrostu sił ideologicznych partii. Dzięki tej otwartej szczerej krytyce i samokrytyce, partia odniosła zwycięstwo w walce z wahaniami ideologicznymi w kierownictwie partii. Oręż otwartej i szczerej krytyki i samokrytyki pomógł kierownictwu partii do podniesienia znacznie wzwyż poziomu politycznego, teoretycznego i ideologicznego partii, wzmocnił i wzbogacił kierownictwo partii i niewątpliwie wzbogaci całą partię w wielkie doświadczenie walki z niebezpieczeństwem odchyleń od zasadniczej linii partii, ubojowił partię i wzmógł jej czujność, zaktywizował kadry partyjne i wywarł wpływ w duchu uodpornienia partii na obce wpływy ideologiczne, wzmocnił jej zwartość i autorytet.

Stoimy wobec doniosłego zadania przezwyciężenia odchylenia ideologicznego. Dla osiągnięcia tego celu zmobilizujemy całą partię nie dopuścimy również do tego, aby w walce z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym, które groziło zaprzepaszczeniem naszego dorobku towarzyszyło odrodzenie złych narowów sekciarskich i lewackich.

Wszyscy strzec będziemy, jak źrenicy oka cennego dorobku ideologicznego Polskiej Partii Robotniczej, jej pięknych i chlubnych tradycji z okresu walki z zaborcą, jej twórczej pracy w okresie budowania zrębów Polski Ludowej, na którą złożyła się ofiarnie przelana krew i znojny trud dziesiątków i setek tysięcy członków naszej partii.

Partia nasza ceni swych przywódców, ich wkład do pracy i walki całej partii i darzy ich zaufaniem, lecz widzi w nich jedynie realizatorów idei, która będzie przyświecać partii i klasie robotniczej.

Ponad wszelki sentyment do jednostek partia stawia wierność dla idei rewolucyjnej, niezłomność w jej realizacji i czujność wobec wszelkich prób przenikania obcych wpływów.

W tym jest siła naszej partii, która będzie budować swą pracę nie na zasadach wodzostwa, lecz wysunie na czoło zbiorowy wysiłek aktywu i całej masy partyjnej. Walkę z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym przeprowadzimy w niełatwych warunkach naporu żywiołów drobnomieszczańskich i wściekłej nagonki wroga klasowego który czerpie w swej akcji z arsenału najbardziej demagogicznych i zatrutych argumentów szowinistycznych i antysemickich.

Mimo tych trudności jesteśmy najgłębiej przekonani, że partia wyjdzie z tej walki wzmocniona, bardziej zwarta niż kiedykolwiek, lepiej uzbrojona ideologicznie, bardziej zahartowana i uodporniona na wpływy oportunistyczne, bardziej dojrzała politycznie do realizacji wielkiego zadania, zjednoczenia klasy robotniczej, tworzenia jednej partii robotniczej.

Jak nie raz już w przeszłości, partia nasza i tym razem dowiedzie, że potrafi pokrzyżować zakusy wroga, że potrafi dać odpór naciskowi obcej ideologii, że dochowa wierności ideom socjalizmu, ideom marksizmu-leninizmu, że nie zawiedzie zaufania klasy robotniczej, że nie sprzeniewierzy się ideałom i dążeniom, za które walczyli i umierali w ciągu kilku pokoleń najlepsi synowie klasy robotniczej i narodu.

W drugim punkcie porządku dziennego Plenum omówiło zadania bieżące partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej na wsi. Uchwały powzięte w tej sprawie, uzbrajają partię, a szczególnie jej wiejskie organizacje i przygotowują je do wypełnienia poważnych zadań, stojących przed nimi.

Plenum wskazało konkretne drogi walki klasy robotniczej, biednego i średniego chłopstwa w celu ograniczenia wyzysku ze strony elementów kapitalistycznych na wsi, w celu wszechstronnej pomocy ogromnej większości wsi, biednemu i średniemu chłopstwu i w celu wyrwania przewagi na wsi z rąk wiejskich bogaczy.

Plenum wskazało konkretne środki, prowadzące do osiągnięcia tych celów we wszystkich dziedzinach życia wiejskiego, a mianowicie:

W zakresie utrzymania dobrej, opłacalnej ceny zbóż, realizacji sprawiedliwej polityki podatkowej i słusznej klasowo polityki kredytowania wsi, rozszerzania i reorganizacji ośrodków maszynowych z zagwarantowaniem ich użytkowania przede wszystkim dla potrzeb tych, którzy najbardziej potrzebują pomocy t. zn. dla gospodarstw bez inwentarza, umasowienia, demokratyzacji i usprawnienia i odnowienia całości wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego.

Uchwały Plenum stanowią niewątpliwie konkretny, rozwinięty plan pomocy dla biednych i średnich chłopów i ochrony ich przed kapitalistycznym wyzyskiem.

Nie ulega wątpliwości, że realizacja tych uchwał plenum uaktywni znacznie masy chłopskie, pozwoli im wyprostować kark i skutecznie przeciwstawiać się bogaczom wiejskim w walce o ograniczenie wyzysku kapitalistycznego na wsi i podniesienie jej dobrobytu materialnego i stanu kulturalnego.

W rozwinięciu uchwał lipcowych Plenum sprecyzowało pozycje partii w zagadnieniu spółdzielczości produkcyjnej na wsi i odpowiedziało w sposób konkretny na szereg nurtujących masy chłopskie wątpliwości w tej sprawie.

Podkreślając z całą siłą, że w długofalowym procesie przechodzenia od gospodarki indywidualnej do gospodarki zespołowej w rolnictwie partia widzi jedyną drogę na prawdę szybkiego wzrostu dobrobytu wsi, likwidacji nędzy i zniesienia wyzysku kapitalistycznego, Plenum jednocześnie przestrzegało przed wszelkim szkodliwym pośpiechem w tej dziedzinie, pośpiechem, który równoznaczny jest z awanturnictwem.

Plenum stwierdziło szkodliwość wszelkiej pogoni za ilością w tej dziedzinie i podkreśliło, że organizowane spółdzielnie produkcyjne nosić powinny przykładowy i wzorowy charakter.

Plenum stwierdziło, że wychodząc z istniejących realnych możliwości maszynowych i finansowych państwa, jak również uwzględniając, że przechylanie się masy chłopskiej do zespołowej formy gospodarki, może się odbywać tylko na podstawie doświadczenia.

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi będzie nosił w najbliższych latach ograniczony pod względem ilościowym charakter. Plenum z całą siłą stwierdziło zasadę pełnej dobrowolności przy organizacji spółdzielni produkcyjnych i zapowiedziało surową walkę z wszelkimi ewentualnymi próbami naruszenia tej zasady. Nie ulega wątpliwości, że te uchwały Plenum wniosą jasność do zagadnienia rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie i przyczynią się w dużej mierze do przecięcia w zarodku wszelkich prób wroga klasowego szerzenia w tej sprawie zamętu i zamieszania.

Poważne miejsce w uchwałach Plenum poświęcono majątkom państwowym, zarysowując drogi szybkiego podniesienia ich produkcji roślinnej i hodowlanej i wzmożenia przez majątki pomocy dla gospodarstw chłopskich.

Wysunięte przez Plenum zadania w zakresie rolnictwa wymagają znacznej mobilizacji wysiłków całej naszej organizacji partyjnej a szczególnie wiejskich organizacji. Uwaga partii w znacznie większym niż dotychczas stopniu powinna być zwrócona na wieś.

Plenum KC w ciągu swych 4-dniowych obrad dokonało generalnego przeglądu drogi rozwojowej, po której partia prowadzi polski lud pracujący w oparciu o jedność działania całego bloku demokratycznego. Na drodze tej naszą ideą przewodnią — jest idea Polski Ludowej, która rozwija się w kierunku nowego ustroju społecznego. Ten nowy ustrój — to socjalizm. Polska Partia Robotnicza wzięła odpowiedzialność za prawidłowość budowy tego ustroju w swoistych na-

(Dalszy ciąg na str. 5-tej)

PRZEMÓWIENIE

sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta

(Dalszy ciąg przemówienia sekretarza generalnego KC PPR tow. Bolesława Bieruta)

(Dalszy ciąg ze str. 4-ej)

szych narodowych warunkach. Na swoistość tych warunków złożyła się spuścizna wieków, spuścizna walk i tragicznych przeżyć, spuścizna swoistych cech gospodarczych, kulturalnych i psychicznych. Tylko w twardej rewolucyjnej walce można przełamywać liczne opory, które stawiają nowemu ustrojowi stare stosunki społeczne, oparte na wyzysku i pohańbieniu człowieka.

Stare stosunki społeczne kształtowała w ciągu wieków stara ideologia, odpowiadająca potrzebom i dążeniom klas uprzywilejowanych. Starej ideologii przeciwstawia się zdecydowanie i konsekwentnie tylko jedna i jedyna rewolucyjna ideologia klasy robotniczej, ideologia marksizmu-leninizmu. Na podstawach tej ideologii winna się oprzeć twardo i niezłomnie przyszła Zjednoczona Partia Mas Pracujących. Wszelkie wahania ideologiczne są i nie mogą być niczym innym, jak odbiciem nawarstwień starej ideologii w psychice ludzkiej. W codziennym tętnie twardego życia mas pracujących zawarta jest cała twórcza moc człowieka, jego wielka przeobrażająca siła społeczna. Tylko z pokładów tej twórczej siły czerpali swoje natchnienie rewolucyjne najwięksi przewodnicy ludzkiej postępowej myśli społecznej. Tylko z pokładów tej twórczej siły wyrosła przetworzona w genialnych umysłach Marksa i Lenina w wielki program społeczny rewolucyjna ideologia proletariatu, której dziś przewodzi i którą wzbogaca wielki i genialny wódz światowego proletariatu i kierownik WKP(b) — generalissimus Stalin.

W wieloletnich zmaganiach rewolucyjnych z caratem, z obcym i rodzimym faszyzmem, z barbarzyńskim najazdem hitlerowskim — polski ruch robotniczy, z naszą partią na czele osiągnął taką siłę i dojrzałość, że przewodzi szerokiemu ruchowi społecznemu mas pracujących miast i wsi, których wyrazem politycznym jest blok demokratyczny stronnictw. W śmiertelnych, bohaterskich zmaganiach z okupantem masy pracujące Polski spotkały się z ofiarną, bohaterską pomocą armii wyzwoleńczej narodów ZSRR. Dzięki tej pomocy kraj, zniszczony przez hitlerowskiego najeźdźcę uzyskał wolność, zaś masy ludowe w niezmordowanym trudzie budują dziś Polskę Ludową. Plany tej budowy wytyczać będzie Zjednoczona Partia Robotnicza — najwierniejsza niezłomna wyrazicielka wielkiej ideologii rewolucyjnej proletariatu — marksizmu — leninizmu w oparciu o pomoc i sojusz polityczny wszystkich partii bloku demokratycznego.

Korzystając z doświadczeń 80-ciu lat rozwoju polskiego ruchu robotniczego, stuletniej walki światowego ruchu robotniczego, z doświadczeń zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, z doświadczeń 30-tu lat zwycięskiego budownictwa socjalistycznego ZSRR w oparciu o podstawy ideologiczne marksizmu-leninizmu dokonywuje się wielki historyczny akt połączenia PPR i PPS, akt zjednoczenia politycznego polskiej klasy robotniczej.

Zjednoczona Partia Robotnicza bierze głównie na swe barki odpowiedzialność dziejową za przyszłe losy Narodu Polskiego, staje się gwarantką jego przyszłego rozkwitu. Ona będzie w stanie zjednoczyć trwale wszystkie siły bloku demokratycznego, zabezpieczyć tę pozycję polityczną i kulturalną, jaką Polska mieć może i powinna wśród narodów postępowych świata. Ona i tylko ona w oparciu o sojusz robotników, chłopów i inteligencji, którego wyrazem politycznym jest blok demokratyczny, może zapewnić całemu ludowi pracującemu Polski coraz wyższy poziom dobrobytu.

Coraz szybszym i wartkim tempem wyrasta już dziś ze zniszczeń wojennych nowy fundament społeczno - gospodarczy Polski. Nie ma i nie może być żadnej wątpliwości, że jedyną gwarantką nieprzerwanego wzrostu tempa pomyślnego rozwoju Polski może być tylko partia, wierna bezgranicznie rewolucyjnej ideologii proletariatu, niezachwiana w wierności dla tej ideologii, umiejąca wcielać w życie jej zasady twórcze w naszych konkretnych i swoistych warunkach.

Wielkim i nieocenionym dorobkiem naszego Plenum jest to, że zdołało ono uwolnić w pełni kierownictwo partii z naleciałości i wahań ideologicznych, które jeszcze na nim ciążyły, że zabezpieczyło partię przed niebezpieczeństwem odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego od słusznej zasadniczej linii partii, że w sposób jasny wytyczyło i postawiło przed partią niezawodne zadania i środki w kierunku walki z tym niebezpieczeństwem.

Z obecnego Plenum kierownictwo partii wychodzi zwarte i jednolite, wzmocnione wielkim dorobkiem dyskusji ideologicznej, której poziom świadczy o sile i niezłomności partii. Śmiesznymi i nikczemnymi okazały się rachuby reakcji, spekulującej na pogłębieniu wahań i rys ideologicznych w zwartym zespole kierownictwa partii.

Polska Partia Robotnicza — to partia posiadająca w sobie, w swych kadrach czołowych, bezcenną spuściznę rewolucyjnego hartu. Gwarancją niezłomności ideologicznej partii jest jej czujna postawa bojowa, jej żywa codzienna łączność z masami pracującymi.

Stąd wniosek wypływający ze wskazań i dorobku Plenum dla całej partii, JESZCZE MOCNIEJ NIŻ KIEDYKOLWIEK ZWIĄZAĆ WSZYSTKIE OGNIWA PARTII Z MASAMI PRACUJĄCYMI.

Ani na chwilę nie wolno nam zadowolić się tym,- co zostało osiągnięte w dotychczasowym budownictwie Polski Ludowej. Nasze osiągnięcia to tylko zaczątek wielkich celów i zadań, które dopiero stoją przed nami. Naszym zadaniem jest znieść i usunąć bez reszty krzywdę i upośledzenie człowieka pracującego, które pozostawił po sobie stary ustrój społeczny. Jeszcze niemałe pokłady tej krzywdy i upośledzenia nie zostały przez nas wykarczowane. Partia nasza musi nauczyć się coraz lepiej docierać do korzeni zła i uporczywie, systematycznie, niezmordowanie je usuwać. Aby to zadanie pomyślnie wykonać, partia musi również oczyścić swe szeregi z obcych klasowo i ideologicznie elementów, które zdołały przeniknąć do niektórych ogniw partii w okresie jej masowego wzrostu. Trzeba mocniej związać dołowe ogniwa partii z najbardziej ofiarnymi robotnikami i przodownikami pracy, z najofiarniejszymi społecznie ludźmi z inteligencji pracującej. Na nich partia winna się przede wszystkim opierać.

Wielkim i nieocenionym dorobkiem naszego Plenum jest to, że wytknęło ono jasno drogę rozwoju wsi polskiej, że wysunęło plan pomocy państwowej najbardziej upośledzonym, ale najliczniejszym w swej masie gospodarstwom małorolnego i średniorolnego chłopstwa.

Aby zwalczać coraz skutecznej oddziedziczone jeszcze z poprzedniego okresu upośledzenie mas pracujących — trzeba bliżej i konkretniej wnikać w codzienne troski robotnika i jego rodziny, trzeba wykrywać źródła jego bolączek i w bliskim, codziennym obcowaniu z nim ustalać jego potrzeby i zainteresowania.

Partia musi nieustannie podnosić wyżej świadomość mas robotniczych, ich poczucie odpowiedzialności jako budowniczych i twórców nowej Polski Ludowej. Tylko w ten sposób można wzmacniać oddziaływanie klasy robotniczej na szerokie warstwy ludu pracującego, przede wszystkim na podstawowe warstwy chłopów pracujących.

Uaktywnianie i podnoszenie roli związków zawodowych i Rad Zakładowych jest niezbędnym warunkiem dalszego rozwijania i wzmacniania ogólnej aktywności klasy robotniczej. Tylko w ten sposób można podnosić i wzmacniać kierowniczą rolę mas pracujących w naszym państwie.

Nasze dotychczasowe osiągnięcia stały się możliwe jedynie dzięki nowej drodze i nowym formom ustrojowym Polski Ludowej. Wynik ten możemy szybko pomnożyć przez dalszą mobilizację wszystkich sił patriotycznych, które wzmocniły się, zahartowały wśród ludu pracującego Polski, w najtrudniejszym, wymagającym największego hartu i ofiarności, okresie walki narodowo - wyzwoleńczej i następnym, równie trudnym pierwszym okresie po wyzwoleniu.

Szybkie tempo mobilizacji mas dla twórczej pracy w budowaniu i umacnianiu nowego ustroju demokratyczno - ludowego zależy od skutecznego przezwyciężania przez partię oporów, wynikających z obcych wpływów ideologicznych.

Rozwój wypadków w świecie, szczególnie w świetle doświadczeń ostatniego roku — wskazuje na konieczność wzmacniania ogólnej więzi solidarności i współpracy pokojowej wszystkich sił postępowych, demokratycznych i antyimperialistycznych, w szczególności zaś rewolucyjnego ruchu robotniczego.

Kochamy swoją ziemię ojczystą i swój naród, głęboko przywiązani jesteśmy do dorobku kulturalnego i najszlachetniejszych tradycji historii naszego narodu, umiłowanie naszego narodu będzie w nas tym większe, im bardziej będzie się wiązało z poczuciem solidarności z siłami demokratycznymi i antyimperialistycznymi świata.

Wielkie znaczenie i bezcenny dorobek ideologiczny obecnego Plenum polega również na tym, że wskazując partii na zadania walki z niebezpieczeństwem odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, umocniło w partii świadomość wielkiej przodującej roli ZSRR i WKP(b) w walce wyzwoleńczej człowieka, w walce o postęp świata, w walce o niepodległość i suwerenność wszystkich narodów, w walce o niepodległość i suwerenność Polski.

Dlatego też nie powinniśmy ani na chwilę ustawać w umacnianiu w szeregach naszej partii — poczucia więzi międzynarodowej, w wychowaniu naszych kadr w duchu wierności dla rewolucyjnych zasad internacjonalizmu.

TOWARZYSZE!

UMACNIAJĄC SWĄ ŁĄCZNOŚĆ Z MASAMI PRACUJĄCYMI, WNIKAJĄC W ICH CODZIENNE TROSKI I POTRZFBY,

WYKARCZOWUJĄC WYTRWALE Z NASZEGO ŻYCIA POZOSTAŁOŚCI KRZYWDY I UPOŚLEDZENIA CZŁOWIEKA,

WZMACNIAJĄC SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI NA PLATFORMIE WALKI O POSTĘP WSI, O POMOC BIEDNEMU I ŚREDNIOROLNEMU CHŁOPSTWU,

POGŁĘBIAJĄC CHARAKTER LUDOWO - DEMOKRATYCZNY NASZEGO PAŃSTWA I UMACNIAJĄC SOCJALISTYCZNE PODSTAWY NASZEJ GOSPODARKI NARODOWEJ,

WYCHOWUJĄC PARTIE, MASY PRACUJĄCE W DUCHU WIERNOŚCI DLA PROGRAMU NASZEJ PARTII I STRZEGĄC CZUJNIE JEJ CZYSTOŚCI IDEOLOGICZNEJ- WZMACNIAJĄC WIĘŹ INTERNACJONALISTYCZNĄ Z ZSRR I KRAJAMI DEMOKRACJI LUDOWEJ ORAZ POSTĘPOWYMI SIŁAMI ŚWIATA,

KROCZĄC ŚMIAŁO POD SZTANDAREM MARKSIZMU - LENINIZMU NA CZELE POLSKICH MAS PRACUJĄCYCH — PARTIA NASZA, JAKO PODSTAWOWA SIŁA PRZYSZŁEJ, ZJEDNOCZONEJ PARTII, WYPEŁNI GODNIE I ZWYCIĘSKO SWE HISTORYCZNE ZADANIA.

TOWARZYSZE!

PRZEKAŻCIE CAŁEJ PARTII, A PRZEZ NIĄ MASOM PRACUJĄCYM WIELKIE DOŚWIADCZENIA I DOROBEK OSTATNIEGO PLENUM KC. ŻYCZĘ WAM SERDECZNIE NAJPOMYŚLNIEJSZYCH WYNIKÓW W WYPEŁNIANIU TEGO ZADANIA.

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława

Towarzysze!

W referacie swoim sekretarz generalny partii tow. Bierut przedstawił nam wiernie obraz sytuacji, jaka wytworzyła się w kierownictwie partii w ostatnim okresie czasu i trwała aż do ostatniego Plenum Komitetu Centralnego.

Kryzys, zrodzony w kierownictwie partii na tle różnic ideologicznych, jakie powstały między mną a Biurem Politycznym, należy dla mnie już dzisiaj do przeszłości. Komitet Centralny partii słusznie stwierdził, że stanowisko, jakie zajmowałem w podstawowych zagadnieniach politycznych było fałszywe, antymarksistowskie i stwarzało niebezpieczeństwo prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia w partii.

Niebezpieczeństwo to zostało zlikwidowane w kierownictwie naszej partii. Na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego wykute zostało twarde i jednolite stanowisko całego kierownictwa naszej partii, wytknięta została zgodnie i jednomyślnie linia polityczna partii.

Jeśli dzisiaj stawiamy te sprawy przed wami i przed całą partią, to nie tylko dlatego, że Komitet Centralny partii wyciągnął słuszne wnioski organizacyjne w stosunku do mnie i innych towarzyszy za popełnione błędy, lecz przede wszystkim dlatego, aby istotę tych błędów uświadomić całej partii i przez to samo zahartować jej szeregi, uodpornić je przed naciskiem obcej ideologii.

Na błędach jednostek należy uczyć całą partię, wszystkich jej członków.

Błędy poszczególnych towarzyszy, rozeznane i usunięte w porę, stają się odskocznią dla zbudowania siły i jednolitości partii. Świadomość błędów popełnionych przezemnie i dążenie do wzmocnienia partii nakazuje mi dokonanie samokrytycznej oceny swego stanowiska zajmowanego tak w podstawowych zagadnieniach aktualnej polityki naszej partii, jak i w sprawach tradycyj polskiego ruchu robotniczego.

I jeszcze jedno pragnę na wstępie podkreślić. Wewnętrzny i zewnętrzny wróg klasowy łapczywie czyha na osłabienie siły naszej partii, na rozbicie spoistości jej szeregów na poderwanie zaufania klasy robotniczej i mas pracujących do kierownictwa naszej partii.

Dla tych celów wykorzystuje on każdą okazję. Stara się wbić klin w każdą najmniejszą bodaj szczelinę, którą dostrzeże w szeregach naszej partii, a zwłaszcza w jej trzonie kierowniczym.

Przykładem tego jest fala złośliwych i perfidnych plotek, które rozpuściła szeptana propaganda reakcji w kraju i reakcyjna prasa zagraniczna wokół mojej osoby, ale daremne i bezowocne są wysiłki i próby wszystkich reakcjonistów.

Jedności szeregów naszej partii nie potrafią oni nadwyrężyć. Nie znajdą w naszej partii nikogo, kto chciałby wkraczać na zgubną drogę jugosłowiańskich odszczepieńców.

Z kryzysu, jaki miał miejsce w Biurze Politycznym, partia nasza wychodzi wzmocniona, bardziej zwarta i lepiej uzbrojona w niezwyciężony oręż ideologii marksistowsko - leninowskiej.

Istota moich błędów, które złożyły się na zaistnienie niebezpieczeństwa prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w naszej pariti, została wyłuszczona w rezolucji ostatniego Plenum Komitetu Centralnego.

Odchylenie to znalazło przede wszystkim wyraz w moim referacie na czerwcowym Plenum Komitetu Centralnego, który zawierał fałszywą i antyleninowską ocenę przeszłości polskiego ruchu robotniczego.

Zagadnienia, dotyczące przeszłości ruchu robotniczego w Polsce mają ogromne znaczenie dla kształtowania ideowego oblicza tego ruchu w chwili obecnej.

Fałszywa ocena przeszłości pociąga za sobą nietylko wypaczenie historii, lecz także stwarza niebezpieczeństwo sprowadzenia partii na manowce ideologiczne w teraźniejszości i na przyszłość. Partia czerpie swą siłę z doświadczeń przeszłości. Uczy się na błędach swoich poprzedników, przyswaja sobie ich dobre tradycje i kieruje się nimi w swojej działalności.

Polska Partia Robotnicza, reprezentuje polski rewolucyjny ruch robotniczy, ma swoich poprzedników w Komunistycznej Partii Polski, w Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy i w „Proletariacie".

Chociaż partia nasza nie jest prostym przedłużeniem tamtych partii, to jednak reprezentuje ten sam ruch rewolucyjny, tę samą ideę rewolucyjnego socjalizmu, która przewodziła naszym poprzednikom.

Na dorobek ideowy naszej partii złożyła się cała historia międzynarodowego ruchu robotniczego, złożyły się doświadczenia wszystkich rewolucyjnych i marksistowskich partyj robotniczych, działających w Polsce w przeszłości. Nie można więc odrywać naszej partii od jej poprzedników od KPP i SDKP i L, które organizowały i przewodziły temu samemu ruchowi robotniczemu, stawiały przed sobą te same podstawowe cele, co Polska Partia Robotnicza.

W swoim referacie na Plenum czerwcowym, omawiając zagadnienie tradycyj ruchu robotniczego w Polsce w związku z akcją zjednoczenia, PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej, wyprowadziłem takie wnioski, które oznaczały faktycznie oderwanie PPR od jej poprzedników i faktyczne oderwanie PPR od leninowskich tradycji w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Zawarta w tym referacie ocena SDKP i L i KPP jest niesłuszna i fałszywa. SDKP i L, mimo wszystkich swych błedów. była partia rewolucyjnego socjalizmu i to jest decydujące dla oceny tej partii.

Ja natomiast w swym referacie na Plenum czerwcowym podszedłem do oceny SDKP i L od strony jej błędów w stosunku do walki narodowo — wyzwoleńczej, co oznaczało zamazanie prawdziwego, rewolucyjnego oblicza tej partii.

W referacie swoim, na czerwcowym Plenum, podszedłem również niesłusznie do zagadnienia oceny działalności Komunistycznej Parii Polski, a w szczególności niesłusznie oceniłem jej stosunek do niepodległości Polski.

KPP mimo ciążących na niej błędach i nieprzezwyciężeniu tych błędów do końca, była wówczas jedyną partią w Polsce, która łączyła nierozerwalnie walkę w obronie niepodległości Polski z walką o wyzwolenie społeczne klasy robotniczej i mas pracujących.

Zasadniczo fałszywie i błędnie [illegible] nież przeszłość PPS i jej koncepcje niepodległościowe w okresie rozbiorowym.

Istota mej błędnej oceny sprowadziła się do stwierdzenia, zawartego w referacie na czerwcowym Plenum, że „w sprawie niepodległości Polski PPS wykazała wiele realizmu politycznego'' oraz, że „walka o niepodległość należy do pięknych tradycji PPS., które winniśmy złożyć u podstaw Zjednoczonej Partii''.

Twierdzenia te są niesłuszne dlatego, że koncepcja niepodległościowa PPS, oparta była na współdziałaniu PPS z dwoma zaborcami, tj. Austrią i Niemcami, w walce z trzecim zaborcą, tj. carską Rosją. Polska odzyskała niepodległość nie naskutek zwycięstwa wojennego jednego z zaborców, lecz dzięki obaleniu caratu przez rewolucję rosyjską.

PPS nie budowała swej koncepcji niepodległościowej na współdziałaniu rewolucyjnych sił polskiej klasy robotniczej z rewolucyjnymi siłami klasy robotniczej państw zaborczych, a w szczególności z ruchem rewolucyjnym w Rosji, który był nasilniejszy, nie związała walki narodowo - wyzwoleńczej z walką o społeczne wyzwolenie mas pracujących.

Postawiła ona natomiast na wojnę imperialistyczną, związując się z imperializmem austriacko - niemieckim.

Jej koncepcja niepodległościowa nie mogła być realistyczna, gdyż zbankrutowała. Jednocząc szeregi polskiej klasy robotniczej i budując Zjednoczoną Partię Robotniczą nie możemy więc kłaść u jej podstaw nacjonalistycznych tradycyj PPS, zawartych w jej koncepcji niepodległościowej.

Należy natomiast nawiązywać do tradycyj lewicowego nurtu w PPS i do bohaterskiej walki mas pepesowskich o narodowe i społeczne wyzwolenie.

PPS reprezentowała w polskim ruchu robotniczym nacjonalistyczny i reformistyczny kierunek. Ocena PPS, zawarta w moim czerwcowym referacie, dowodzi, że przedstawiając stanowisko PPS i SDKP i L w sprawie niepodległości Polski ująłem je z prawicowo - pepesowskiego punktu widzenia.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej)

Przemówienie tow. Wł. Gomułki-Wiesława

(Dokończenie ze str. 5-ej)

Oznaczało to zejście na płaszczyznę podtrzymywania nacjonalistyczno - burżuazyjnych i reformistycznych tradycyj PPS i przenoszenia ich w szeregi naszej partii.

Mój referat na czerwcowym Plenum KC stwarzał niebezpieczeństwo prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w partii. Niebezpieczeństwu temu zapobiegło Biuro Polityczne i Komitet Centralny partii. Słuszna ocena tradycji polskiego ruchu robotniczego wyprowadzona została przez lipcowe Plenum Komitetu Centralnego.

Z błędną oceną tradycji PPS łączyła się sprawa niesłusznego podejścia do sposobu realizacji Zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię robotniczą, łączyło się spełzanie na płaszczyznę kompromisu ideologicznego w akcji zjednoczeniowej.

Podobne wahania ujawniły się u mnie w końcowym okresie okupacji, co wyraziło się w błędnych tendencjach montowania szerokiego frontu narodowego za cenę zniekształcenia koncepcji Krajowej Rady Narodowej.

Niesłuszne i błędne stanowisko zająłem również wobec zagadnienia przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi i kształtowania ich rozwoju zgodnie z żywotnymi interesami podstawowej masy ludności wiejskiej. Stanowisko to znalazło swój wyraz w negatywnym ustosunkowaniu się do tej części rezolucji Biura Informacyjnego ośmiu komunistycznych i robotniczych partii, która omawia programowe zagadnienie przebudowy rolnictwa, w czym wykazało się moje błędne podejście do tej sprawy.

Polska Ludowa zlikwidowała wiele krzywd, wiele niesprawiedliwości społecznej, jakiej doznawał każdy człowiek pracy w warunkach kapitalistyczno - obszarniczego ustroju Polski przedwrześniowej. Przez unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu oraz przeprowadzenie Reformy Rolnej zniesiona została wielkokapitalistyczna i obszarnicza warstwa wyzyskiwaczy. Te dwie wielkie i zasadnicze reformy społeczne przeprowadzone przez Rząd Polski Ludowej nie zlikwidowały jednak całkowicie wyzysku człowieka przez człowieka, nie zlikwidowały wszystkich eksploatatorów tak w mieście, jak i na wsi. Chłop wyrwany ze szponów wyzysku obszarniczego któremu Polska Ludowa oddała ziemię obszarniczą i poniemiecką, polepszył swój byt, uwolnił się z jarzma obszarniczego. Likwidacja obszarników nie oznaczała jednak zniesienia w ogóle wyzysku pracujących mas chłopskich. Na wsi pozostała druga po obszarniczej i wielekroć liczniejsza od tej ostatniej warstwa wyzyskiwaczy — warstwa bogatych chłopów, wyzyskująca w różnorodny sposób masy biedoty wiejskiej. Na przestrzeni ostatnich lat warstwa ta wykorzystując istniejące jeszcze do niedawna trudności aprowizacyjne w kraju, wzmocniła się ekonomicznie, pomnożyła swój majątek kosztem eksploatacji siły najemnej, spekulacji i zagarnięcia poważnej części dochodu narodowego, powstałego z cudzej pracy. W warunkach Polski Ludowej, kiedy władzę w kraju sprawuje rząd, reprezentujący interesy pracujących mas narodu, zaistniało takie, na pozór paradoksalne zjawisko, że warstwa eksploatatorów nie tylko nie słabła, lecz zaczęła się wzmacniać, wyzysk człowieka przez człowieka zaczął na wsi przybierać na sile.

Zjawisko to jest na pozór paradoksalne. W rzeczywistości jest ono naturalne w warunkach, kiedy klasa eksploatatorów nie została zlikwidowana całkowicie, kiedy obok produkcji spółdzielczej i państwowej istnieje jeszcze sektor kapitalistyczny, a sektor taki do którego należy również bogacz wiejski, nie został przecież u nas zlikwidowany.

Całkowite zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka może mieć miejsce tylko w ustroju socjalistycznym.

Oznacza to, że socjalizmu nie można zbudować, budując go tylko w mieście, że dla zbudowania ustroju socjalistycznego musi się przeprowadzić przebudowę stosunków produkcyjnych tak w mieście, jak i na wsi.

Partia nasza„ która była głównym motorem wszystkich przemian społecznych, dokonanych dotychczas w Polsce, wypisała na swych sztandarach hasło walki o socjalizm. Lecz hasło to nie znajdowało skonkretyzowanego wyrazu programowego szczególnie jeśli idzie o program przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi. Hasło socjalizmu bez wskazania dróg, które prowadzą do jego realizacji tak w mieście jak i na wsi, musiało zawisnąć w powietrzu, musiało być hasłem abstrakcyjnym. Dopóki znajdowaliśmy się w okresie likwidowania wielkich i średnich kapitalistów oraz obszarników, dopóki toczyliśmy ostrą walkę o ustabilizowanie władzy ludowej, pokonując podziemie reakcyjne, opór band faszystowskich, dopóki nie zostały założone trwałe fundamenty demokracji ludowej — dopóty brak programowej konkretyzacji hasła socjalizmu, niesprecyzowanie dróg prowadzących do ustroju socjalistycznego, nie powodowało zniekształcenia linii politycznej partii, nie przynosiło poważniejszych zwichnięć w praktycznej, codziennej działalności partii. Niebezpieczeństwo takie zaistniało dopiero na nowym etapie rozwoju historycznego Polski. W ten nowy etap wkroczyliśmy po ustabilizowaniu podstaw Demokracji Ludowej, po rozbiciu pierwszej linii frontu wroga klasowego. Stanęło wówczas przed kierownictwem partii pytanie, co i jak należy robić, aby maszerować dalej naprzód ku socjalizmowi. Na to konretne pytanie należało dać konkretną odpowiedź. Obowiązek ten ciążył wówczas przede wszystkim na mnie. A ja tej odpowiedzi dać nie umiałem, a równocześnie nie zgadzałem się z tymi, którzy na to pytanie potrafili słusznie odpowiedzieć. Musiał więc zaistnieć kryzys w Biurze Politycznym Partii. Między mną a Biurem powstały różnice o głębokim ideologicznym charakterze.

Nowy etap w rozwoju historycznym Polski wymagał, aby przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie, jak zwalczyć wyzysk i eksploatację bogacza wiejskiego, jak wprowadzić wieś na drogę gospodarki socjalistycznej Bez słusznej odpowiedzi na to pytanie nie może być bowiem mowy o marszu naprzód, o zbudowaniu socjalizmu w Polsce. Odpowiedź na to pytanie mogła być tylko jedna, to jest taką, jaką dało Biuro Informacyjne ośmiu komunistycznych i robotniczych partyj w swej rezolucji powziętej w związku ze sprawą Komunistycznej Partii Jugosławii.

To zasadnicze programowe stanowisko Biura Informacyjnego w sprawie przebudowy stosunków produkcyjnych i likwidacji klasy wyzyskiwaczy na wsi otwarło jasną perspektywę przed komunistycznymi i robotniczymi partiami krajów Demokracji Ludowej, w tej liczbie i przed Polską Partią Robotniczą. Brak takiej perspektywy, brak jasnego programu wiejskiego uniemożliwiał bowiem dalszy marsz naprzód po drodze budowania socjalizmu w Polsce i w innych krajach Demokracji Ludowej.

Nie mogąc wskazać innej skutecznej drogi dla osiągnięcia tego celu i nie zgadzając się z drogą wskazaną przez Biuro Informacyjne, stanąłem faktycznie na gruncie automatycznego żywiołowego rozwoju stosunków na wsi i w ogóle Demokracji Ludowej w Polsce. Pozycja taka była z gruntu fałszywa, kryła w sobie wiele niebezpieczeństw tak dla partii, jak w ogóle dla dalszego kształtowania się rozwoju stosunków społecznych w Polsce.

Dlaczego pozycja zajęta przeze mnie była fałszywa, antymarksistowska i jakie niebezpieczeństwa w sobie kryła?

Automatyczny rozwój Demokracji Ludowej nie może oznaczać nic innego, jak wzmocnienie ekonomiczne i rozwój pozostałych jeszcze u nas warstw kapitalistycznych, a w pierwszym rzędzie warstwy bogaczy wiejskich. Różnymi środkami administracyjnymi rząd może wprawdzie hamować rozwój tych warstw, ograniczyć uprawianą przez nich eksploatację cudzej pracy, lecz nie może temu całkowicie zapobiec. Dopóki warstwy te mają możność eksploatacji człowieka pracy i przechwytywania części dochodu narodowego z sektora produkcji uspołecznionej — dopóty będą się rozwijać. Ograniczenie bogacenia się cudzym kosztem jest szczególnie trudne do przeprowadzenia środkami administracyjnymi w stosunku do wiejskiego wyzyskiwacza, gdyż sektor produkcji rolniczej w Polsce znajduje się w lwiej części w rękach prywatnych producentów. Gdyby więc sektor ten pozostawić przez dłuższy czas na torach nieskrępowanego rozwoju, czyli inaczej mówiąc nieskrępowanej eksploatacji cudzej pracy, to nieuchronnie musiałby nastąpić szybki rozwój kapitalizmu. W tych warunkach nie byłoby mowy o marszu ku socjalizmowi, ku całkowitemu zniesieniu wyzysku człowieka przez człowieka, lecz na odwrót rozwój stosunków społecznych musiałby przybierać proces wsteczny, rozwijałby się po linii powrotu ku kapitalistycznym stosunkom produkcyjnym. Nie wysuwając konkretnej perspektywy i konkretnej drogi dla przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi, nie stoją na gruncie socjalistycznej przebudowy indywidualnej gospodarki chłopskiej na gospodarkę zespołową, nastawiając się na automatyczny rozwój Demokracji Ludowej bez zaostrzenia walki klasowej, musi się z konieczności stanąć na gruncie odradzania gospodarki kapitalistycznej.

Stanowisko zajęte przeze mnie wobec tej części rezolucji Biura Informacyjnego, która omawia perspektywę uspołecznienia gospodarki wiejskiej nie mogło również nie zagrażać naszej partii skostnieniem, wypaczeniem jej podstaw ideologicznych, zatarciem jej marksistowsko - leninowskiego oblicza.

Jeśliby Partia nasza nie posiadała jasnej perspektywy dalszej przebudowy stosunków produkcyjnych na wsi, jeśliby uważała, że przez wywłaszczenie obszarników i Reformę Rolną przebudowa ta została zakończona, to w konsekwencji takiego stanowiska musiałaby się stoczyć na pozycję rewizjonizmu i socjal-demokratyzmu. Niebezpieczeństwu temu zapobiegły uchwały lipcowego i sierpniowego Plenum Komitetu Centralnego Partii.

Przebudowa stosunków produkcyjnych na wsi w duchu gospodarki uspołecznionej nie może być dokonana bez ostrej klasowej walki z wyzyskiwaczami kapitalistycznymi, z bogaczami wiejskimi. Walka ta będzie trudna, ciężka i długotrwała. Nie ma jednak innych środków dla ograniczenia i stopniowego likwidowania warstwy wyzyskiwaczy na wsi, dla poprawienia bytu milionowych rzesz biedoty wiejskiej, dla wprowadzenia wsi na drogę socjalistycznej przebudowy.

Hasło uspołeczniania gospodarki chłopskiej jest hasłem programowym. Bez takiego hasła partia nie mogłaby kroczyć po słusznej drodze. Lecz haseł programowych nie realizuje się z dziś na jutro. Potrzeba lat, nie raz długich, nim się osiągnie to, co partia nakreśliła w swoim programie.

Odpowiedź na pytanie, w jaki sposób partia nasza zamierza realizować walkę o ograniczenie wyzysku biednego chłopstwa przez bogaczy wiejskich oraz przebudowę gospodarczą wsi znajdziecie w uchwałach ostatniego Plenum, a zwłaszcza w referacie tow. Minca.

Towarzysze!

Rezolucja przyjęta przez ostatnie Plenum Komitetu Centralnego, z którą zgodziłem się w całej rozciągłości, charakteryzuje źródła, z których wypływały moje błędy, stwarzające niebezpieczeństwo prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia w partii. Przykład Jugosławii najlepiej dowodzi, dokąd to odchylenie mogłoby zaprowadzić naszą partię i Polskę, gdyby nie zostało w porę zlikwidowane przez kierownictwo partii. Nacjonalizm przywódców jugosłowiańskiej partii doprowadził ją do całkowitej izolacji od międzynarodowego ruchu robotniczego, wyrwał Jugosławię z jednolitego frontu krajów Demokracji Ludowej i Związku Radzieckiego i po równi pochyłej spycha ją w objęcia imperializmu. Żaden kraj Demokracji Ludowej nie może bowiem zabezpieczyć swej niepodległości i suwerenności, nie może się rozwijać i maszerować do socjalizmu bez jak najściślejszej współpracy ze Związkiem Radzieckim.

U podstaw wszystkich moich błędów leżało niezrozumienie istotnej ideologicznej treści stosunków między krajami Demokracji Ludowej a Związkiem Radzieckim, niezrozumienie przodującej roli WKP(b) w międzynarodowym froncie walki przeciwko imperializmowi.

To niezrozumienie zaciążyło na moich wahaniach w sprawie jugosłowiańskiej.

Czerpanie z doświadczeń WKP(b), ugruntowanie najbardziej braterskich stosunków z WKP(b) i z innymi partiami komunistycznymi stanowi konieczny warunek obrony suwerenności narodowej i zwycięskiego marszu do socjalizmu.

Wracając do swych organizacji partyjnych powiedzcie towarzysze wszystkim członkom partii, że popełniłem w swej pracy szereg błędów. Błędy te jednak uświadomiłem sobie pod wpływem ostrej krytyki towarzyszy, poddałem je gruntownej samokrytyce na Plenum Komitetu Centralnego i jako wierny członek Polskiej Partii Robotniczej realizować będę jej linię polityczną.

Powiedzcie wszystkim członkom, aby jak oka w głowie strzegli jedności partii, gdyż jedność partii stanowi główny element jej siły i podstawowy warunek wykonania zadań nakreślonych przez Komitet Centralny.

W kierownictwie partii, a zwłaszcza na posterunku sekretarza generalnego Partii znajdować się muszą ludzie silni bez najmniejszych wahań ideologicznych. Partia nasza jest partią walki, a w walce nie można zwyciężać, jeśli waha się przywódca. Takie wahania wystąpiły u mnie, i spowodowały moje błędy. Nie wahałem się nigdy, gdy szło o rozgromienie klasy kapitalistów, obszarników i spekulantów, kiedy szło o walkę z bandami, podziemiem reakcyjnym. A zawahałem się, towarzysze, kiedy partia nasza stanęła w obliczu zaostrzonej walki klasowej, kiedy rozwój historyczny wprowadza Polskę na nowy etap, etap walki z pozostałymi wyzyskiwaczami o zbudowanie ustroju socjalistycznego.

W moim stanowisku, towarzysze, przebija taka pozycja, jakbym chciał faktycznie ujść przed tą walką, od której ujść nie można.

WYCIĄGNIJCIE Z TEGO, TOWARZYSZE WNIOSKI DLA SIEBIE. UZBRÓJCIE SIEBIE I CAŁĄ PARTIĘ W STALOWĄ WOLĘ ŁAMANIA WSZYSTKICH PRZESZKÓD I TRUDNOŚCI W NASZYM MARSZU NAPRZÓD, W NASZEJ WALCE, KTÓRA NIE CZEKA W MARSZU DO NOWYCH ZWYCIĘSTW.

Prowokacje konstytuanty zachodnio-niemieckiej

Pod protektoratem Anglosasów - reakcjoniści niemieccy szerzą propagandę rewizjonizmu

MOSKWA PAP. Omawiając obrady konstytuanty zachodnio niemieckiej w Bonn, poniedziałkowa „Prawda" charakteryzuje je jako kompetentną realizację polityki rozbicia Niemiec. Akcja w tym kierunku jest wytrwale prowadzona, jakkolwiek socjal-demokratyczni wykonawcy rozkazów generała Clay'a maskują separatystyczną politykę frazesami o jedności Niemiec.

Dziennik podkreśla, że obrady w Bonn, zostały wykorzystane przez Schumacherowców oraz pozostałych reakcjonistów niemieckich dla celów prowokacyjnych wystąpień o charakterze rewizjonistycznym.

„Otwarcie konstytuanty — pisze dziennik — znamionowały przemówienia, w których podkreślano **„nierozerwalność więzów łączących całe Niemcy od Sary do Wrocławia"**

Słowa te nie były przypadkowe. Wszyscy obecni na sali wiedzieli doskonale, że jeszcze na konferencji poczdamskiej ustalono granice Polski i że zgermanizowane w swoim czasie miasto Wrocław ma dzisiaj całkowicie polski charakter zgodnie z jego tradycją historyczną.

Że tego rodzaju prowokacyjne oświadczenia przygotowano zawczasu, świadczy m. in. fakt, że w przededniu obrad w Bonn, berliński rzecznik Schumachera Neumann, wysłał na obardy Paula Loebe, dając mu mandat, który upoważniał do reprezentowania zarówno Berlina jak i „wschodnio-niemieckich terenów, leżących poza Odrą"

Te bezczelne prowokacje rozwydrzonych rewizjonistów niemieckich — konkluduje „Prawda" — dostatecznie wymownie charakteryzują oblicze polityczne tak zw. rady parlamentarnej w Bonn. Są one wyraźnym świadectwem celów, do których zmierzają mocarstwa okupacyjne, a mianowicie do utworzenia „państwa zachodnio-niemieckiego".

Radziecka kronika kulturalna

W chwili obecnej w Armeńskiej SRR jedna szkoła przypada na 1000 mieszkańców. Cyfra ta jest tym bardziej wymowna, że w r. 1920 a więc przed ustanowieniem władzy radzieckiej w Armenii istniało zaledwie 116 szkół, a w roku 1922 ponad cztery piąte ludności Armenii było analfabetami. Obecnie analfabetyzm w Armenii już nie istnieje. Na cele oświatowe budżet Republiki Armeńskiej przeznacza rocznie 300 milionów rubli.

»«

Dziesięć ekspedycji filmowych Studia Filmów Naukowo - Popularnych w Moskwie nakręca zdjęcia w różnych punktach Związku Radzieckiego dla serii filmów pt. „Podróże po ZSRR". Filmy te zaznajomią widza z przyrodą, krajobrazem i życiem ludności różnych okolic Związku Radzieckiego. W roku bieżącym ekspedycje udały się na Ural, w góry Ałtajskie, nad brzegi rzeki Kamy oraz na daleką północ.

»«

Ukończono przygotowania do nowego roku szkolnego w szkołach Białorusi. W ciągu lata zbudowano i odbudowano 600 nowych szkół. Obecnie Białoruś liczy ponad 11.700 szkół ogólnokształcących, to jest tyle, ile posiadała ich przed wojną. W szkołach tych zatrudnionych jest 50.000 nauczycieli.

»«

W bież. roku w szkołach Gruzji uczyć się będzie ponad 720.000 dzieci czyli 29 razy więcej niż w roku 1914. Gruzja jest obecnie krajem bez analfabetów. Na 1.000 mieszkańców Gruzji przypada 230 uczących się, jedna szkoła średnia przypada na 4.000 mieszkańców.

*

Rozporządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego przy Konserwatoriach Muzycznych w większych miastach ZSRR otwarte zostaną w nowym roku szkolnym specjalne studia wieczorowe dla kształcenia utalentowanych samouków, których wielkie rzesze wyłoniły ostatnie olimpiady ochotniczej twórczości artystycznej ,zorganizowane na terenie całego ZSRR.

*

We wszystkich Republikach ZSRR przeprowadzane są olimpiady Twórczości Dziecięcej, mające na celu wykrycie utalentowanych dzieci w celu właściwego ich kształcenia. Po zakończeniu olimpiad republikańskich odbędzie się Wszechzwiązkowa Olimpiada Twórczości Dziecięcej w Moskwie.

W kilku wierszach

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia partii postępowej Henry Wallace rozpoczął w dniu 29 sierpnia tygodniową kampanię przedwyborczą. Pierwsze przemówienie wygłosił w stanach Virginia i Karolinie północnej przy licznym udziale słuchaczy, wśród których znaczny procent stanowili Murzyni.

W jednym z miast Virginii faszyści amerykańscy usiłowali bezskutecznie zerwać zebranie.

* * *

Prawicowe pismo tureckie „Yeni Sbah", które oskarżało USA o narzucanie „ciężkich i tragicznych warunków na Turcję", w zamian za pomoc marshallowską, wyrażając rówocześnie inne gorzkie skargi na rząd turecki i administrację Planu Marshalla, otrzymało od rządu polecenie „zaprzestania krytyk lub zaprzestania działalności".

„Yeni Sbah" już kilkakrotnie było zamykane przez rząd za „namawianie do nieposłuszeństwa w stosunku do władz państwowych".

* * *

Oficer SS, który uwolnił w swoim czasie Mussoliniego, Otto Scorzeny, przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych, jako konstruktor samolotowy. Scorzeny znajduje się na liście włoskich zbrodniarzy wojennych.

Plenum, które wykazało siłę Partii

Ostatnie plenum KC PPR przejdzie niewątpliwie do historii polskiego ruchu robotniczego jako moment przełomu w rozwoju naszej Partii w walce jej z obcymi naleciałościami. Śmiałość i odwaga, z jaką Partia nasza ujawniła i poddała krytyce odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne, które zaznaczyło się w poglądach niektórych towarzyszy z kierownictwa partyjnego, w poglądach jej Sekretarza Generalnego, świadczą o tym że żadne względy nie mogą powstrzymać naszej Partii, gdy chodzi o obronę jej właściwej linii politycznej, o utrzymanie jedynie słusznej drogi, wiodącej do socjalizmu. Gdy zachodzi konieczność poprowadzenia akcji w obronie czystości ideologicznej naszych szeregów, w obronie marksistowsko-leninowskiego oblicza Partii.

Co więcej, publiczne ujawnienie odchylenia prawicowego świadczy o sile i prężności naszej Partii. Tylko bowiem silna partia, partia złączona tysiącem nici z klasą robotniczą i mająca szerokie oparcie wśród mas pracujących, może sobie pozwolić na takie otwarte ujawnienie swych niedomagań. Bo też tylko tą drogą — drogą ostrej, otwartej krytyki i samokrytyki przezwycięża się tego rodzaju niedomagania.

Błędne koncepcje, odchylenia od słusznej linii, występowały niejednokrotnie tu i ówdzie na przestrzeni 5 lat w szeregach Polskiej Partii Robotniczej, choć zawsze zwyciężała w niej w ostatecznym rachunku słuszna linia polityczna. Występowały zwłaszcza w momentach zwrotnych, kiedy Partia szukała nowych dróg, wchodząc w nowe etapy historyczne. Odsłaniały się wówczas słabe ogniwa Partii, obciążone balastem nacjonalistycznych socjaldemokratycznych nawarstwień i nieprzezwyciężonych socjaldemokratycznych koncepcji. Ostatnio odchylenia te pojawiły się ze szczególną ostrością. Przechodzimy bowiem wraz z partiami robotniczymi innych krajów demokracji ludowej głęboki proces przestawiania się w obliczu nowych zadań. Bo chodzi o dalszy krok naprzód od demokracji ludowej ku socjalizmowi, o dalsze natarcie na elementy kapitalistyczne.

I w tym właśnie momencie niektórzy towarzysze z kierownictwa partyjnego ujawnili niedopuszczalną chwiejność, tendencje do zatrzymania się w połowie drogi, nie uświadamiając sobie, że walka klasowa nie uznaje stawania w miejscu, że idzie się albo naprzód albo wstecz.

Partia nasza zareagowała w porę. Ostatnie Plenum dokonując ostrej krytyki błędnych tendencji, przezwyciężyło je w kierownictwie partyjnym. Wykazało ono jednomyślną postawę Komitetu Centralnego. Potrafiło przekonać towarzyszy, którzy się zawahali, o słuszności linii partyjnej. Pokazało wrogom klasy robotniczej, że nie mają co liczyć na rozdźwięki w naszych szeregach partyjnych.

Obrady Plenum wykazały nam jakim potężnym orężem w walce o słuszną linię polityczną jest dla Partii krytyka i samokrytyka i jak bardzo jest ona pomocna w wyprostowaniu dróg, które wieść mogły tylko na manowce.

To właśnie krytyka i samokrytyka sprawiła, że tow. Wiesław zrozumiał błędność swych koncepcji i że Partia wyszła z obrad tych wzmocniona, prowadzona przez zwarte kierownictwo, na którego czele stanął tow. Bolesław Bierut.

Michał Szołochow o kongresie wrocławskim

Znakomity pisarz radziecki Michał Szołochow, zamieścił na łamach „Literaturnej Gazety" artykuł o Kongresie wrocławskim, w którym pisze m. in.: „Opinia światowa nie doceniała być może ogromnych sił rosnącego stale protestu przeciwko imperializmowi i podżegaczom wojennym. Światowy Kongres Intelektualistów wykazał jak wielkie są te siły. Być może, reakcjoniści na całym świecie będą starali się przemilczeć znaczenie Kongresu wrocławskiego, jednakże narody dowiedzą się o jego wynikach. Siły skrystalizowały się. Walka o pokój i kulturę trwa. Po naszej stronie znajdują się ludy całego świata. Przeciwko nam marionetki kapitalizmu. Przyszłość należy do nas".



Po Plenum KC PPR

Pod tym tytułem wczorajszy „Robotnik" zamieścił artykuł, który cytujemy poniżej w obszernych wyjątkach:

Po omówieniu treści rezolucji Plenum KC PPR, organ Rady Naczelnej PPS stwierdza:

Uchwały ostatniego Plenum KC PPR są przejawem tej samej walki o czystość ideologiczną polskiego ruchu robotniczego która trwa od chwili jego narodzin. Doświadczenie historyczne uczy nas, że ilekroć ruch ten zszedł z torów konsekwentnie rewolucyjnych, ilekroć oddalał się od wskazań marksistowskich, a później marksistowsko-leninowskich, tylekroć groziły mu załamania, porażki i klęski. Stąd płynie konieczność nieustannej troski o czystość linii politycznej partii robotniczych, o jej zgodność z nakazami rewolucyjnego socjalizmu na każdym odcinku walki. Właśnie dlatego, że droga do socjalizmu jest drogą walki klasowej, że jedną z płaszczyzn tej walki jest walka ideologiczna i że ruch robotniczy jest wystawiony na nieustanny nacisk klasowo obcych i wrogich sobie ideologii, nacisk, który w zwrotnych momentach niesłychanie przybiera na sile.

W dalszym ciągu autor artykułu przypomina ostatnie przemówienie tow. Cyrankiewicza, który w rocznicę śmierci Stanisława Dubois zobrazował tragiczne następstwa ulegania przez socjalistyczny odłam ruchu robotniczego naciskowi obcych i wrogich ideologii. Tow. Cyrankiewicz wezwał do walki z tymi nacjonalistycznymi tradycjami PPS, z tymi szkodliwymi tradycjami, o których mówi rezolucja Plenum KC PPR, w pierwszym ustępie — krytykując referat tow. Wiesława, wygłoszony na czerwcowym Plenum KC.

Siłą partii robotniczej jest zdolność krytycznej oceny przeszłości, jej prawidłowego osądu.

Jest rzeczą jasną, że przy takim stosunku do własnej przeszłości nie może być mowy o zamazywaniu istotnych problemów ideologicznych i politycznych, ani o jakimkolwiek kompromisie między rewolucyjną postawą marksistowsko-leninowską a spuścizną złych tradycji w polskim ruchu robotniczym, przejawami owych nacjonalistycznych i klasowo-ugodowych tendencji, niegdyś tak silnych w starej, przedwojennej PPS, a i po wojnie nieraz odżywających na prawicy naszej Partii.

Wchodząc na drogę rewolucyjnego socjalizmu, odrodzona PPS wydała tym tendencjom nieubłaganą walkę. Walkę tę prowadzimy po dziś dzień z niesłabnącym napięciem. Z tej walki, toczonej wspólnie z Polską Partią Robotniczą, walki, z której rodziła się polska rzeczywistość, z wynikających z tej walki doświadczeń i wniosków wyrosło założenie, że podstawą ideologiczną zjednoczonej Partii musi być marksizm-leninizm — najskuteczniejsza i najnowocześniejsza broń walczącej z imperializmem i budującej Socjalizm klasy robotniczej. Toteż historyczne dla Polski i posiadające ogromne znaczenie dla międzynarodowego ruchu robotniczego przezwyciężenie rozłamu w polskim ruchu robotniczym wyrasta z przezwyciężenia klasowo obcej i wrogiej mu ideologii. Siłą rzeczy oznacza to — mówiąc słowami rezolucji Plenum KC PPR — że walka o zjednoczenie ruchu nie może polegać na „wpełzaniu w kompromisowość ideologiczną".

Nie ma dziś tej kompromisowości w PPR. Nie ma dla niej miejsca w PPS. Prawicowe i nacjonalistyczne tendencje, odziedziczone w spadku po dawnej, oportunistycznej i reformistycznej przeszłości są w naszej Partii poddawane bezwzględnej krytyce i systematycznie tępione. Elementy, które tendencje te reprezentują i te, wśród których znalazły one nowych wyznawców odsunięte zostały od wpływów na politykę partyjną i systematycznie są i muszą być w dalszym ciągu eliminowane ze wszystkich pozycji, gdzie się jeszcze zachowały.

Uchwały Plenum KC PPR wyznaczają wspólną drogę dla obu Partii polskiej klasy robotniczej. Są tak samo własnością PPR jak i PPS, dlatego omawiamy je tutaj nie jako wewnętrzną sprawę bratniej nam Partii, ale jako sprawę naszej Partii również.

Stolica — serce Polski — tętni miłością całego narodu

Bierzmy najwydatniejszy udział w odbudowie Warszawy

Łódź wraz z województwem nie poskąpi ofiarnych wysiłków

Wrzesień — rocznica barbarzyńskiego najazdu na Polskę i początku martyrologii naszej Stolicy jest obecnie miesiącem Jej *odbudowy*, odbudowy, która we wspólnym wysiłku łączy ofiarność całego społeczeństwa polskiego z ogromnymi świadczeniami Rządu, dla którego sprawa wskrzeszenia Stolicy jest jednym z naczelnych zagadnień wśród całokształtu prac nad odbudową zniszczonego kraju.

Tylko dzięki sharmonizowaniu tych dwóch ogniw stało się możliwe, że stoimy dziś wobec zjawiska, jakiego dotychczas nie znała historia. Stało się bowiem faktem, że na bezludnej pustyni ruin wyrosło i potężnieje z dnia na dzień miasto, planowo budowane, tętniące życiem, bogacące się w domy i w nowe szlaki komunikacyjne, poprzecinane pasmami ogrodów, miasto nauki, sztuki i postępu, — żywy wyraz prężności fizycznej i psychicznej narodu, którego nie załamała wojna. Narodu, który nieledwie w dzień po oswobodzeniu obsypywać zaczął zburzoną Warszawę darami, zapoczątkowującymi *Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy*.

Dotąd *Fundusz ten zgromadził kwotę ponad 1.200.000.000 zł.* Pozwoliło to na rozwiązanie problemów komunikacyjnych, a więc na budowę mostu Poniatowskiego, na budującą się obecnie trasę W—Z, na przebudowę i przedłużenie najgłówniejszej arterii Stolicy — ulicy Marszałkowskiej. Arterie te otwierają szlak komunikacyjny łączący zachód Polski ze wschodem, północ kraju z południem.

Postępuje naprzód budowa budynków o znaczeniu ogólnopolskim, takich jak *Dom Zjednoczonej Partii Robotniczej*, jak wspaniały gmach *Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Dom Słowa Polskiego, Dom Wojska, Centralny Dom Młodzieży* — że wymienimy tylko najważniejsze.

Poważne kwoty wydatkowano dla celów oświaty i kultury. Do użytku młodzieży oddana więc została historyczna „Dziekanka" na Krakowskim Przedmieściu, na Żoliborzu kończy się odbudowa gimnazjum i liceum Limanowskiego, w śródmieściu odbudowuje się tak miły sercu każdego warszawiaka pałac Staszyca.

Młodzież Politechniki, Uniwersytetu Warszawskiego zacznie wnet naukę w odbudowanych gmachach swych uczelni. Z tych samych funduszów udzielone zostały poważne zasiłki na odbudowę kościołów i starych zabytków.

Dzięki tym funduszom usprawniono komunikację Stolicy, dostarczając jej zniszczonego taboru tramwajowego, autobusowego i trolleibusowego.

Jak już z powyższego pobieżnego przeglądu wypada, wyniki społecznej akcji Odbudowy Stolicy są imponujące. Powstaje nowa, piękniejsza Warszawa, w której racjonalnie będą rozwiązane problemy mieszkaniowe, komunikacyjne, nowoczesne miasto, gdzie wśród parków, ogrodów i zieleni staną domy, urzędy i uniwersytety — ogniska postępowej myśli i postępowego działania.

Nie znaczy to jednak, że możemy poprzestać na tym, co zostało zrobione. Po to bowiem, aby powstała Stolica daleko od dawnej piękniejsza i wspanialsza, potrzebne są wysiłki i to wciąż się wzmagające.

Łódź i województwo łódzkie musi przodować w tym *dziele odbudowy Warszawy*. Pokażemy pracą i ofiarnością, że *bliska i droga jest nam Stolica — serce Polski.*

J. SZCZEPAŃSKA

Planowa praca zbiera obfite plony

Bułgaria z energią odrabia opóźnienia

Wspaniały rozwój rolnictwa i przemysłu

Bułgaria liczy około 7 milionów ludności. Jeszcze obecnie około 80 procent mieszkańców Bułgarii stanowią rolnicy. Ten ilościowy stosunek jest wynikiem poważnego opóźnienia rozwoju przemysłowego Bułgarii, spowodowanego wielowiekową niewolą turecką i rządami obcej, niemieckiej dynastii.

Ziemia bułgarska zawiera w swoim łonie wiele bogactw. Uprzemysłowienie kraju pozwoliłoby na ich właściwą eksploatację dla dobra człowieka, podniosłoby stopę życiową ludności i uintensywniło gospodarkę narodową. Toteż troską rządu ludowej Bułgarii i całego narodu jest *uprzemysłowienie kraju.*

Od chwili wyzwolenia kraju po 9 wrześniu 1945 r. naród bułgarski stanął do intensywnej pracy. Własnym wysiłkiem i poświęceniem *zmienia oblicze swojej ojczyzny*. Młodzież bułgarska sformowała ochotnicze brygady pracy, które budują linie kolejowe, szosy, tunele, zapory wodne. Rolnictwo bułgarskie nie może się unowocześnić bez rozbudowy systemu irygacyjnego. Sieć sztucznych jezior, budowana rękoma młodzieży bułgarskiej przyczyni się do podniesienia wydajności ziemi. Uprzemysłowienie kraju musi się oprzeć o wzmożoną produkcję rolniczą, która da niezbędne produkty na eksport i surowce nowym, własnym fabrykom. Po wojnie w Bułgarii rozpoczęto hodowlę ryżu, rozwijają się również plantacje bawełny.

Aby rozwinąć na szeroką skalę produkcję rolną, należy zmienić strukturę wsi bułgarskiej. Rolnik bułgarski ma niewiele ziemi. Mierzy ją nie na hektary, a na dekary. Gospodarstwa rolne są przeważnie karłowate. Unowocześnienie gospodarstwa rolnego w Bułgarii wymaga wielkiej pracy. Od kilku lat przy pomocy całej ludności przeprowadzana jest komasacja i melioracja. Jednocześnie rolnik bułgarski samorzutnie zmienia strukturę wsi. Całe wsie łączą się w spółdzielnie pracy na zasadzie dobrowolnych zgłoszeń. Połączone na zasadach spółdzielczości gospodarstwa indywidualne pozwalają na prowadzenie gospodarki racjonalnej, zmechanizowaną obróbkę roli i przeprowadzenie robót nawadniających we właściwej skali. Już dziś wyniki tej przebudowy wsi bułgarskiej są widoczne. Bułgaria ma w tym roku nie tylko dosyć żywności dla własnych potrzeb, ale *może już obecnie eksportować ryż. Eksportuje również bawełnę.*

Wspaniałe są osiągnięcia Bułgarii w dziedzinie rozbudowy przemysłu. Wielką pomoc Bułgarii okazuje Związek Radziecki, który dostarcza jej maszyn do kopalń i fabryk. Bułgaria posiada znaczne zapasy węgla oraz pewne ilości cynku, rud manganowych, żelaza, nafty, kaolinu. Wielkim bogactwem Bułgarii są również liczne źródła mineralne, rozrzucone po całym kraju. Największe zapasy węgla posiada Bułgaria w zagłębiu Pernik w odległości 40 km od Sofii. Właśnie w tym roku ukończono budowę linii kolejowej Pernik — Wołujak, która połączyła to zagłębie z sofijskim węzłem komunikacyjnym. W okręgu tym w przyszłości powstanie poważny ośrodek przemysłowy.

Młodzież bułgarska z ogromnym zapałem buduje miasto przemysłowe Dymitrowgrad.

W rb. naród bułgarski kończy pomyślnie wykonanie *dwuletniego planu gospodarczego*. Obecnie opracowywany jest *plan pięcioletni*, do którego realizacji przystąpi Bułgaria w roku 1949.

L. R.

Wrogowie Poczdamu

Anglosascy protektorzy niemieckich karteli

James Martin, b. szef wydziału dekartelizacyjnego amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech, zamieszcza na łamach „New York Post" cykl artykułów, w których obarcza niedwuznacznie Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię **odpowiedzialnością za wskrzeszenie karteli niemieckich i umożliwienie im ponownego objęcia władzy.**

Wskazując na ścisłą współpracę między kartelami brytyjskimi i niemieckimi, Martin twierdzi, że jest to kontynuacja współpracy przerwanej w roku 1939. Podkreśla on, że Sir Percy Mills, który przed wojną był głównym rzecznikiem współpracy karteli obu państw, obecnie jest głównym doradcą gospodarczym brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech.

Przechodząc do omówienia polityki „dekartelizacyjnej USA", Martin zaznacza, że **garstka wpływowych ludzi, którzy dążą do przekreślenia Poczdamu,** sabotuje decyzję w sprawie likwidacji karteli niemieckich. Stany Zjednoczone są jedynym mocarstwem — stwierdza Martin — które w swojej strefie nie przejęło kontroli nad firmami związanymi z kartelami.

Likwidacja przeciwieństw

między pracą umysłową a pracą fizyczną

Związek Radziecki realizuje tezy Marksa i Engelsa

Pod powyższym tytułem ukazał się w „Bolszewiku", organie KC WKP(b) interesujący artykuł, który podajemy w obszernym streszczeniu.

Po raz pierwszy w historii *tezy Marksa i Engelsa o likwidacji klas i zniesieniu przeciwieństwa, istniejącego w społeczeństwie klasowym między pracą umysłową a pracą fizyczną,* zostały wcielone w życie *w Związku Radzieckim.* Świat pracy Związku Radzieckiego, kierowany przez partię komunistyczną, buduje nowe społeczeństwo, dążąc ku całkowitemu zniesieniu bariery, dzielącej pracowników umysłowych od fizycznych. Opierając się na doświadczeniu rozwoju socjalizmu w Związku Radzieckim Stalin rozwinął teorię Marksa i Lenina o socjaliźmie i komuniźmie, opracował konkretny program przejścia od pierwszego etapu komunizmu do drugiego, wskazał drogę prowadzącą do zburzenia wiekowego muru granicznego między pracą umysłową i pracą fizyczną.

Cechą charakterystyczną radzieckiego ustroju politycznego jest to, iż masy robotnicze biorą decydujący udział w sprawowaniu rządów państwowych. Poprzez rady, związki zawodowe, spółdzielczość, organizacje młodzieżowe itp. miliony robotników świadomie uczestniczą w rozstrzyganiu zagadnień społecznych i państwowych.

Rewolucja socjalistyczna otworzyła dla świata pracy dostęp do wiedzy, który należał uprzednio wyłącznie do klas posiadających. Miliony robotników i chłopów mają możność kształcenia się. Rewolucja kulturalna stała się faktem dokonanym.

Przed wybuchem drugiej wojny światowej w Związku Radzieckim uczyło się 47,7 miliona ludzi. Innymi słowy, co czwarty człowiek w Związku Radzieckim kształci się. Ciągła rozbudowa szkolnictwa średniego i wyższego, stały wzrost liczby uczniów stworzyły nową, socjalistyczną inteligencję, związaną ściśle z ludem, z którego się wywodzi.

Obok sieci szkół istnieje cały szereg uczelni wieczorowych, gdzie robotnicy, nie odrywając się od pracy, w systematyczny sposób uzupełniają luki w swym wykształceniu.

Wielką rolę w podnoszeniu poziomu wykształcenia szerokich mas ludności odgrywa również oświata pozaszkolna, realizowana przy pomocy audycji radiowych, świetlic, filmu, prasy itp.

Świat kapitalistyczny utrzymuje, że tworzyć mogą jedynie pracownicy umysłowi; praca twórcza — to jedynie praca artysty, pisarza, uczonego itp. W rzeczywistości kapitalistyczny sposób wytwarzania wyjaławia z twórczej treści zarówno pracę fizyczną jak i umysłową. Osławiony kapitalista amerykański, Henry Ford oświadczył cynicznie: „Dla większości ludzi obowiązek myślenia jest karą. Najbardziej odpowiada im taki rodzaj pracy, który nie rości sobie żadnych pretensji do twórczości".

Radziecka rzeczywistość jest najlepszą odpowiedzią na tego rodzaju oszczerstwa. Ustrój socjalistyczny stworzył dla ludzi warunki wszechstronnego rozwoju Praca stała się niewyczerpanym źródłem natchnienia twórczego. Bez intencji twórczej, bez inicjatywy wynalazczej nie byłby do pomyślenia ruch Stachanowa i przodowników pracy, którzy odkryli nowe drogi dla przemysłu.

Praca twórcza nie pozwala robotnikowi na wyłączne zasklepianie się w wykonywaniu swoich czynności. Musi on poznać technologię procesu produkcji działu, w którym pracuje, musi interesować się również innymi dziedzinami wiedzy. Często udoskonalenia techniczne są owocem współpracy robotnika z inżynierem.

Kapitalistyczny sposób wytwarzania wyłącza możliwość wykorzystania zdobyczy nauki i techniki w celu ulżenia robotnikowi w pracy; wręcz przeciwnie: wszelkie ulepszenia stają się narzędziem eksploatacji. W ustroju socjalistycznym natomiast maszyna pomaga robotnikowi. W wyniku ciągłego postępu technicznego i rosnącej kultury technicznej pracowników wydajność pracy w ZSRR zwiększa się ustawicznie, a równocześnie zanikają liczne zawody, które wymagały znacznego wysiłku fizycznego.

Postęp techniczny i mechanizacja położyły kres ciężkim, wyczerpującym dziedzinom pracy. Z drugiej zaś strony powstają nowe zawody, wymagające od robotnika raczej wysokiej kultury technicznej, niż wysiłku fizycznego.

W społeczeństwie radzieckim rozwój nauki i sztuki przestał być osobistą sprawą uczonego, lub artysty, stał się natomiast zagadnieniem ogólnym, które żywo interesuje naród radziecki. Wywarło to życiodajny wpływ na twórczość inteligencji radzieckiej, rozszerzyło znacznie jej horyzonty, wyłączając równocześnie charakterystyczną niegdyś dla fachowców jednostronność.

W dziedzinie budowy kultury polityka bolszewickiej partii sprowadza się do wcielenia w życie postulatu Stalina, by wszyscy robotnicy i chłopi byli kulturalni i wykształceni.

Realizacja tych gigantycznych zadań i dalszy rozwój społeczeństwa socjalistycznego doprowadzi w końcu do całkowitej likwidacji przeciwieństwa między pracą fizyczną a umysłową.

Głosy i odgłosy

NIEDOLA EMIGRANTÓW W KANADZIE

Wychodzący w Montrealu dziennik „Standard" donosi o nieludzkim traktowaniu emigrantek z Europy, zatrudnionych w charakterze pracownic domowych w domach kanadyjskich. Dziewczęta rekrutują się spośród uchodźców i wysiedleńców europejskich i otrzymują o połowę mniejszą pensję, aniżeli pracownice domowe Kanadyjki. Pracują one bez wypoczynku od rana do nocy. Dziennik przytacza fakty maltretowania tych dziewcząt. Jedna z gospodyń pozwala np. swojej służącej jadać tylko z naczynia, z którego jada kot. Dziennik pisze, że farmerzy patrzą na swoich robotników europejskich, jako na istoty, niegodne ludzkiego traktowania.

Echa światowego Kongresu Intelektualistów

Polowanie na autografy

Ilia Erenburg i Pablo Picasso w opałach

(Od specjalnego wysłannika „Głosu")

Nie zamierzam pisać o przebiegu Kongresu, który był już dostatecznie i wszechstronnie naświetlony przez prasę. Chodzi mi po prostu o drobne fragmenty, charakterystyczne i niezauważone w nawale wrażeń, jakich doznawał każdy, podczas swego pobytu we Wrocławiu w toku owych gorących dni kongresowych. Do takich właśnie szczegółów należy zacięte „polowanie" jakie urządzili **„poławiacze autografów"** przede wszystkim na **Ilię Erenburga i Pablo Picasso.**

Słynny pisarz radziecki był formalnie oblegany przez tłumy rozentuzjazmowanych wielbicieli jego talentu. Nie dawano mu po prostu ani minuty spokoju. Sprawiedliwość nakazuje zaznaczyć, iż w tej pogoni za autografem wodzili rej przede wszystkim liczni dziennikarze, czyhający również na wywiad z jednym z najwybitniejszych pisarzy radzieckich. Pokazywano mi kolegę z prasy, który potrafił za jednym zamachem, ulegając prośbie swych przyjaciół oraz „przyjaciół tych przyjaciół" — „wydostać" od znakomitego pisarza aż 28 podpisów na raz!..

Na prośby o „krótką rozmowę" lub o odpowiedź na „jedno przynajmniej pytanie" — Erenburg, wyjmując z ust nierozłączną fajkę, z niezmąconym spokojem i wyszukaną grzecznością odpowiadał, iż wszystko, co miał do powiedzenia, jest zawarte w jego przemówieniu kongresowym... Zresztą, dodawał po chwili, pragnie, przebywając na Kongresie, raczej słuchać tego, co będą mówili inni.

Pewien zagraniczny dziennikarz obliczył, iż w ciągu jednej tylko wolnej od prac Kongresu godziny — Erenburg dał 18 autografów oraz rozmawiał z 26 osobami.

Słynny filmowy reżyser radziecki, Pudowkin, zdradził mi na ucho, że znakomity pisarz podczas swego pobytu we Wrocławiu wieczorami z trudem „wykradał" dla siebie godzinkę — półtorej wolnego czasu, ratując się przed zbyt agresywnymi „poławiaczami autografów" samotną ucieczką do małej, zacisznej kawiarenki, znajdującej się w pobliżu dworca Głównego.

Drugą osaczoną przez wielbicieli znakomitością kongresową był słynny malarz **Pablo Picasso.** Lecz trzeba przyznać, iż o ile Erenburg był oblegany formalnie przez wszystkich, o tyle wokół charakterystycznej sylwetki Picasso grupowały się przede wszystkim przedstawicielki płci pięknej, z kategorii tych, co „uwielbiają" nie tyle może samą sztukę, ile wzniosłe rozmowy o „niepojętych Jej tajnikach"... Picasso, nieco zaskoczony i oszołomiony agresywnością swoich wielbicielek był oblegany wszędzie, gdzie się tylko ukazywał przez tłumy estetycznych snobek i snobów Zewsząd rozlegały się patetyczne prośby: „Mistrzu! błagamy o skreślenie tylko dwóch słów — Pablo Picasso"!...

I mistrz z uśmiechem zażenowania rozdawał swoje autografy..

„Służba Polsce" - organizuje

szkolenie motorowe i lotnicze

„Służba Polsce" organizuje na terenie całego kraju kursy szkolenia motorowego i lotniczego.

W kursie samochodowo-motocyklowym w Poznaniu, bierze udział 250 junaków. Wyszkolenie motorowe ma szczególne znaczenie dla młodzieży wiejskiej, która zapoznaje się jednocześnie z techniką obsługiwania traktorów. Projektowane jest zorganizowanie podobnych kursów również w ośrodkach powiatowych S. P.

Dużym zainteresowaniem junaków cieszą się kursy szybowcowe. W akcji szkolenia szybowcowego poważne wyniki osiągnął junak Hołozubiec, który uzyskał wysokość 1.200 m, utrzymując się w powietrzu 1 godzinę i 15 min. Pod Częstochową zorganizowano pierwszy w Polsce kurs szybowcowy dla dziewcząt — junaczek S.P.

Dlaczego mechanika odstrasza kobiety?

Zawodem, cieszącym się u nas stosunkowo nikłą popularnością wśród kobiet, jest **mechanika.** Zupenie inaczej pod tym względem przedstawia się sprawa w krajach Europy Zachodniej i Związku Radzieckiego, gdzie blisko 80 procent pracowników w zakresie mechaniki drobnej i precyzyjnej stanowią właśnie kobiety, a przecież nasz przemysł metalowy odczuwa brak sił fachowych i mogły wchłonąć duże ilości nowych wykwalifikowanych pracowników. Nie wszyscy wiedzą, że w Łodzi istnieje już drugi rok specjalna placówka szkoleniowa Ministerstwa Przemysłu i Handlu, **Ośrodek Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego,** który obejmuje 3 szkoły, dające oprócz wiadomości ogólnych, również odpowiednie wykształecenie zawodowe.

Szkoła Przemysłowa przy Ośrodku kształci młodocianych, pracujących już w łódzkich fabrykach przemysłu metalowego.

Gimnazjum Przemysłowe i Liceum przemysłu metalowego przeznaczone są dla młodzieży, nie pracującej jeszcze w przemyśle, ale przygotowującej się do tej pracy. Nauka w Gimnazjum trwa 3 lata, a jej ukończenie daje tytuł **czeladnika przemysłowego** i prawo wstępu do dwuletniego Liceum Przemysłu Metalowego. Ukończenie Liceum Przemysłowego daje z kolei tytuł **technika przemysłowego** i uprawnia do wstępu na politechnikę. Trzeba zaznaczyć, że zarówno wszyscy uczniowie gimnazjum jak i liceum otrzymuja stypendia w wysokości od 1.000 do 2.500 zł miesięcznie.

W szkołach Ośrodka przewidziane są obok wydziału ślusarskiego i mechanicznego, wydział mechaniki drobnej i precyzyjnej. Ten ostatni specjalnie nadaje się dla kobiet. Dlatego też Ośrodek Szkolenia Zawodowego zarezerwował na rozpoczynający się rok szkolny w I-szej klasie Gimnazjum **20 miejsc dla dziewcząt.** Kandydatki mogą się zgłaszać bezzwłocznie do sekretariatu przy ul. Łąkowej 22.

Kronika kulturalno-artystyczna

Oddział Zw. Zawodowego Literatów w Jeleniej Górze przystąpił do szeroko zakrojonej akcji odczytowej dla świata pracy. Dotychczas oddział zorganizował ponad 70 odczytów i wieczorów autorskich dla górników i hutników w Wałbrzychu, inwalidów wojennych w Solicach-Zdroju i robotników zatrudnionych w zakładach na terenie powiatu Jelenia Góra. Udział w odczytach brali: Jerzy Andrzejewski, Konrad Górski, Zygmunt Mysłakowski, Wacław Rogowicz, Kazimierz Wyka.

*

Centralne Biuro Koncertowe zorganizowało w lipcu i sierpniu br. szereg zespołów artystycznych, które pod hasłem „muzyka dla wczasów" objeżdżały Domy Wypoczynkowe na Śląsku i Pomorzu. Do chwili obecnej zespoły te dały ok. 30 koncertów, cieszących się dużym powodzeniem u wczasowiczów.

*

W Jeleniej Górze zostanie wkrótce powołane do życia Tow. Popierania Kultury i Sztuki w oparciu o związki zawodowe aktorów, artystów, plastyków, muzyków i literatów. Zadaniem Towarzystwa będzie realizowanie haseł upowszechnienia kultury i sztuki wśród najszerszych rzesz świata pracy.

*

W Zamościu utworzono Komitet Organizacyjny — „Dni Zamościa". Impreza ta obliczona jest na spopularyzowanie zabytków architektonicznych, pochodzących z 16-go wieku. W czasie „Dni Zamościa", które trwać będą od 7 do 14 września br., przewidziany jest szereg imprez artystycznych, reprezentujących folklor Zamojszczyzny i Lubelszczyzny. Protektorat nad imprezą „Dni Zamościa" objął minister Kultury i Sztuki.

*

W Łańcucie, dawnej siedzibie Potockich, odbędzie się we wrześniu br. pięciodniowy, ogólnopolski zjazd konserwatorów RP, poświęcony zagadnieniom nowoczesnej konserwacji zabytków. W zjeździe wezmą udział, poza konserwatorami-specjalistami technicznymi, wybitni naukowcy dziedzin pokrewnych, jak: historycy, archeolodzy, muzeolodzy.

*

W Kępnie woj. poznańskiego otwarto regionalną wystawę „Powiat kępiński w dwuletnim planie odbudowy". Na wystawie zobrazowane zostały wszystkie dziedziny życia powiatu, jak malarstwo i grafika, literatura, prasa i druk, historia walki o niepodległość, oświata, bibliotekarstwo, wychowanie fizyczne, komunikacja, elektryfikacja, samorząd, lasy i łowiectwo, przemysł, spółdzielczość, zdrowie i opieka społeczna, rzemiosło, rolnictwo i jedwabnictwo. Wystawa jest bardzo licznie odwiedzana.

Nowe wydawnictwa „Książki"

Marks—Engels—marksizm; polska opinia publiczna a Rewolucja Francuska

Bardzo cenną pozycję wydawniczą otrzymuje — dzięki inicjatywie *„Książki"* — czytelnik polski. Jest to *obszerny zbiór artykułów, przemówień i fragmentów z dzieł Lenina pt. „Marks — Engels — Marksizm"* *), po raz pierwszy wydany w języku polskim, w przekładzie z szóstego wydania rosyjskiego (r. 1946). Zbiór został ułożony przez „Instytut Marksa — Engelsa — Lenina" w Moskwie i stanowi jak gdyby podręczną encyklopedię maksizmu — leninizmu.

Obok prac Lenina o fundatorach socjalizmu naukowego, znajdujemy tu jego komentarze do korespondencji Marksa z Engelsem, wyjątki z książki o „Dziecięcej chorobie „lewicowości" w komuniźmie", z książek — „Co robić?", „Rozwój kapitalizmu w Rosji", „Zadania proletariatu w naszej rewolucji", „Materializm i empiriokrytycyzm", „Państwo i rewolucja" — oraz wiele innych wyjątków z bogatej spuścizny naukowej i publicystycznej Lenina, zawierającej podstawowe elementy wiedzy marksistowskiej. Odmiennie niż w wydaniu rosyjskim, w przekładzie polskim zastosowano przeważnie układ tematyczny, a nie chronologiczny.

Wybór z dzieł Lenina wydany został w bardzo starannej szacie graficznej, na dobrym papierze, w pięknej i trwałej okładce i ozdobiony portretami Marksa, Engelsa i Lenina. Przystępna cena zbioru przyczyni się niewątpliwie do jego szerokiej popularyzacji.

* * *

W serii *„Biblioteka Historyczna"*, Sp. Wyd. „Książka" ukazała się ciekawa praca dr *Heleny Rządkowskiej* pt. *„Stosunek polskiej opinii publicznej do Rewolucji Francuskiej"* **). W sposób bardzo wnikliwy i szczegółowy przeprowadziła tu autorka analizę wymienionego w tytule zagadnienia uwzględniającego przede wszystkim echa i refleksy Rewolucji 1789 r. w publicystyce i w czasopiśmiennictwie polskim. Nie było zadaniem autorki dać obraz rzeczywistych wpływów tej Rewolucji na bieg polityczno-społecznych przemian w Polsce — i tego też w książce nie znajdziemy. Ma ona raczej charakter interesującego i cennego przyczynka historycznego, który zawiera częściowy tylko rozbiór skomplikowanego zjawiska — wpływ Rewolucji Francuskiej na sprawy polskie z końca XVIII stulecia.

Chronologiczny układ materiału, bardzo obficie zgromadzonego w omawianej tu książce, przydaje jej przejrzystości. W kolejnych rozdziałach omawia autorka „opinię o Rewolucji Francuskiej" w okresie konstytucji majowej reakcji targowickiej, drugiego rozbioru, w przededniu powstania kościuszkowskiego i podczas tego powstania.

Obszerne przypisy i liczne ilustracje uprzystępniają czytelnikowi treść książki opartej na *nowoczesnych* poglądach i ocenach zarówno, gdy chodzi o samą Rewolucję Francuską jak i o jej wpływy w krajach zagranicznych

Tym, którzy interesują się współzależnością wielkich prądów polityczno-społecznych w Europie XVIII w., praca dr Rządkowskiej oddać może niewątpliwie poważne usługi instruktywne.

Bolesław Dudziński

*) *W. I. Lenin. Marks—Engels—Marksizm.* Warsszawa, Sp. Wyd. „Książka", 1940 — str. 460.

**) *Dr Helena Rządkowska. Stosunek polskiej opinii publicznej do Rewolucji Francuskiej.* Warszawa Sp. Wyd. „Książka" 1948 — str. 184.

„Zew Morza"

wychodzi ze stoczni

Szkuner szkoleniowy Państw. Centr. Wyszkolenia Morskiego „Zew morza" w tych dniach opuści stocznię gdańską, gdzie przez kilka miesięcy podlegał kapitalnemu remontowi.

Otrzymany w ramach odszkodowań wojennych kadłub został na stoczni wykończony, wykonano urządzenia wnętrz i urządzenia sterowe, założono instalacje i stały takielunek oraz dokonano montażu motoru. Fundusze na remont szkuneru przekazało Ministerstwo Żeglugi W nowym roku szkoleniowym chłopcy z PCWM korzystać już będą z nowego, własnego statku.



Jak powstała BIBLIOTEKA w klasie V-ej

Kiedy w czasie pauzy Krasowski chciał oddać Jankowi Zielonce „Przygody w Południowej Afryce", Janek Zielonka odwrócił się tyłem do Felka Krasowskiego i odszedł.

Czy wiecie co to jest konsternacja? Tak się nazywa przykre uczucie jakie w nas powstaje, gdy ktoś nagle uczyni coś niestosownego, a my, zakłopotani, nie wiemy jeszcze co zrobić, żeby sprawę wyjaśnić.

Kiedy Janek Zielonka odwrócił się tyłem do Felka Krasowskiego, między kolegami Janka i Felka zapanowała konsternacja.

Dopiero po chwili skupili się wszyscy koło Felka.

— Co się stało?

— O co wam poszło — pytali.

— Nie mam pojęcia, nie wiem — odrzekł zdumiony Felek, trzymając wciąż w ręku „Przygody w Południowej Afryce".

— Obraził cię — powiedział Władek Kalinowski — powinieneś z nim się bić.

— Kiedy ja jestem silniejszy — odrzekł Felek — na pewno położę w minutę na obie łopatki. Ale ja nawet nie wiem, o co mu chodzi, a może on ma rację?

Tego dnia zarząd gminy klasowej otrzymał następujące pismo:

DO
ZARZĄDU GMINY KLASY V-ej
SZKOŁY POWSZECHNEJ
w Ogrodowej Woli

Przed sześcioma tygodniami pożyczyłem Felkowi Krasowskiemu książkę pt. „Przygody w Południowej Afryce". Książka była zupełnie nowa. Dzisiaj Felek chciał zwrócić mi książkę. Nie przyjąłem jej, bo jest bardzo zniszczona. Ponieważ statut naszej gminy nakazuje poszanowanie cudzej własności, proszę Zarząd Gminy o rozpatrzenie postępowania Felka.

Janek Zielonka

Wójt gminy, Karolek Adamczyk, odczytał skargę na głos.

— I cóż masz na swoje usprawiedliwienie? — spytał Felka.

— To — odrzekł Felek — że na stu sześćdziesięciu pięciu stronicach tej książki nie ma ani jednej plamki, że ani jedna strona nie jest naddarta, ani jeden róg zagięty i to, że okładka była i jest obłożona w gazetowy papier.

— A jednak — odrzekł Karolek Adamczyk — Janek twierdzi, że książka jest zniszczona, a i my widzimy, że nie wygląda jak nowa

— „Przygody w Południowej Afryce" były w ciągu ostatnich sześciu tygodni szanowane. A zniszczyły się od... czytania — rzekł Felek.

— Od czytania?

— Czemu żeś czytał, że się zniszczyła?

— Acza, kręci — wyrwało się temu i owemu.

— Więc słuchajcie. Przeczytałem książkę w przeciągu dwóch dni. Potem pożyczyłem ją Anielce, mojej siostrze. Anielka przeczytała „Przygody" bardzo szybko i pożyczyła je swojej koleżance, Kazi. Kazia pożyczyła „Przygody w Południowej Afryce" Antkowi, Antek — Tadkowi, Tadek — Olkowi, Olek Feli, Fela Marysi, od Marysi pożyczył „Przygody w Południowej Afryce" Józiek, od Józka — Wacek, od Wacka — Abramek, od Abramka — Kazik, od Kazika — Pietrek, Pietrek pożyczył „Przygody w Południowej Afryce" Mańkowi, Maniek — Stachowi, a Stach zwrócił mnie je wczoraj. Piętnaście osób czytało książkę w ciągu sześciu tygodni, a ja ręczę za to, że nie ma w niej ani jednej plamki, ani jednej naddartej kartki, ani jednego zagiętego rogu, że wszyscy myli ręce przed jej czytaniem i że wszyscy szanowali książkę. I mnie się zdaje, że tak samo jak zaplamione książki wstydzą się tego, że je czytali niechluje, tak samo nowiutkie, wiecznie na półce stojące książki wstydzą się, że ich nikt nie czyta.

W klasie zapanowała cisza Nikt nie wiedział, co na to powiedzieć. Ciszę przerwał Jaś Zielonka, który zawołał:

— Nie miałem racji, cofam skargę! A ty, Felek, nie gniewaj się na mnie. A jeżeli się będziesz gniewał, to cię wyboksuję, chociaż się stawiasz, że jesteś silniejszy. Bo ja tu mam pomysł. Uwaga! Słuchajcie! Żeby nie było między nami kłótni przy wzajemnym pożyczaniu książek, założymy sobie bibliotekę klasową z naszych własnych książek. Oddamy do tej biblioteki swoje książki i każdy z niej będzie wypożyczał. Wybierzemy bibliotekarza i ten będzie sprawiedliwie oceniał, czy każdy oddaje książkę w porządku.

Świetnie! brawo, niech żyje Zielonka!

— Ja daję — wołał Janek — „Przygody w Południowej Afryce", „Sam przez Atlantyk" i „W pustyni i w puszczy".

— A ja „Robinsona"!

— A ja „Gwiadzę przewodnią"!

— A ja „Wesołą gromadę" i „W zadymionym słońcu"!

Zrobiła się taka wrzawa, że nikt nic nie rozumiał.

— Ciszej tam! — zawołał wójt Adamczyk — ja będę po kolei zapisywał, co kto daje. W porządku, według ławek! A więc, Józiek, co dajesz?

I zaczęło się spisywanie, które trwało aż do czwartej godziny.

Na drugi dzień wójt zameldował panu wychowawcy o tym, co się stało. Pan zgodził się na założenie biblioteki i obiecał pomóc przy robocie szafki bibliotecznej. Od matki Tadka kupiono skrzynki po owocach. Ze skrzynek tych pod kierownictwem pana, 12 chłopców zrobiło w sali robót ładną szafę. Do komitetu bibliotecznego wybrano: Janka, Zosię, Felka i Marka. Bibliotekarzem został Felek.

Zosia ze Stachem powycinali z ładnego białego papieru kilkadziesiąt karteczek formatu 4 cm na 5 cm. Każdy narysował na takiej karteczce jakiś obrazek i napisał u góry kartki: ex libris, co znaczy „z książek" albo raczej z księgozbioru, a niżej wpisał swe nazwisko w drugim przypadku. Takie karteczki, zwane exlibrysami, każdy nalepił na wewnętrznej stronie okładki swojej książki, a bibliotekarz na grzbiecie każdej książki nalepił kartę z tym numerem, pod którym książka została zapisaną w katalogu biblioteki. Katalog książek spisali Marek ze Stachem. W katalogu tym zapisane były wszystkie książki w porządku alfabetycznym, według nazwisk autorów.

Katalog biblioteki klasy V-ej				
Nr	Autor	Tytuł książki	Rodzaj	Uwagi
1	Andersen	Baśnie	baśnie	w oprawie

W oddzielnym brulionie każda książka miała całą stronę, na której był wypisany dowód osobisty, który wyglądał w ten sposób:

Nr 38 Gerbault - Sam przez Atlantyk			
dał do biblioteki dnia 22 sierpnia 19			Jaś Zielonka
Pożyczył dnia	Kto	oddał dnia	Uwagi
25-VIII-19	Jędruś Duklan		

W końcu roku komitet biblioteczny ma sporządzić sprawozdanie z działalności biblioteki. Ma być tam podane wszystko: ile biblioteka ma książek, ilu czytelników, ile razy wypożyczono książki, w jakim miesiącu najczęściej, ile dni stały książki na półce, a ile dni były w domach czytelników oraz jaka książka była najczęściej wypożyczana.

Zobaczymy, jak to sprawozdanie będzie wyglądało.



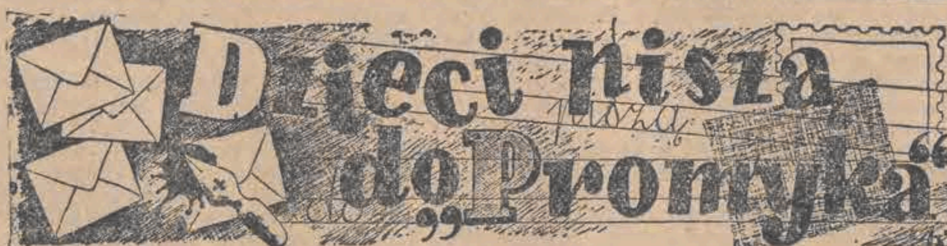
Weź brązowe paltko,
synku kochany.
Pójdziemy do parku
zbierać kasztany.
Leżą, tam jak małe
zielone jeże.

Kto z nas synku, prędzej
i więcej zbierze?
Czyje będą ciemne,
a czyje w łatki,
czy twoje syneczku,
czy twojej matki?
I co z nich zrobimy:
krówki czy konie?
I kto przy tym bardziej
poplami dłonie?
Kto je potem czyściej
W domu umyje?

Kto się komu pierwszy
rzuci na szyję?

SŁOTA

Deszcz pada od rana
do samego południa.
Świat jest mokry i ciemny
jak zaklęta studnia.
Małe dzieci śpią w domu,
duże — siedzą w szkole,
a chodzą po ulicy
same... parasole.



Szanowny Panie Redaktorze!

Czytając list koleżanki Jadwigi Piwnickiej i Heleny Rysiównej, zauważyłem, że ich rady są dobre i właśnie wypowiadam się w tej sprawie. Sądzę, że nieco za długo trzeba byłoby czekać za „Promykiem" ,jeżeli wychodziłby co dwa tygodnie. Natomiast, co do jednej stroniczki dla starszych, drugiej dla młodszych to zupełnie zgadzam się z tym i potwierdzam. Teraz zaś i ja mam jedną radę. Otóż, czy „Promyk" nie mógłby drukować więcej prac swoich czytelników, oraz różnych wiadomości ze świata? Te ostatnie na pewno przydałyby się w szkole i w ogóle dla ciekawości osobistej. Np. w ostatnim „Promyku" był artykuł pt. „Żniwa" Orzeszkowej. Nic w nim ciekawego, więc cóż po nim i kto go przeczytał? Z wielką przyjemnością czytałem jednak pracę Kraskowskiego pt. „Ostatnie chwile w szkole". Na prawdę, że z większym zainteresowaniem czytałoby się swoje prace i większą ciekawością czekało na przyszły „Promyk". Jeśli to jest dla nas, młodzieży, pismo, to niech będą w nim nasze utwory. Ciekaw jestem, co na to powiedzą inni czytelnicy. Co do mnie, to jestem stałym czytelnikiem „Promyka" i nawet „Głosu". Kraskowskiego znam osobiście, ponieważ zdawaliśmy razem egzamin do Liceum Pedagogicznego przy ul. Bocznej 5. Mieliśmy szczęście, gdyż kandydatów było około 150, a przyjęto zaledwie 47 i my, oczywiście, przyjęci. Kraskowskiemu posyłam serdeczne pozdrowienia. Przypuszczam, że obecnie znajduje się on na Pomorzu, bo mówił mi ostatnio, że wyjeżdża tam. A ja miesiąc przed skończeniem się roku szkolnego byłem na Dolnym Śląsku. Po przyjeździe nic nie mogłem już załatwić i teraz muszę do końca wakacji siedzieć w domu i żeby nie pióro lub ołówek, zanudziłbym się na śmierć. Chciałbym nawet iść już do szkoły, ale może tylko tak mi się zdaje. Szkołę podstawową ukończyłem należycie, pytam się jednak siebie, jak ukończę średnią? Kolegów dużo nie posiadam, koleżanek zaś wcale, ale będę ich miał, gdy pójdę do szkoły.

Pozdrawiam wszystkich czytelników „Promyka"

stały czytelnik *J. Niewiadomski*

Przy okazji posyłam jeden z moich wierszy pt. „Wakacje". Może się nie nadaje do druku, bo chętnie bym go widział w „Promyku", a nawet bardzo chętnie.

ODPOWIEDŹ.

Drogi chłopcze!

Zdaje się, że gdy „Promyk" otrzyma dwie strony, wtedy wszystkie nasze dyskusje nie będą miały więcej racji bytu. Przecież wierszyk dla dzieci nie obraża swym bliskim sąsiedztwem opowiadania lub artykuliku dla młodzieży. Kto ze starszych nie ma ochoty czytać wierszyka lub zagadki dla dzieci, może je bez trudu opuścić, drukować je natomiast na oddzielnych stronach byłoby niepraktyczne, bo dla małych dzieci raz może być więcej, a drugi raz b. mało. Co do drukowania wiadomości ze świata, to zgadzam się z Tobą bez zastrzeżeń i postaram się to wprowadzić w czyn. Z drukowaniem większej ilości prac czytelników natomiast, to sprawa troszkę bardziej skomplikowana. Redakcja „Promyka" pragnie, by gazetka zawierała jak najwięcej prac samych czytelników i byłaby rada, gdyby nawet w całości była przez nich wypełniana, lecz jest tu pewien poważny szkopuł: nie wszystkie prace czytelników nadają się do druku. Tyś pewien, że one by Cię więcej zainteresowały niż „Żniwa" Orzeszkowej, ja jednak mocno w to wątpię. Nie zapominaj o tym, że te prace czytelników, któreś dotychczas w „Promyku" czytał, to były najlepsze spośród nadesłanych i że pomimo małej objętości gazetki — to co tylko miało jako tako „ręce i nogi" nigdy do kosza nie szło. Twego własnego wiersza na przykład nie mogę mimo najlepszej chęci wydrukować. Rymujące się końcówki, to jeszcze daleko do poezji. Wiersz Twój mówi natomiast wyraźnie o tym, że powinieneś bardzo dużo i wnikliwie czytać, że musisz dopiero zasmakować w dobrej literaturze i nauczyć się na niej poznawać. O tym samym zresztą mówi Twoja ocena Orzeszkowej. Nie czujesz jeszcze i nie rozumiesz całego piękna i prostoty jej stylu i wagi jej myśli. Prawię Ci wielkie kazanie, ale nie obrazisz się chyba o to? Wiesz przecież, że „Promyk" nie lubi i nie chce owijać prawdy w bawełnę.

Pozdrawiam Cię i życzę powodzenia na nowej „pedagogicznej" drodze.

Redaktor

ZAGADKI

W pręcie wierzbowym
zabrakło drzewa.
Ktoś wziął pręt w ręce
i patrzcie — śpiewa!

* * *

Niesie człowiek poniektóry
same sznury
same dziury.
Potem w wodę spuszcza z góry
same sznury
same dziury.

* * *

Koń literę wziął przed siebie,
trzyma ją na przodzie.
Teraz dobrze mu jak w niebie,
pływa sobie w wodzie.

* * *

W nazwisku ma jedno oko,
a w głowie ma dwa.
Ma w nazwisku nogi, grzywę,
ale wszystko nieprawdziwe.
Gdy go złapiesz, sam zobaczysz,
że nazwisko nic nie znaczy,
bo choć piękne ma nazwisko,
bez nazwiska biedaczysko
tylko ogon ma.

* * *

Przez „ń" na końcu —
do mieszkania wiedzie,
przez „ć" na końcu —
łowi w morzu śledzie,
przez „w" na końcu —
to rolnika praca,
co przyszłe plony oznacza.

* * *

Dam Wam taką zagadeczkę:
Poszliśmy dziś na wycieczkę
W lesie pani tak zrobiła,
że nas w rzędy ustawiła.
Jedno, gdy w rzędzie ubędzie,
gdy się rzędy trzy odrzuci,
to nas czworo w rząd przyrzuci.
Zagadka pytanie niesie,
ile nas tam było w lesie?

KAZ. PRZERWA-TETMAJER

BRZOZY

Zapłakały rdzawe liście
Rozpłakanych brzóz,
Na dalekie, ciemne morze
popłynął ich głos.
Zapytały morza: — Czemu
łkacie smutno tak?
Czy wam słońca brak jasnego,
czy wam deszczu brak?
Nie brak nam jasnego słońca,
deszczu chmury ślą,
Tylko ziemia, kędy rośniem,
przesiąknięta krwią.

Źle się dzieje w Ośrodku Nr 3 Państwowej Fabryki Konfekcyjnej

Należy usprawnić produkcję, usunąć nieporządki, ulepszyć stołówkę

Aż rażą nas brudy i nieporządki gdy zwiedzamy sale produkcyjne w Ośrodku Nr. 3 Państwowej Fabryki Konfekcyjnej w Łodzi. Wydane zostało wprawdzie zarządzenie, że sale winny być przynajmniej raz w miesiącu odkurzane, podłogi myte. Zarządzenie to jednak spoczywa w biurku, a na ścianach, podłogach i maszynach narasta zwolna kurz i pył, stwarzając zarazem warunki, umożliwiające wybuch pożaru. W ciągu ostatnich 7-miu miesięcy sale były zaledwie jeden raz odkurzane! Nie wystarczy powierzchowne sprzątnięcie. Należy przynajmniej raz na dwa tygodnie przeprowadzić generalne porządki, umyć podłogę, odkurzyć ściany, oraz gruntownie oczyścić maszyny. Dotychczas brak było na salach wentylacji, obecnie zakłada się wentylatory, ale tempo tych prac jest iście żółwie. Niedbalstwo ujawnia się wszędzie.,

Nie wiele natomiast zakładów pracy w Łodzi może poszczycić się tak wzorowo urządzonym żłobkiem, jak Ośrodek Nr. 3. Cóż z tego, kiedy powyszczerbiane schody, wejścia głównego spowodować mogą wypadek w każdej chwili. A codziennie przechodzą tędy matki z małymi dziećmi na rękach.

Pracownicy ogólnie skarżą się też **na stołówkę**. A więc przede wszystkim tu, jak i na terenie całych zakładów, jest brudno.

Stoły, ławki, podłoga aż dopraszają się o bezpośredni kontakt z wodą i mydłem. Czy tego nie widzą Rady Zakładowe, dyrekcja, Referat Bezpieczeństwa i Higieny Pracy?

Poza tym obiady. — Wszędzie, we wszystkich zakładach suma przeznaczona na stołówkę 600 zł. miesięcznie dla pracownika jednakowa. Zależnie od kierownika stołówki, od opieki nad nią dyrekcji, Rady Zakładowej, organizacji partyjnych obiady są lepsze, w drugich nieco gorsze, ale stołówka Ośrodka Konfekcyjnego Nr. 3 daje z reguły obiady niesmaczne. Na przykład ostatnio w okresie 6-ciu tygodni tylko raz jeden był obiad z mięsem. Wskazane było by, aby kierownictwo kuchni łącznie z Radą Zakładową zwiedziło parę innych stołówek. Z pewnością nigdzie nie robiono by tajemnicy i zdradzono sekret, w jaki sposób przy tych samych środkach można gotować lepsze obiady. W każdym razie trzeba szybko ulepszyć gospodarkę stołówki.

Nie jest dobra sytuacja i w dziedzinie produkcji. Zakłady z reguły nie wykonują planu. Tak było w miesiącu lipcu, nie lepiej również przedstawia się produkcja w miesiącu sierpniu. Wprowadzenie **systemu taśmowego** bez należytego przygotowania nie wpłynęło narazie na zwiększenie ilości i jakości produkcji, na poprawę warunków pracy. Jest to wyłączną winę dyrekcji i kierownictwa technicznego. Poczyniono pierwsze kroki w kierunku poprawy sytuacji. Niektórzy pracownicy oswoili się już z nowym systemem. Na taśmie, gdzie kierowniczką jest Anna Łogin zespół wyrabia 200 procent normy. Podciągają się i inni. Pracownicy okazują wiele zapału i dobrych chęci, należy tylko z nimi współpracować. Należy się też z nimi radzić. W rozmowie z robotnikami wyczuliśmy troskę o wykonanie planu rocznego. Załoga zobowiązała się przecież w okresie 11-tu miesięcy wykonać plan roczny. Robotnicy mają najlepsze chęci i nie pożałują trudu, należy im tylko dopomóc. A jest to obowiązkiem, kierownictwa, Rady Zakładowej i organizacji partyjnej.

PW.

Bezpieczeństwo na jezdni

Przepisy o ruchu winny być ściśle przestrzegane

Jak wiadomo, ostatnio nastąpiła *zmiana sposobu regulacji ruchu drogowego,* kołowego na ulicach naszego miasta.

Celem przepisów o ruchu drogowym jest zapewnienie bezpieczeństwa i porządku na drogach publicznych. Przepisy te dzielą się na przepisy o *ruchu pieszym* i przepisy o *ruchu kołowym.*

Należy stwierdzić, że ruch pieszy na ulicach miasta Łodzi nie jest przestrzegany. Powoduje to często wypadki, kończące się nieraz śmiercią, bądź też kalectwem.

Dla uniknięcia nieszczęśliwych wypadków osoby winne poruszać się tylko na chodnikach, a nie na jezdni. Ruch na chodnikach odbywa się prawą stroną. Na jezdnię piesi mogą wkraczać tylko w celu przedostania się na drugą stronę ulicy. Przez jezdnię należy przechodzić prostopadle (nie na ukos), tylko wówczas, gdy nie zbliża się pojazd. Zasadniczo przechodzenie obowiązuje na skrzyżowaniach ulic. Wkraczając na jezdnię pieszy powinien się obejrzeć na lewo, a od połowy jezdni na prawo, celem sprawdzenia czy nie nadjeżdża pojazd. Tamowanie ruchu przez wystawanie, grupowanie się na chodniku jest niedopuszczalne.

PDT na drogach dalszego rozwoju

Narady z udziałem przedstawicieli Zw. Zawodowych

W gmachu OKZZ w Łodzi odbyła się konferencja z udziałem *przedstawicieli Zw. Zawodowych i dyrekcji Powszechnych Domów Towarowych.* Na konferencji omawiana była sprawa reorganizacji PDT. Wypowiedzi przedstawicieli obu stron zmierzały do ożywienia działalności PDT, by stały się one wzorową placówką, w której robotnik czy chłop miałby zapewnioną możliwość zaopatrywania się w każdej chwili w potrzebne artykuły. W ciągu bieżącego miesiąca przedstawiciele OKZZ i PDT odbędą jeszcze szereg narad, na których ustalone zostaną ostatecznie wytyczne działalności PDT.

W PDT — tłok.



W Państw. Domu Towarowym w dziale artykułów szkolnych tłoczą się tłumy młodzieży. Zeszyty, ołówki, atrament, stalówki, papier i inne niezbędne dla ucznia przedmioty cieszą się olbrzymim popytem w związku z początkiem roku szkolnego



Wszystko może tu nabyć ucząca się młodzież. Toteż roi się od młodocianych klientów.



Wszystko — za wyjątkiem podręczników. Dlatego w dziale książek uderzają pustki przed kontuarami.



Natomiast księgarnie nie mogą się obecnie uskarżać na brak ruchu. Podręczniki znajdują masowo nabywców.

Urząd zatrudnienia nie będzie płaszczykiem dla nierobów

Dotychczas nie pracowali — teraz chcą zaświadczeń rejestracji

W *Urzędzie Zatrudnienia* w Łodzi od pewnego czasu, a ściślej mówiąc, od chwili ogłoszenia *nowego dekretu o najmie lokali,* zaobserwować się daje niespotykana dotąd frekwencja.

Pierwsze miejsce w tym oblężeniu zajmują osoby, które od kilku lat nie zgłaszały się do pracy, mimo wielu wezwań, skierowanych zarówno do pracowników wykwalifikowanych, jak i bez określonego zawodu. Teraz szturmują do Urzędu Zatrudnienia, domagając się, jako poszukujący pracy, wydania im *świadectw rejestracji,* aby w ten sposób nie podlegać przepisom nowego dekretu.

Jest chyba rzeczą zbyteczną wyjaśniać, że osobom tym nie chodzi o znalezienie pracy, ale tylko i wyłącznie o uzyskanie potrzebnego zaświadczenia w celu odroczenia opłaty wyższego komornego.

Z reguły też odrzucają one wszystkie propozycje pracy, czy to na miejscu, czy na wyjazd.

Jednocześnie Urząd Zatrudnienia posiada poważną ilość ofert dla sił zawodowych oraz niewykwalifikowanych do łódzkich tkalni, przędzalni, do fabryk przemysłu konfekcyjnego, dziewiarskiego, a także na pracę przy wykopach jesiennych, roboty rolne w zachodnich województwach, którym już niejednokrot nie Łódź wraz z województwem dostarczała pracowników. Ale ci nowi interesanci oblegający urząd chcą w większości wypadków uzyskać nie pracę, a... zaświadczenia.

Urząd Zatrudnienia nie może wydawać zaświadczeń rejestracyjnych tym osobom, które po trzy lub czteroletnim okresie namyśliły się wreszcie i postanowiły złożyć zgłoszenia, odrzucając na dodatek wszystkie propozycje Urzędu i traktując je jako dla siebie nieodpowiednie.

Stanowisko Urzędu łódzkiego pokrywa się zresztą ze stanowiskiem wszystkich Urzędów Zatrudnienia w całym kraju, których zadaniem jest dostarczanie sił roboczych na rynek pracy, a nie ukrywanie nierobów.

Przypominamy raz jeszcze, że po trzykrotnym nie przyjęciu pracy, proponowanej przez Urząd Zatrudnienia, nie pracujący wypadają z rejestracji i nie mogą dotyczyć ich przepisy, odnoszące się do ulgowej opłaty komornego.

Łódź coraz ładniejsza

Estetyczne przeobrażenie ul. Sienkiewicza

W nieustannym dążeniu do nadania miastu jak najbardziej estetycznego wyglądu Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego przystąpił obecnie *do prac porządkowych w parku Sienkiewicza.*

Od strony ulicy zostaje zniesiony płot, niepotrzebnie rozdzielający ten rezerwat zieleni od tak mało zadrzewionej arterii, jaką jest ulica Sienkiewicza. Da to w rezultacie ściślejsze związanie parku Sienkiewicza z ulicą otwierając jej piękną perspektywę zieleni i kwiatów. Po usunięciu płotu nastąpi przeróbka tej części parku oraz urządzone zostaną dwa dodatkowe wyjścia, jedno obok Gimnazjum w przedłużeniu głównej drogi, drugie od strony przeciwnej.

W niedalekiej przyszłości — jak już o tym nie raz pisaliśmy—od ulicy Daszyńskiego w kierunku do Nawrot przeprowadzony zostanie przez park ciąg pieszy, równoległy do ulic Kilińskiego i Sienkiewicza.

Delegatura PCH komunikuje:

W związku z likwidacją Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej zaopatrzenie Rad Zakładowych, stołówek fabrycznych i instytucji charytatywnych przejęła Państwowa Centrala Handlowa.

W artykuły spożywcze jak: mąkę, kaszę, cukier, sól itp. instytucje mogą zaopatrywać się w naszej Hurtowni Spożywczo-Przemysłowej przy ul. Kilińskiego Nr 88, jak również w Filii Hurtowni Spożywczo-Przemysłowej przy ul. Piotrkowskiej Nr 152, w warzywa i ziemiopłody w Hurtowni Warzyw i Owoców przy ul. Łagiewnickiej róg ulicy Wojska Polskiego i przy ul. Piotrkowskiej Nr 317 (Pl. Niepodległości).

Państwowa Centrala Handlowa chcąc ułatwić swoim odbiorcom zaopatrzenie wyjaśnia, iż Rady Zakładowe, stołówki fabryczne itp. mogą nabywać artykuły żywnościowe w miarę potrzeby, jak również rachunki za pobrane towary regulowane będą po otrzymaniu zamówienia.

Państwowa Centrala Handlowa również zaopatrzy Rady Zakładowe, stołówki, szpitale, instytucje charytatywne itp. w ziemiopłody na okres zimowy.

Dlatego też w.w. instytucje proszone są o złożenie zapotrzebowania w terminie do dnia 7 bm. do Delegatury Państwowej Centrali Handlowej, ul. Piotrkowska Nr 60, pokój Nr 2, zgodnie z rozesłanymi zawiadomieniami; niezłożenie zapotrzebowań w terminie utrudni i opóźni wykonanie zamówień.



Narazili Skarb na 10 milionów zł strat

Rozprawa doraźna przeciw b. dyrektorom Centrali Zbytu Porcelany

Dnia 9 bm. o godz. 9-tej rano w sali I-szej Sądu Okręgowego rozpocznie się **rozprawa w Trybie Doraźnym przeciwko byłemu dyrektorowi naczelnemu Centrali Zbytu Porcelany, Andrzejowi Kowalewskiemu,** b. dyrektorowi handlowemu tej Centrali, **Edmundowi Budzie,** dyr. finansowo-administracyjnemu **Feliksowi Kwiatkowi** oraz b. dyr. Zjednoczenia Ceramicznego w Radomiu **Henrykowi Milke** i byłemu właścicielowi kilku fabryk porcelany **Ehrenreichowi.**

Akt oskarżenia zarzuca dyrektorom działanie na szkodę Skarbu Państwa przez sprzedawanie Ehrenreichowi pod postacią tak zwanego „ramszu" wysokogatunkowych wyrobów fajansowych, co naraziło Skarb Państwa na szkodę w **wysokości około 5 milionów złotych.** Nadto akt oskarżenia zarzuca dyrektorom faworyzowanie niektórych prywatnych hurtowników przez udzielanie im wysokomilionowych kredytów oraz bonifikat, które naraziły Skarb Państwa na stratę **dalszych 5-ciu milionów złotych.**

Dochodzenie w sprawie niniejszej prowadziła Delegatura Komisji Specjalnej, która skierowała akt oskarżenia do Wydziału Doraźnego. Przewodniczy rozprawie sędzia Wydziału Doraźnego Mieczysław Błochowicz, przy współudziale ławników — tow. Stanisława Widawskiego, przewodniczącego OKZZ i tow. Andrzejaka, przewodniczącego MRN. Oskarżą prokurator Jacek Grębecki oraz z ramienia Delegatury Komisji Specjalnej — jej przewodniczący tow. Stanisław Madej. Powołano około 70 świadków oraz 4-ch ekspertów z Ministerstwa Przemysłu. Bronią adwokaci łódzcy i warszawscy. **Proces potrwa kilka dni.**

Co usłyszymy przez radio

Program na WTOREK 7 września 1948 roku.

Godzina 12.04 Dziennik południowy. 12.09 Muzyka. 12.25 (Ł) Utwory kompozytorów rosyjskich. 12.45 (Ł) „Dobór kur do chowu". 12.55 (Ł) Chwila muzyki. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „J. S. Bach". 14.30 (Ł) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (Ł) Chopin — 24 Preludia. 15.05 (Ł) Felieton sportowy. 15.10 (Ł) Kwadrans muzyki czeskiej (płyty). 15.25 (Ł) Skrzynka ofiar na rzecz ŁRR. 15.30 „Deszczyk pada, słonko świeci" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Dziennik. 16.20 „Odbudowa kin" — pogadanka. 16.30 „Z wędrówek po ziemi polskiej". 17.00 „Serwetka miłości" — słuch. wg. starej komedii chińskiej. 17.45 „Gramy w szachy". 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „Ulubione melodie". 18.45 „Jak zostałam pisarką" — felieton. 19.00 (Ł) Rozmowę z wzorowymi płatnikami podatku gruntowego przeprowadzi E. Woźniak. 19.10 (Ł) „Mateor Antonio Cortis i gwiazda Nino Piccaluga". 19.30 „Emancypantki". 19.45 Muzyka Francuska. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik. 21.50 Skrzynka techniczna. 22.00 Muzyka. 22.45 (Ł) Czajkowski — Uwertura „1812" (płyty). 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Program na ŚRODĘ 8 września 1948 roku

rano

5.00 (Ł) Polonez — omów. pogody i ważn. audycji dnia. 5.05 (Ł) Muzyka poranna. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Progr. dnia. 7.00 Skrót wiad. dzien. poran. 7.05 Przegl. prasy stoł. 7.12 Muzyka. 7.20 (Ł) „Śliwki i borówki". 7.30 Muzyka. 8.20 „Anna Proletariuszka". 8.35 Muzyka. 8.55 Inform. ogólnop. 9.00 Skrzynka PCK. 9.10 (Ł) Komunikaty.

Ofiary

Terenowe Koło Ligi Kobiet istniejące przy Rzeźni Miejskiej z posiadanych funduszów wpłaciło na odbudowę Warszawy sumę 10.000 złotych.

* * *

Na „Herbatce", urządzonej przez zorganizowany Komitet przy Ośrodku Konf. Nr 4 zebrano doraźnie wśród robotników i pracowników na odbudowę Warszawy sumę 23.316 złotych.

Kronika Pabianic



KOMU WINSZUJEMY

Wtorek, dnia 7 września 1948 r.
Dziś: Reginy.

KINA

KINO „ROBOTNIK" — „Zwariowane lotnisko" film prod. radz.
KINO „POLONIA" — „Dragonwyck".

DYŻURY APTEK

W dniu 7.9. 48 apteka mgr. Bolechowskiego, ul. Warszawska 6.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0
Komisariat M.O. — 63.
Zmiana numeru telefonu Ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.
P. C. K. — 112
Dworzec Kolejowy — 91
Zarząd Miejski — 66
PZPB. — 23
Telegraf — 213
PPR. — 5

Wymowa tegorocznych dożynek

Mówiąc o wynikach naszej tegorocznej akcji żniwnej, będącej przecież uwieńczeniem całorocznego trudu rolnika, całorocznej działalności, gospodarczej i politycznej, organizacji wiejskich, — stwierdzić możemy nie tylko lepsze zbiory, niż w roku zeszłym. Stwierdzić możemy także — i to jest powodem naszej dumy, że w roku bieżącym uzyskaliśmy wyższy zbiór z hektara, niż kiedykolwiek przed wojną, nawet w latach najlepszego urodzaju. Wynosi on średnio 12,7 kwintala z ha, podczas gdy najwyższy zbiór przedwojenny wynosił 12,3 kwintala, że mimo zniszczeń wojennych, mimo katastrofalnego spadku pogłowia bydła, potrafimy dzięki naszej polityce rolnej z ziemi wydobyć więcej, niż gospodarka kapitalistyczna w okresie najlepszej koniunktury.

Dotychczas mogliśmy się poszczycić przekroczeniem przedwojennego poziomu w produkcji przemysłowej, zwłaszcza przemysłu ciężkiego. Obecnie zbieramy owoce słusznej polityki gospodarczej, dzięki której mogliśmy rzucić w tym roku na wieś prawie dwakroć tyle nawozów sztucznych, co przed wojną, stworzyć 1.500 ośrodków maszynowych, po raz pierwszy zastosować w szerszej skali siew rzędowy.

Owocem uzyskanej intensyfikacji rolnictwa jest nie tylko oczywista poprawa sytuacji aprowizacyjnej kraju w roku bieżącym. Obfitość chleba to nie tylko zaoszczędzony wydatek na import zboża i zwiększony eksport cukru. Owocem tego jest również podnoszenie się poziomu życiowego masy chłopskiej.

Minęły te czasy, kiedy chłop dzielił zapałkę na czworo, albo gospodyni gotowała przez szereg dni kartofle w tej samej solonej wodzie, kiedy znaczna ilość dzieci chłopskich zimą musiała leżeć w łóżku, z braku odzienia. Nie ma i nie będzie już u nas rodzin chłopskich, któreby przez przednówkowe miesiące nie widziały chleba! Tego roku rząd udzielił bowiem pożyczki zbożowej tysiącom rodzin chłopskich. Są to tylko pierwsze kroki na drodze do stworzenia wsi sytej, wsi odzianej, wsi zdrowej, kulturalnej i szczęśliwej.

W roku 48-49 przewiduje się podwojenie liczby ośrodków maszynowych S. CH., t. j. osiągnięcie liczby 3 tysięcy. Przewiduje się dalszą likwidację odłogów.

W roku 1949 rolnictwo nasze otrzyma 20 tysięcy koni importowanych z zagranicy, otrzyma dalsze kredyty w różnych postaciach: w maszynach, w nawozach, ziarnie selekcyjnym.

Te kredyty, ten sprzężaj, te konie, ziarno selekcyjne rząd przeznacza dla małorolnych i średniorolnych chłopów. Bogacze wiejscy jednak ciągle jeszcze przechwytują bezprawnie, drogą fałszerstwa czy kumoterstwa, pomoc państwa i spółdzielczości, przeznaczoną dla niezamożnych chłopów.

Znane są wypadki, kiedy maszyny ośrodków S.CH,, w ogóle nie docierały do rąk chłopów, gdyż kilku miejscowych bogaczy, wchodzących w skład zarządu powiatowego, wzięło maszyny na swój własny użytek, mówiąc, że „chłopi" nie potrafią się z nimi obchodzić.

Właściciele większych majątków skorzystali z ziarna przednówkowego, jakie Państwo przeznaczyło dla najbiedniejszych!

Toteż nowy etap walki o podniesienie poziomu rolnictwa, a wraz z nim — poziomu życiowego wsi przez rozbudowę ośrodków spółdzielczości wraz ze spółdzielczością produkcyjną rozpoczyna się pod znakiem wytężonej, wzmożonej walki o to, by ani jedna złotówka z kredytów, ani jeden koń czy krowa, przeznaczone dla biednego i średniego rolnika, nie zostały zagrabione przez bogacza.

W tym celu niezbędne jest usunięcie z zarządów gminnych i terenowych spółdzielni S. Chł. bogaczy; niezbędna jest czujność i kontrola organizacji partyjnych nad działalnością spółdzielni i ośrodków maszynowych. Niezbędne jest piętnowanie i przygważdżanie wszelkiego popierania bogatych chłopów przez miejscowy samorząd i administracje. Od tego zaczynają się bowiem wszelkie nadużycia.

Bezwzględna walka z bogaczem wiejskim w obronie niezamożnego chłopa będzie zarazem walką o zwiększenie rentowności małego i średniego gospodarstwa.

Państwowa Fabryka Maszyn i Narzędzi

zwiększa swą produkcję

Państwowa Fabryka Maszyn i Narzędzi nastawiona jest na wytwórczość narzędzi do obróbki drzewa jak: wiertłę, strugi, dłuta i części metalowe do fabrykacji maszyn. Odbiorcą tej produkcji jest firma H. Cegielski w Poznaniu.

Dzięki wprowadzeniu indywidualnego wyścigu pracy, fabryka powiększyła swą produkcję (od ubiegłego roku) o przeszło 100 procent.350 tutejszych pracowników zorganizowanych jest w kołach PPR i PPS.

Liczne koło ZMP w dużej mierze przyczyniło się do podniesienia produkcji. Młodzież biorąca udział w wyścigu pracy osiąga doskonałe wyniki.

Przy zakładach czynny jest klub sportowy „Mechanik", który ze względu na swą dużą liczebność rozwija się szybko i pomyślnie. Jedną z bolączek fabryki jest ciasnota, która nie pozwala na rozwinięcie produkcji.

Gdy sprawa pomieszczenia będzie rozwiązana przystąpi się do zorganizowania produkcji taśmowej. Jest to koniecz ne, tymbardziej, że znaczna część produkowanych narzędzi jest przeznaczona na eksport do Anglii i Bułgarii.

Z życia T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Oddział pabianickiego Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pracuje bardzo aktywnie. Można mieć tylko pretensję do Zarządu, że nie podaje do szerszej wiadomości wyników swoich prac.

Towarzystwo jest w pełni swego rozwoju, obecnie w samych tylko Pabianicach liczy już kilka tysięcy członków. Obecnie Towarzystwo Przyjaźni Polsko Radzieckiej wybrało nowy zarząd, z prezesem dyr. Centrali Tekstylnej ob. Russakiem na czele. Zarząd jest podzielony na trzy sekcje: propagandową, finansowo-dochodową i kulturalno-oświatową.

Milionowa żarówka opuściła FL-3

Wszystko tu lśni i błyszczy. Zapalają się i gasną złote, blado, lila i białe szklane bańki, w których odbija się światło słonecznego dnia. Bajka — nie bajka, czarodziejski, fantastyczny świat. To fabryka L-3, trzecia z rzędu nasza polska fabryka żarówek, której uruchomienie witaliśmy z radością na wiosnę tego roku.

Dzisiaj w L-3 odbywa się inna uroczystość. Już nie otwarcie, już nie „pierwsze kroki", lecz wynik usilnej i ofiarnej pracy całego zespołu w ciągu tych kilku miesięcy. Dzisiaj spod automatów **wychodzi milionowa żarówka.** Nastrój w fabryce uroczysty. Miarowo kręcą się automaty — praca jest tu całkowicie zmechanizowana. Niepozorna, przybyła z dalekiej huty bańka, powoli nabiera „rumieńców życia". I gdy przejdzie przez długi szereg tasiem i maszyn — staje się gotową do użytku żarówką, na którą wszyscy czekamy z niecierpliwością.

Historia fabryki L-3 jest prosta. Podzielić ją można na kilka zasadniczych etapów, 1-szy okres nie było nic, a raczej były gruzy dawnej fabryki „Tungsram".

Etap drugi, od początku listopada ub. r. to etap organizacyjny. Pracowało wtedy dosłownie w pocie czoła 30 osób. Ich pracy, ich energii i inicjatywie fabryka zawdzięcza to, że w marcu br. mogła już rozpocząć próbną produkcję, a w kwietniu „ruszyć pełną parą". Pracowały wówczas dwa zespoły — duży i mały — załoga liczyła 120 osób, w przeważającej ilości kobiety.

Ten etap połączony był z przezwyciężeniem wielkich trudności. Pierwszą z nich to był brak sił wykwalifikowanych. Druga — to pewne niedociągnięcia w dostawach surowców importowanych. Te przeszkody zostały już szczęśliwie usunięte..

Sprawa fachowców jednak w dalszym ciągu pozostawała otwarta i fabryka musiała radzić sobie własnymi sposobami, własną inicjatywą i pomysłowością. Kilku inżynierów, po odbyciu praktyki zagranicznej zorganizowało na terenie zakładu kursy brygadzistów. W ten sposób fabryka zdobyła 11 nowych sił fachowych do obsługi drugiej zmiany, która prace rozpoczęła 25 sierpnia.

Ściślej mówiąc, na razie jest to pół drugiej zmiany. Robotnice bowiem, przez cztery godziny pracują razem z pierwszą zmianą, gdzie szkolą się, przez następne zaś cztery godziny pracują już samodzielnie. Szkolenie nowych kadr odbywa się tu „w biegu", przy maszynach, w trakcie produkcji.

W najbliższym czasie rozpocznie prace trzeci zespół automatów, który wymaga jeszcze pewnych przeróbek i remontu.

— Dobrze — powie ktoś — a skąd weźmie się tylu fachowców? Ciągle przecież słyszymy narzekania na to, że ich jest za mało, że ich nie wystarcza i t. d. i t p.

L-3 jednak rozszerza się i rozbudowuje planowo, na wszystkich odcinkach. Przygotowuje maszyny i równocześnie szkoli nowe kadry. Już za dwa tygodnie rozpoczyna się półroczny kurs, który w pierwszym etapie przeszkoli 30 robotników.

Obecnie fabryka produkuje około 15 tys. żarówek dziennie. Po uruchomieniu pełnej drugiej zmiany, cyfra ta podniesie się do 18 tys. a trzeba zaznaczyć, że żarówki L-3 pod względem jakości stoją na pierwszym miejscu i nie ustępują w niczym zagranicznym.

Automaty pracują miarowo i sprawnie. Wszystkie oczy zwrócone są na małe, szklane banieczki z napisem 1,000,000, 1,000,001, 1,000,002 i t. d. Oto już wypompowano z nich powietrze, oto napełniono je gazem. Jeszcze kilka ruchów, jeszcze kilka operacji i gotowe już żarówki—jubilatki, wędrują do kontroli. Dobre są. Palą się bez zarzutu. Dyrektor tow. Kamiński dziękuje całej załodze za ofiarną i intensywną pracę. Opakowane i przewiązane biało-czerwoną wstążeczką żarówki zostaną wręczone przez przodownice pracy ob. ob. Wasilewską, Sopocińską i Kamińską ministrowi Mincowi, wiceministrowi Golańskiemu, naczelnikowi CZPEL Żarneckiemu i dyr. Zjednoczon. Przem. Lamp El. Kossakowskiemu.

W stołówce, podczas obiadu gra miniaturowa, fabryczna orkiestra. „Miniaturowa", bo wszystko tu jest w stadium organizacji.

— A teraz przerwa się kończy — odzywa się jedna z robotnic — zagrajcie nam marsza, żebyśmy mogli z muzyką iść do pracy.

Znowu stukają miarowo automaty. Na lśniących „karuzelach" kręcą się nowe żarówki. Te z następnego miliona, Te, na które czeka Warszawa i cały kraj. A według zapewnień dyrekcji, produkcja wszystkich trzech fabryk będzie w stanie w tym roku nasycić nasz rynek. Czekamy!

Listy Czytelników

Tow. Redaktorze!

Pałac po Enderze, w którym mieszczą się obecnie: lokal świetlicy dla pracowników PZPB, Komitet Fabryczny PPR, biura Rady Zakładowej tp. — nie jest jeszcze całkowicie wykorzystany. Chodzi tu o wielki salon i kilka przyległych pokoi, które (załadowane cennymi meblami i obrazami) stoją bez użytku. Marnują się tam niewykorzystane stylowe i cenne meble, dużej wartości obrazy — oryginały polskich malarzy jak: Brandta, Kossaka, Wyczółkowskiego, Aksentowicza i innych mala rzy zagranicznych. Zbiory te miały zabrać muzea pabianickie i łódzkie, jak dotąd jednak nie widać u nikogo chęci szybkiego załatwienia tej sprawy. Może list mój do Redakcji „Głosu Pabianic" przypomni o tym obowiązku zainteresowanym i przyśpieszy oddanie muzeom cennych eksponatów, a społeczeństwo naszego miasta zyska do użytku obszerny lokal.

Stały czytelnik „Głosu Pabianic". F.

Wieści z kraju

SPOŁECZEŃSTWO POMORSKIE NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Całe społeczeństwo pomorskie przystąpiło do dalszej akcji na rzecz odbudowy Warszawy. Jako pierwsi zainicjowali zbiórkę na odbudowę Stolicy członkowie Związku Zawodowego Pracowników Filmowych w Bydgoszczy, którzy opodatkowali się stałymi składkami miesięcznymi.

W akcji propagandowej na rzecz odbudowy Warszawy, na terenie województwa pomorskiego weźmie udział 9 kin objazdowych, które odwiedzą 115 miejscowości.

ROZPOCZĘCIE BUDOWY GMACHU SZKOŁY PIELĘGNIARSTWA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW SŁUŻBY ZDROWIA

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia rozpoczął odbudowę zniszczonego pawilonu „A" — w szpitalu św. Ducha na Czystem, gdzie mieścić się będzie siedziba „Szkoły Pielęgniarstwa Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia". Do szkoły przyjmowane będą wyłącznie najzdolniejsze spośród członkiń Związku — przeważnie dawne pracownice fizyczne, zatrudnione dotychczas jako pomocniczy personel pielęgniarski w Służbie Zdrowia.

W pierwszym etapie prac wykonane będą roboty murarskie na parterze oraz krycie dachem.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY ZBOŻOWE DOSTARCZAJĄ ZBOŻA NA SIEW JESIENNY

Państwowe Zakłady Zbożowe w Lublinie rozprowadzają wśród ludności wiejskiej woj. lubelskiego ponad 1.700 ton zbóż, przeznaczonych na jesienną akcję siewną. 340 ton pszenicy i 384 tony żyta wysoko-kwalifikowanego, przeznaczono dla bloków nasiennych. Na terenie województwa przewidziane jest utworzenie 48 nasiennych bloków żyta i 36 bloków pszenicy.

Sprostowanie

W piątkowym numerze „Głosu Pabianic" w artykule „Rada Zakładowa PZPB dla swych pracowników", podaliśmy omyłkowo: Cena roweru dla pracownika wynosi nie 11 tysięcy zł., a 11.800 zł., natomiast cena golenia nie 10 zł., a 15 zł. (k)

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50,Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
Dziś o godz. 19,15 arcydzieło Molier'a, pełna humoru komedia w 3 aktach p. t. „GRZEGORZ DYNDAŁA" w przekładzie Boy'a-Żeleńskiego.

TEATR POWSZECHNY
Dziś nieczynny.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 komedia p. t. „Dobrze skrojony frak".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34
Dziś o godzinie 19.15 sztuka C. de Peyret Chapuis „Nieboszczyk Pan Pic" w reżyserii Janusza Warneckiego. Udział biorą: Hanna Bielicka, Krystyna Ciechomska, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Irena Horecka Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń i Michał Melina. Dekoracje Stanisława Cegielskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel 123-02.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243
Dziś i dni następnych o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA", operetka w 3-ch aktach J. Gilberta.
Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

LETNI TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-09
Codziennie o 19.30 w niedziele i święta o 16-tej i 19.30 komedia muzyczna pt. „ROZKOSZNA DZIEWCZYNA" z H. Makowską w roli tytułowej. Zniżki ważne. Widownia szczelnie chroniona przed chłodem.

KINA

ADRIA — „Niepotrzebni mogą odejść"
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30.
BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30.
BAJKA — „Knock-out"
godz. 18, 20, w niedz. 16.
GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagranicznych Nr 28.
Reportaż z Olimpiady.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (dla młodzieży) — „Maria Luiza"
godz. 16, 18, 20 w niedz. 14
MUZA — „Biały kieł"
godz. 18, 20 w niedz. 16
POLONIA — „Zielone lata"
godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30
PRZEDWIOŚNIE — „Okoliczności łagodzące"
godz. 18, 20 w niedz. 16
ROBOTNIK — „Miasto bezprawia"
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30
ROMA — „W pogoni za mężem"
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30.
REKORD — „Casablanca"
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 16.30
STYLOWY — „Admirał Nachimow"
godz. 16,30, 18,30, 20,30, w niedz. 14.30.
ŚWIT — „Postrach mórz"
godz. 18, 20 w niedz. 16.
TĘCZA — „Ostatni Etap"
godz. 16, 18,30, 21, w niedz. 13.30.
TATRY (w ogrodzie) — „Cygańska miłość"
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13.
WISŁA — „Cygańska miłość"
godz. 16, 18,30 21, w niedz. 13.30
WŁÓKNIARZ — „Chłopiec z przedmieścia"
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15
WOLNOŚĆ — „Lekkomyślna siostra"
godz. 15.30, 18, 20.30 w niedz. 13
ZACHĘTA — „Moja miła"
godz. 18.30, 20,30, w niedz. 16.30.

Odgłosy niedzieli

Przecherka i Cieślik zawiedli...

Mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi między chorzowskim „Ruchem" a Łódzkim Klubem Sportowym przyniósł łatwe zwycięstwo drużynie śląskiej w stosunku 3:0 (2:0). Bramki zdobyli Cebula — 2 i Kubicki — 1. Sędziował słabo ob. Fiszer z Poznania. Widzów około 7 tysięcy.

Składy drużyn: ŁKS — Szczurzyński (Styczyński), Łuć II, Włodarczyk, Sołtyszewski, Rakowiecki, Łuć I, Kopera, Łącz, Janeczek, Pietrzak, Hogendorf.

Ruch — Wyrobek, Gebur, Morys, Dragon, Bartyla, Suszczyk, Przecherka, Fus, Cebula, Cieślik, Kubicki.

Ślązacy byli przez cały czas gry zespołem o klasę lepszym. Jedynie słabiej niż normalnie zagrał atak, a szczególnie reprezentanci Polski Przecherka i Cieślik. Najlepszą formacją zwycięzców była pomoc z najlepszym graczem na boisku środkowym pomocnikiem Bartylą na czele. Bramkarz Wyrobek oraz obrona — dobrzy.

W drużynie ŁKS-u najlepiej wypadli Janeczek oraz Łącz w ataku. Łodzianie wystąpili osłabieni brakiem Barana.

Z życia KS Odzież

Uwaga bokserzy!

Zarząd Sekcji Bokserskiej Z.K.S. „Odzież" zawiadamia że we wtorek, tj. dnia 7 września 1948 roku o godz. 18.30 w sali ZKS. „Odzież" przy ul. Więckowskiego nr 28 odbędzie się zebranie wszystkich członków sekcji.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Sympatycy mile widziani.

SPORT SPORT SPORT

W Tuszyńskim Lesie
„śmigają" bosonodzy sportowcy
Sojusz robotniczo-chłopski musimy zacieśnić i na odcinku sportowym



Płachta Edward (Ludowy Zespół Czarnocin) składa meldunek niesiony przez sztafetę o ukończeniu akcji żniwnej i o wynikach akcji współzawodnictwa S. Chł. w wojew. łódzkim

Dzień wstawał ciepły i pogodny. Autostradą piotrkowską w stronę Tuszyn - Lasu od wczesnego ranka w niedzielę ciągnęły korowody aut ciężarowych różnych zakładów pracy przelewające się od braci robotniczej. Z osiedli i gromad leżących w pobliżu, miedzami wśród wczesnych podorywek jesiennych podążały w stronę boiska sportowego grupki młodzieży wiejskiej na swe doroczne święto Dożynek organizowane tu bardzo uroczyście przez Wojewódzką Samopomoc Chłopską. Ten i ów dźwiga rękawice bokserskie, inny oszczep, a jeszcze inny buty piłkarskie, chociaż sam podąża na bosaka.

Wśród pachnących żywicą sosen, na polanie, która nosi nazwę boiska, ogrodzonej kartowatym żywopłotem, po oficjalnych uroczystościach, które zajęły całe przedpołudnie, po południu rozłożyli się obozem sportowcy, — aby na swój sposób wziąć również czynny udział w tym radosnym święcie.

Około godziny 15-ej przybywa na boisko dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej mgr. Nonas i megafony zapowiadają rozpoczęcie igrzysk. Tłum skupia się gęsto wokół boiska, udekorowanego proporcami biało - czerwono - zielonymi, a dzieciarnia która jeszcze do niedawna nie widziała na oczy oszczepu, czy rękawic bokserskich przedziera się przez gęste kordony widzów i zajmuje miejsca „siedzące" u ich stóp. Na środku boiska gromadzi się młodzież chłopska przybrana już nie w regionalne stroje, lecz w strój sportowy — kolorowe lub białe koszulki i takież spodenki.

Na starcie tego święta sportowego młodzieży wiejskiej województwa łódzkiego stanęły w niedzielę 4 zespoły: Ludowy Zespół Sportowy z Białej, Ludowy Zespół Sportowy z Gałkówka, Ludowy Zespół z Czarnocina i 1 Chłopski Klub Sportowy „Rolnik". W ciągu kilku godzin młodzież walczyła między sobą o palmę pierwszeństwa w różnych dziedzinach, rozgrywała mecze w siatkówce, walczyła w różnych konkurencjach lekkoatletycznych i zdobywała nawet niezłe wyniki, chociaż były to właściwie pierwsze jej kroki, ale nie tymi wy



Zmiana sztafety na trasie



Zespół Ludowy Gałkówka na dożynkach w Tuszyn-Lesie

nikami radowaliśmy się, opuszczając pod wieczór wraz z innymi Tuszyn - Las. Radowało nas to, że młodzież wiejską będziemy mogli już od dzisiaj zaliczać stale do naszej wielkiej rodziny sportowej, bo jak ludowe przysłowie mówi: „czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci..." Nic już nie oderwie młodzieży robotniczej, ani wiejskiej od piłki, dyska czy też kolcy, chociażby tych kolcy było nadal tak mało, jak obecnie...

Brak sprzętu, ta bolączka wielu jeszcze klubów robotniczych daje się jeszcze bardziej odczuć mołdym sportowcom wiejskim. Na zawodach niedzielnych wielu chłopców biegało na „setkę" na bosaka, aby zostać piłkarzem wielu z nich jak np. w Zespole Sportowym Gałkówek musiało poprzerabiać własne buty, gdyż inaczej nie mogliby wyjść na boisko. W imieniu tych sportoców apelujemy do zasobniejszych klubów robotniczych, aby w miarę swych możności przychodzili z pomocą swym kolegom ze wsi w postaci zbiórek i przekazywania im niepotrzebnego sprzętu sportowego.

I na odcinku sportowym niech nas obowiązuje sojusz robotniczo - chłopski.

Sport w ZSRR

Dżarcans (Ryga) ustanawia nowy rekord
w wyścigu kolarskim na 100 kilometrów

MOSKWA (obsł. wł.). W Moskwie rozpoczęły się XIV mistrzostwa kolarskie Związku Radzieckiego. W zawodach uczestniczy 150-ciu kolarzy, reprezentujących drużyny sił zbrojnych ZSRR oraz zespoły związków zawodowych „Dynamo" i „Spartak".

Tegoroczne mistrzostwa zbiegają się z jubileuszem 25-lecia istnienia związku kolarskiego ZSRR, który 25 lat temu — w roku 1933 — zorganizował pierwsze mistrzostwa kolarskie Związku Radzieckiego.

W pierwszym dniu zawodów rozegrano dwa wyścigi szosowe w konkurencji męskiej na dystansie 100 km i w konkurencji żeńskiej na dystansie 30 km. Obydwa wyścigi zakończyły się sukcesem kolarzy „Dynamo", którzy zajęli pierwsze miejsca w konkurencji drużynowej.

W wyścigu na 100 km startowało 87 zawodników, z których 13-tu ukończyło wyścig w czasie poniżej 2:50 godz. Zwyciężył Dżarcans (Dynamo — Ryga), przebywając trasę w 2:42:08,9 godz. Czas zwycięzcy jest o 10 sek. lepszy od rekordu ZSRR na tym dystansie, który należy do kolarza litewskiego Ilassi.

W wyścigu szosowym kobiet na dystansie 30 km zwyciężyła znana zawodniczka Larionowa (Dynamo — Moskwa) w czasie 52:01,3 minut.

DYNAMO NA CZELE TABELI

Na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Związku Radzieckiego między moskiewską drużyną „Dynamo" a „Spartakiem".

Drużyna „Dynamo" zrewanżowała się „Spartakowi" za porażkę w wiosennej rundzie mistrzostw, zwyciężając przeciwnika w stosunku 5:1. Spotkanie wywołało olbrzymie zainteresowanie, gromadząc na trybunach ok 80 tys widzów. Zwycięska drużyna górowała zdecydowanie nad grającym poniżej swoich możliwości przeciwnikiem.

Dzięki temu zwycięstwu zespół „Dynamo" (Moskwa) wysunął się na czoło tabeli rozgrywek o mistrzostwo Związku Radzieckiego, zdobywając w 22 grach 34 punkty. Na drugim miejscu znajduje się zeszłoroczny mistrz ZSRR drużyna CDKA — gier 22, punktów — 33. Trzecie miejsce zajmuje „Spartak" — 22 gry, 31 punktów.

POJEDYNEK MISTRZÓW

W ramach mistrzostw pływackich Związku Radzieckiego sztafeta 4 x 200 m st. dowolnym panów w składzie Drapij, Gladilin, Mieszkow i Uszarow ustaliła nowy rekord Związku Radzieckiego wynikiem 9:14,6 min. Uzyskany czas jest o 5,4 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu na tym dystansie. W ramach tej sztafety płynący na drugiej zmianie rekordzista świata, Mieszkow, przepłynął swoją zmianę — 200 m — w doskonałym czasie 2:14,7 min.

Niezwykle emocjonujący przebieg miał wyścig na 100 m st. klas., w którym spotkali się dwaj czołowi pływacy ZSRR, rekordziści świata Bojczenko i Mieszkow. Wyścig zakończył się zwycięstwem Bojczenki, który przebył dystans w 1:08,0 mi., wyprzedzając Mieszkowa o 1,5 sek.

W wyścigu kobiet na dystansie 100 m st. dow. zwyciężyła zeszłoroczna mistrzyni Związku Radzieckiego Koczetkowa w czasie 1:12,7 min. W wyścigu na 100 m st. klas. kobiet, tytuł mistrzowski zdobyła Połygałowa w czasie 1:29,6 min.

Przed Igrzyskami Bałkańskimi

Nowakowa poprawia formę

W ramach „Dnia PZLA" rozegrano na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodniczek polskich, zgrupowanych na obozie przygotowawczym w Akademii WF przed Igrzyskami Bałkańskimi, oraz zawodników klubów stołecznych.

W skoku w dal pań Nowakowa uzyskała odległość 5,38 m, a Dobrzańska w rzucie dyskiem osiągnęła wynik 38,90 m. Bieg na 100 m wygrała Gębolisówna w czasie 13,0 sek. W sztafecie 4x100 m pań zawodniczki obozu przygotowawczego osiągnęły czas 50,9 sek.

Konkurencje męskie:
200 m — Lipski 22,7 sek., 800 m — Staniszewski 2:04,7 min., 3.000 m — Śmigielski 9:49,0 min., sztafeta 4x100 m — „Legia" 46,9 sek.

Jednocześnie odbyły się zawody lekkoatletyczne głuchoniemych, w ramach których Czerniszewski ustanowił nowy rekord Polski głuchoniemych w rzucie oszczepem, uzyskując wynik 42,65 m.

Jeszcze jeden rekord świata
bije fenomenalny Murzyn Mc Kenley

SZTOKHOLM (obsł. wł.). — W ramach międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Sztokholmie z udziałem olimpijczyków USA, Jamajki, Francji, Belgii, Szwecji, doskonały średniodystansowiec, Murzyn z Jamajki Mc Kenley ustanowił nowy rekord świata w biegu na 300 m.

Mc Kenley osiągnął czas 32,4 sek., poprawiając dotychczasowy rekord o 0,8 sek. Na drugim miejscu przybył Clausen (Islandia) — 34,7 sek., na trzecim — Hedin (Szwecja) — 35,1 sek.

W pozostałych konkurencjach uzyskano szereg b. dobrych wyników: 200 m przebiegł rekordzista świata na tym dystansie Murzyn La Beach z Panamy w czasie 21,3 sek., a w biegu 110 m p. pł. zwyciężył rekordzista świata Amerykanin Dillard w czasie 13,9 sek.

W ramach sztafety szwedzkiej (100, 200, 300 i 400 m) Wint (Jamajka) osiągnął na ostatniej zmianie — 400 m — rekordowy czas 45,6 sek. Zwyciężyła kombinowana sztafeta Jamajka—Panama w czasie 1:51,4 min. przed USA — 1:57,5 min.

Dalsze wyniki:
Skok wzwyż — Mc Grew (USA) 1,90 m.
2.000 m — Reiff (Belgia) — 5:20,2 min.
Kula — Nilsson (Szwecja) — 16,03 min.
800 m — Wint (Jamajka) — 1:52,2 min.
Oszczep — Paleflod (Szwecja) — 69,95 min.

ŁKS 8-my a...
Widzew wciąż na końcu

	gier	st. pkt.	st. br.
1. Cracovia	18	28:8	50:20
2. Ruch	18	27:9	60:23
3. Wisła	18	24:12	63:24
4. AKS	18	23:13	37:30
5. Legia	18	20:16	38:35
6. ZZK	18	17:19	33:35
7. Warta	18	17:19	37:41
8. ŁKS	18	16:20	43:47
9. Garbarnia	17	15:19	28:34
10. Polonia W.	17	14:20	33:39
11. Tarnovia	18	14:22	25:36
12. Polonia B.	18	14:22	29:41
13. Rymer	18	13:23	35:54
14. Widzew	18	8:28	20:70

D — 030285